Jak minął dzień?

Musi być trochę kolorowo

Nie wszyscy jeszcze powrócili z letnich wypraw, co poniektórzy ciałem przy pracy, ale duchem tkwią jeszcze wśród pól i lasów, albo... mają w oczach widok bałkańskich przestrzeni. A tymczasem nic im nie zostanie oszczędzone, pora wracać do zwykłej szarej pracy. W tym cyklu zresztą przekonujemy, że codzienność — dla nas banalna, dla innych może mieć walor odkrycia. Np. w lekcyjnej sali lub w hali produkcyjnej.

ANDRZEJ MROCZEK — zbrojarz w ełckim „Prefabecie":

— Takie małe wydarzenie mieliśmy dzisiaj. Czasem po pracy produkcji zbierze się trochę złomu. Dzisiaj właśnie mieliśmy ten złom załadować. I mam satysfakcję. Poradziliśmy sobie na pół godziny przed terminem. Nie ma opóźnienia, więc jest fajnie. Chociaż, wie pan, żeby na czas nas powiadomiono o tym wagonie, to zrobilibyśmy szybciej. Nawet się trochę zdenerwowałem. Mówię — kurczę... panowie, toż bylibyśmy wcześniej, nawet byśmy śniadania nie jedli! Ale... życie nie może być monotonne, musi też trochę być, no, kolorowo. Nie?

Pracuję już dwadzieścia lat w jednym zakładzie. Pieczątkę w dowodzie mam tylko jedną. To znaczy — zakład się nie zmieniał, tylko jego nazwa. Nie opuszczałem pracy, pięć lat temu dostałem brązowy krzyż, a teraz może... A, co tam, sam się nie będę chwalił.

Po pracy mam zamiar wybrać się na działeczkę. Jest tam altanka, odpoczywam. Ale dzisiaj trzeba będzie śliwki zerwać wszystkie, bo — psiakrew — szpaki się rozmnożyły i po co mają wydziobać?

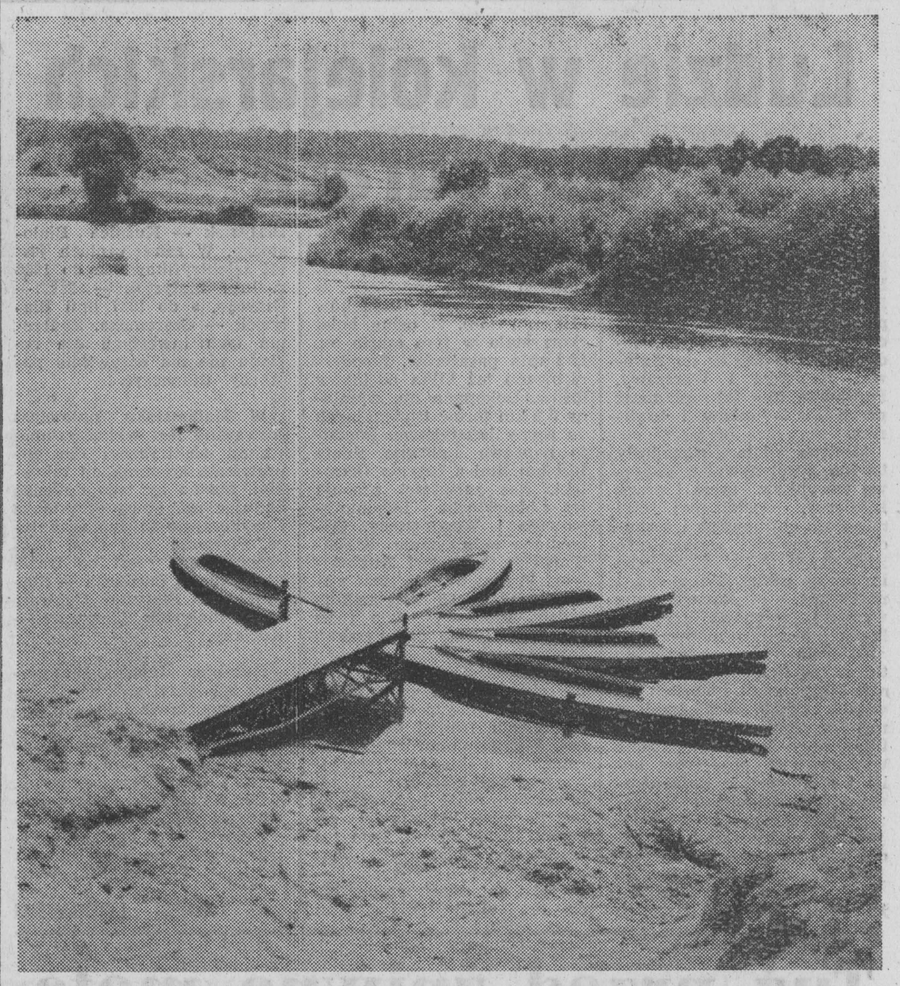
Tak trochę człowiek zabiega teraz, żeby później było lżej. Grzyby. Opieniek zebrałem — słowo — dwa wielkie worki od ubrania, i borowików. Tego się niby nie zdradza, ale powiem — zbieram w okolicach Pisanicy.

Dosyć, odpoczęliśmy, trzeba o produkcji iść. Nie ma co.

JÓZEF SIEKLUCKI — dyrektor Inspektoratu PZU w Siemiatyczach:

— U nas najtrudniej z rana. Jeszcze niewielka senność, a trzeba pracę zaplanować, bo jak się dobrze wszystko przygotuje, później się wszystko należycie toczy. Powiem w sekrecie, oby tak dalej — nie notujemy wielu szkód, odpukać — nie mamy szkód masowych, jak wielkie pożary czy wylewy. Mam wrażenie, że także nasze środki prewencyjne na to się złożyły.

Ciąg dalszy na str. 2



Opustoszały plaże

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 215 (10 295) Białystok — Łomża — Suwałki, 8—9.IX.1984 r. A B Cena 5 zł

Wydanie sobotnio -niedzielne

B. Chnioupek zakończył wizytę w Polsce

Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, **Stefana Olszowskiego,** przebywał w Polsce w dniach 6—7 września 1984 r. z oficjalną, przyjacielską wizytą minister Spraw Zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, **Bohuslav Chnioupek.**

Minister B. Chnioupek został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa PRL **Henryka Jabłońskiego** oraz członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiceprezesa Rady Ministrów PRL, **Zbigniewa Messnera.**

W toku rozmów, przeprowadzonych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, obaj ministrowie poinformowali się wzajemnie o sytuacji wewnętrznej w swoich krajach, omówili zagadnienia związane z dalszym umacnianiem stosunków dwustronnych oraz wymienili poglądy na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawom bezpieczeństwa obu państw.

Obaj ministrowie wyrazili głębokie zaniepokojenie swoich rządów obecnym niebezpiecznym rozwojem sytuacji w świecie, a zwłaszcza w Europie. W sprawie tej ministrowie spraw zagranicznych obu państw przyjęli „wspólne oświadczenie".

Bezcenny ładunek na Okęciu

WARSZAWA. (PAP). 7 bm. o godz. 9 na stołecznym lotnisku Okęcie wylądował samolot Aerofłotu z Leningradu, wiozący na swoim pokładzie bezcenny ładunek. 8 wielkich skrzyń, przysłanych do Warszawy przez słynny Ermitaż, zawiera 2 arcydzieła pędzla Rembrandta, 12 obrazów jego uczniów oraz 20 akwafort mistrza. Wszystkie dzieła przewieziono do Muzeum Narodowego. Tutaj będą eksponowane — wraz z obrazami ze zbiorów warszawskiej placówki — na wystawie pn. „Rembrandt i jego uczniowie", która zostanie otwarta w najbliższy poniedziałek 10 bm.

Rekord pracy w kosmosie

MOSKWA (PAP) — Kosmonauci **Leonid Kizim, Władimir Sołowiow** i **Oleg Atkow** już przeszło 212 dobę pracują na orbicie okołoziemskiej. W piątek pobili oni rekord **Anatolija Bierieżowoja** i **Walentina Lebiediewa,** którzy w 1982 roku odbyli lot trwający 211 dób.

Na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut 7" — „Sojuz T-11" kosmonauci kontynuują eksperymenty astrofizyczne, mające na celu dokonanie pomiarów widm galaktycznych i pozagalaktycznych źródeł promieniowania rentgenowskiego. Prowadzą je za pomocą teleskopu-spektrometru „Syrena" zbudowanego wspólnie przez specjalistów radzieckich i francuskich.

W minionych dniach wszyscy członkowie załogi zostali poddani badaniom medycznym. Ich wyniki oraz doniesienia z orbity wskazują, że Leonid Kizim, Władimir Sołowiow i Oleg Atkow czują się dobrze i wykazują wysoką zdolność kontynuowania prac.

Jeszcze nie koniec lata

WARSZAWA (PAP) — Obecne załamanie pogody nie oznacza jeszcze końca lata. W najbliższych dniach znów powinno być ciepło i słonecznie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 9 do 13 bm. stopniowe ocieplenie. W dniach 9—10 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane okresami duże z opadami. Temperatury maksymalne będą od 15 do 20 stopni, a minimalne od 8 do 13 st. W dniach 11—13 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane z niewielkimi opadami. Temperatury maksymalne będą od 19 do 25 st. a minimalne od 10 do 15 st.

pogoda

DZIŚ — Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami możliwe opady deszczu. Temperatura maks. 16—18 stop. C, min. 8—10 stop. C. Wiatr słaby zachodni i północno-zachodni.

IMIENINY: Marii, Nestora

JUTRO — Przeważnie bez opadów. Temperatury bez istotnych zmian.

IMIENINY: Scibora, Sergiusza. (rb)

Trzydzieste święto

Ludzie w kolejarskich mundurach zasłużyli na szacunek

- **Za dwa lata elektrycznym do Giżycka**
- **10 ha kolejowych hal na Dziesięcinach**

INFORMACJA WŁASNA

Po raz trzydziesty z rzędu półmilionowa armia polskich kolejarzy obchodzi tradycyjnie już w drugą niedzielę września swe święto. Z tej okazji spotkali się w Białymstoku przedstawiciele 14-tysięcznej załogi Rejonowej Dyrekcji PKP działającej na terenie województw: białostockiego, suwalskiego, łomżyńskiego i ostrołęckiego. Przybyli też przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych z sekretarzem KW partii — Tadeuszem Trzaskowskim, przewodniczącym WK SD — Eugeniuszem Kułakowskim i prezydentem miasta — Tadeuszem Naczasem. Kierownictwo CDOKP z Warszawy reprezentowali — zastępca dyrektora — Zbigniew Giętka i naczelnik Zarządu Trakcji, członek KC partii — Maciej Augustyniuk.

Po wejściu na salę pocztu ze sztandarem zakładowego koła ZBoWiD dyrektor Rejonowej Dyrekcji — **Marian Woronowicz** przypomniał 40-letnie dokonania kolejarzy w regionie. Podkreślił jednocześnie ich wkład w rozwój gospodarczy naszych województw stwierdzając, że jednym z najważniejszych akcentów postępu na kolei jest jej elektryfikacja. Uruchomienie takiej linii ze stolicy do Białegostoku przyniosło gospodarce narodowej korzyści wysokości 200 mln zł rocznie tylko na skutek zmniejszenia

Ciąg dalszy na str. 2

J. Maksymiuk pisze do nas z Glasgow

Wczoraj, 7 bm. do redakcji „GW" nadeszła kolorowa widokówka z Glasgow w Szkocji takiej oto treści:

Szanowny Panie Redaktorze! Serdecznie Pana pozdrawiam i Panie w sekretariacie. Jutro jadę do Londynu, żeby dyrygować. Będą 2 koncerty na pięknym Festiwalu, ale bardzo się cieszę, że przyjadę do Białegostoku 25 września, aby „zadyrygować" Mozarta. Pana i Panie zapraszam serdecznie". Jerzy Maksymiuk.

Na koncercie, oczywiście, będziemy, a naszym Czytelnikom obiecujemy wywiad ze światowej sławy dyrygentem i kompozytorem, białostoczaninem Jerzym Maksymiukiem.

(kon)

Tuż przed żniwną metą

- **POZOSTAŁY NIEWIELKIE SKRAWKI ZBÓŻ**
- **PRZYGOTOWANIE PÓL POD SIEWY OZIMIN**
- **PIERWSZE DOŻYNKI**

INFORMACJA WŁASNA

Żniwa w naszym regionie osiągają metę. Można by powiedzieć, że już się skończyły definitywnie, gdyby nie skrawki zbóż pozostałych jeszcze do skoszenia. Obecnie na polach pracują głównie kombajny. Większość rolników przystąpiła do przygotowywania pól pod zasiewy ozimin; zakończono siewy rzepaku.

BIAŁOSTOCKIE

Praktycznie 4 września zakończono tu żniwa. Do zżęcia pozostały jedynie drobne plantacje, na których odsiewano zboża jare po majowym gradobiciu. Zasiano już rzepak na areale 2804 ha tj. 73 proc. zakontraktowanej powierzchni.

Udał się drugi pokos traw. Skoszono 78 tys. hektarów łąk, z tego 89 proc. zwieziono do stodół. Skup zbóż dawno minął półmetek. Do końca sierpnia rolnicy dostarczyli 65 tys. ton, podczas gdy plan roczny przewiduje 98 tys. ton.

Rolnicy przystąpili do wykonywania orek. Siewy zbóż ozimych rozpoczną się prawdopodobnie w drugiej dekadzie września. Na razie trwają dostawy kwalifikowanego ziarna na planowe odnowienie. Dotychczas dostarczono 600 ton. Niestety, prawdopodobnie na

Ciąg dalszy na str. 2

Przewodniczący Rady CZS „SCh" w Suwalskiem i Łomżyńskiem

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłą środę i czwartek, 5 i 6 bm. w województwach **łomżyńskim i suwalskim** przebywał przewodniczący Rady Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", poseł na Sejm — **Franciszek Dąbal** oraz jego zastępca **Henryk Przygocki.** Zapoznali się oni z działalnością gminnych spółdzielni i Zakładów WZSR oraz spotkali się z przedstawicielami samorządów spółdzielczych. Omawiano problemy nurtujące spółdzielnie w sferze działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej.

W Suwalskiem goście odwiedzili gminne spółdzielnie w **Białej Piskiej** i **Orzyszu** oraz **Wytwórnię Wyrobów Cukierniczych „Łuczanka"** w **Wilkasach** koło Giżycka. W spotkaniu w Orzyszu uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz a w Wilkasach

Ciąg dalszy na str. 2

Wzrost wydatków na zbrojenia w RFN

BONN (PAP) — Z Bonn sygnalizują kolejne rekordy we wzroście wydatków budżetowych na zbrojenia. Republika Federalna, która od lat przeznacza po USA największe kwoty na zbrojenia wśród wszystkich pozostałych państw NATO, wyda w roku 1985 na cele wojskowe aż 52,2 mld marek, czyli jedną piątą całego budżetu federalnego. Budżet na rok 1984 przewidywał niecałe 48 mld na wydatki wojskowe. Uzasadnia się to zwiększonymi wymogami zbrojeniowymi NATO i zobowiązaniami RFN wobec USA, przemilczając jednocześnie, że w tym wszystko to odbywa się kosztem systematycznego obniżania świadczeń socjalnych państwa bońskiego.

Warto przypomnieć, że w latach 1963—1969 wydatki wojskowe wzrosły w RFN w stosunku do lat pięćdziesiątych o 12 proc., podczas gdy w latach siedemdziesiątych już o 36 proc. w stosunku do lat sześćdziesiątych.

Stany Zjednoczone

Znamienny sondaż

WASZYNGTON (PAP) — 38 proc. respondentów w wieku uprawniającym do prawa wyborczego w USA wyraziło w ankiecie przeprowadzonej przez służbę Daniela Yankelovicha przekonanie, że wojna atomowa jest w przyszłym dziesięcioleciu prawdopodobna.

81 proc. respondentów sądzi, że polityka amerykańska zakłada zastosowanie broni jądrowej tylko w odwecie, w odpowiedzi na atak nuklearny. W rzeczywistości jednak, żaden z amerykańskich prezydentów nigdy nie podpisał się pod polityką wyrzeczenia się planów sięgnięcia po broń atomową w charakterze strony pierwszej. 76 proc. indagowanych wyraziło opinię, że na Stany Zjednoczone spada odpowiedzialność za pogorszenie wzajemnych stosunków z ZSRR. 83 proc. respondentów uważa, że koncepcja ograniczonej wojny jądrowej jest nonsensem i każde użycie jej przez jedno z mocarstw, doprowadzi do ogólnej wojny. 89 proc. stwierdziło, że wojny nuklearnej nie da się wygrać ani Stanom Zjednoczonym ani Związkowi Radzieckiemu.

Udaremnienie zamachu stanu w Boliwii

HAWANA (PAP) — Według doniesień ze stolicy Boliwii, La Paz władze udaremniły zamach stanu przygotowywany przez jedną ze skrajnie prawicowych partii. Minister spraw wewnętrznych, Federico Alvarez Plata powiedział na konferencji prasowej, że siły bezpieczeństwa odkryły, przygotowania do zamachu przez ugrupowania faszystowskie w La Paz, Cochabambie i innych miastach prowincjonalnych.

Zadaniem zamachowców było wywołanie rozruchów, które wprowadziłoby chaos w kraju, w wyniku którego obaliliby rząd. W planach mieli zamordowanie członków rządu, przywódców związkowych, czołowych polityków i wojskowych. Władze aresztowały 50 osób w La Paz, Cochabambie, Santa Cruz i Oruro. Garnizony wojskowe zostały postawione w stan pogotowia.

Minister Alvarez powiedział, że w spisku nie brało udziału wojsko ani partie opozycyjne, lecz skrajnie prawicowa partia faszystowska.

Była to druga w ostatnim okresie próba zamachu stanu. 30 czerwca uprowadzono prezydenta Silesa Zuazo, którego uwolniono po 10 godzinach.

W historii Boliwii od momentu uzyskania niepodległości spod panowania hiszpańskiego w 1825 r. były 74 zmiany rządu i w tym okresie tylko przez 46 lat były to rządy cywilne. Od czasu uzyskania niepodległości w kraju miało miejsce 180 zamachów wojskowych.

Narodowy czyn pomocy szkole

Projekt uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Opracowany został projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie narodowego czynu pomocy szkole. Celem tego dokumentu jest ukazanie możliwości i stworzenie podstaw do różnego rodzaju działań, które wspierać będą ogłoszony przez PRON apel o społeczną pomoc szkole.

Projekt uchwały mówi o tym, że zaleca się terenowym organom administracji państwowej, przedsiębiorstwom i uspołecznionym zakładom pracy udzielanie pomocy w uzyskiwaniu niezbędnych do realizacji czynu środków finansowych, materiałowych i robocizny.

Projekt zakłada występowanie, przez rady narodowe, z inicjatywą tworzenia lokalnych funduszów na rzecz pomocy szkole. Jest także rozważana możliwość stworzenia funduszu krajowego na ten cel, którego przeznaczeniem byłoby m.in. wspomaganie przedsięwzięć w skali większej — międzywojewódzkiej, wykraczających poza obręb jednego regionu.

Przedwczesne byłoby zajmowanie się w tej chwili szczegółami projektu tego dokumentu. Ogólnie powiedzieć można, iż zmierza on do stworzenia podstaw szerokiego ruchu społecznego zmierzającego do pomocy naszemu szkolnictwu i całej oświacie.

Potrzeby w tej dziedzinie są duże i powszechnie odczuwane tak przez młodzież, jak i rodziców. Są one szczególnie dotkliwe w nowych osiedlach w miastach, ale i wieś boryka się z nimi. W najbliższych latach będą się one potęgowały w miarę czekającego nas

Ciąg dalszy na str. 2

Poszukiwacze skarbów

LONDYN (PAP) — W minionych czasach poszukiwaczowi skarbów wystarczały — mapa naszkicowana przez pirata, który nie dowierzał bankom, i skrzynia, dostatecznie pojemna, by po odnalezieniu skarbu ukryć w niej ciała wspólników.

Może wydawać się, że piraci byli wprost opętani dążeniem do zakopywania skarbów. Jednakże ukryte w przeszłości bogactwa stanowią tylko niewielką część ich łącznej masy. Wokół wybrzeży Wielkiej Brytanii na dnie spoczywa około 250 tys. statków, z których wiele przechowuje ładunki złota, srebra i kamieni szlachetnych. Jednakże dla współczesnego Johna Silvera, bohatera „Wyspy skarbów", znacznie ważniejsze są pieniądze z banków londyńskiego City i zespół wykwalifikowanych prawników, niż świeża bryza.

Każdy, kto spróbuje przeszkodzić współczesnemu Silverowi będzie miał do czynienia z plejadą prawników (aspekty prawne poszukiwania skarbów są niezwykle złożone), którzy błyskawicznie zapędzą w kąt każdego nurka, jeśli nie ma on zezwolenia na podniesienie statków z dna morskiego. Do jego dyspozycji są obecnie — grupy płetwonurków, roboty, komputery, wszelkie możliwe czujniki i inna nowoczesna aparatura do poszukiwania skarbów.

Wspólnie z kolegą — nurkiem utworzyliśmy firmę, zajmującą się podnoszeniem z dna zatopionych statków — mówi Brytyjka Leslie Runnels. Wśród właścicieli naszych akcji są przedstawiciele dużych koncernów i banków. Poszukiwania prowadzimy w różnych częściach świata. Jakkolwiek czasy piratów minęły już dawno, do starć o skarby dochodzi i dziś. Przypominam sobie, że kiedy zanurzałam się do holenderskiego statku handlowego, który zatonął w pobliżu wyspy Mauritius, między nurkami brytyjskimi i francuskimi rozegrały się podwodne batalie w najlepszych tradycjach Jamesa Bonda.

Zadłużenie Francji sięga 54,4 mld dol.

PARYŻ (PAP) — Według sprawozdania opublikowanego w piątek przez francuskie ministerstwo gospodarki, finansów i budżetu, w końcu czerwca br. zadłużenie kraju wynosiło 54,4 mld dolarów. Tak więc w ostatnim półroczu, licząc w dolarach, wzrosło o 1,3 proc., natomiast we frankach, o 4 proc.

W paryskich kołach gospodarczych trudności ekonomiczne kraju wiąże się w znacznym stopniu z egoistyczną walutowo-finansową polityką USA. Wysoki wymienny kurs dolara w stosunku do franka oznacza bowiem automatycznie wzrost zadłużenia kraju, ponieważ ponad 60 proc. pożyczek Francja otrzymuje w walucie amerykańskiej.

W piątek kurs dolara w Paryżu osiągnął znów rekordowe notowania — 9.11 franka.

Filipiny

Tragiczne skutki tajfunu „Ike"

MANILA (PAP). Tysiące Filipińczyków stanęło w obliczu głodu i wybuchu epidemii po przejściu najtragiczniejszego w skutkach od prawie 40 lat tajfunu „Ike". Ekipy ratunkowe mają pełne ręce roboty przy usuwaniu szkód. Dzień i noc penetruje się ruiny domów w poszukiwaniu dalszych ofiar lub rannych. Los kilkuset osób jest nieznany. Liczba zabitych przekroczyła 1400 osób.

Straty gospodarcze są ogromne. Zdaniem czynników oficjalnych, w prowincji Surigao del Norte (północno-wschodnia część Mindanao) najbardziej dotkniętej skutkami wichury, zapasy ryżu starczą zaledwie na 10—12 dni. Większość gospodarstw produkujących ryż i plantacje orzechów kokosowych zostały dosłownie zmiecione z powierzchni ziemi przez tajfun, który w porywach osiągał tu 225 km/godz.

Wiele wiosek przedstawia obraz apokaliptyczny: doszczętnie zrujnowane domy, pola uprawne zalane przez wezbrane wody rzek i jezior, zniszczone porty, całe dzielnice zrównane z ziemią.

Szczęście w nieszczęściu

BELGRAD (PAP) — Jak poinformował belgradzki dziennik „Polityka", 4-letni Bojan Dziordzievic nie doznał żadnych poważniejszych obrażeń po wypadnięciu z balkonu na drugim piętrze. Wypadek ten wydarzył się w miejscowości Svetozarevo w Republice Serbii.

Lekarze z miejscowego szpitala neurochirurgicznego, którzy zbadali przestraszonego chłopczyka, stwierdzili tylko zadraśnięcie na skórze, spowodowane zapewne przez gałęzie drzewa, które złagodziły upadek.

Ludzie w kolejarskich mundurach

Ciąg dalszy ze str. 1

kosztów eksploatacyjnych kolejowych szlaków i sprzętu. Rezerwy jakie dzięki temu powstały pozwoliły na uruchomienie dodatkowych, codziennych pociągów do Katowic, Krakowa i Warszawy. Poprawiła się też płynność przewozu ładunków i towarów.

Minione lata przyniosły trudno porównywalną poprawę warunków życia i pracy kolejarzy. Dostali oni setki mieszkań służbowych i rozbudowane zaplecza warsztatowe rozmaitych służb. Stworzono im nowe posterunki ruchu i nast nie. Rozbudowano wreszcie rejonową bazę rekreacyjno-wypoczynkową.

Ostatnie 40-lecie przyniosło też szereg liczących się osiągnięć białostoczan. Powstała np. własna szkoła dostarczająca różnym placówkom wykwalifikowanych kadr. Trzykrotnie wzrosła ilość pasażerów kolei i ośmiokrotnie ilość przewożonych ładunków. Nawiązano bliską współpracę z kolejarzami białoruskimi, współdziałając na granicznych stacjach przeładunkowych.

Rok bieżący — drugi z kolei funkcjonowania Dyrekcji w zmienionej strukturze organizacyjnej — przyniósł wykonanie 112 proc. zadań planowych ośmiu miesięcy w zakresie przewozu ładunków (3,9 mln ton). Z usług kolei skorzystało w tym czasie ok. 12,3 mln pasażerów. Zmodernizowano też kilka odcinków torów. Dokonano np. wymiany 5,2 km torów tradycyjnych na szyny bezstykowe. Ponadto naprawą główną objęto 16,7 km linii z Łap do Ostrołęki. Bez zaległości pracują też białostocka Lokomotywownia i Wagonownia. Odnowiono m.in. stacje w Białymstoku, Łapach i Augustowie. Poprawiły się też warunki życia 90 kolejarskich rodzin, które w tym roku wprowadziły się do mieszkań funkcyjnych.

W najbliższych latach rozpocznie się w rejonie białostockich Dziesięcin budowa zaplecza dla trakcji elektrycznej. Wymaga ono jednak ogromnych nakładów resortowych a przykładem skali tej inwestycji może być fakt, że pod dachami hal znajdzie się ponad 10 ha terenu. Tam też powstanie zaplecze utrzymania wagonów osobowych. Tego roku natomiast rozpoczęła się już elektryfikacja linii Białystok — Kuźnica Białostocka. W zamierzeniach jest też zelektryfikowanie do 1986 r. linii Białystok — Ełk — Giżycko, a do 1987 linii Białystok — Czeremcha. Znaczenia tych inwestycji dla regionu nie ma oczywiście potrzeby tłumaczyć.

W Białymstoku natomiast rozważane jest wykorzystanie trakcji elektrycznej dla poprawienia komunikacji miejskiej. Można by tego dokonać budując np. nowe przystanki i wykorzystując już istniejące. Pierwsza tego typu linia proponowana jest na trasie Białystok — Bacieczki — Starosielce — Białystok Centralny — Białystok Fabryczny — Kuriany.

Dyrektor Marian Woronowicz zakończył swe wystąpienie przedstawieniem najbardziej zasłużonych kolejarzy. Zostali oni uhonorowani odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia PRL otrzymał starszy zawiadowca odcinka elektroenergetycznego w Białymstoku — **Edward Filipowicz.**

ADAM ŁOZOWSKI

Wspólne oświadczenie polsko-czechosłowackie

Oba państwa, które w przeszłości tak dotkliwie doświadczyły skutków agresji i przemocy podkreślano w dokumencie, z najgłębszym zaniepokojeniem obserwują gwałtownie zwiększającą się groźbę nowej pożogi wojennej. Wrogie pokojowi siły imperializmu, zwłaszcza obecna administracja Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz niektórzy ich sojusznicy z NATO, ponoszą pełną odpowiedzialność za gwałtowne pogorszenie sytuacji międzynarodowej.

Europie i światu narzucona została, w istocie rzeczy, walka nie tylko o takie czy inne przekonania bądź zasady polityczne i społeczne, lecz o naczelne spośród wszystkich praw człowieka — prawo do istnienia. Ci, którzy nie chcą tego dostrzegać, żywią niebezpieczne iluzje i przyjmują na siebie ogromną odpowiedzialność.

Czas najwyższy — stwierdzono — aby spoza fasady słów o pokoju i gotowości do rokowań obnażona została rzeczywista treść takiej polityki. Słów o pokoju z ust szeregu polityków zachodnich nie da się pogodzić z lawinowym zwiększaniem wydatków na zbrojenia, z tworzeniem nowych, coraz bardziej śmiercionośnych rodzajów i systemów broni, z próbami opanowania kosmosu dla celów militarnych.

Próbom uzyskania przewagi strategiczno-militarnej za pomocą nowo instalowanych rakiet towarzyszą teorie strategów NATO ograniczonej wojny jądrowej, stanowiące jak gdyby uwspółcześnioną wersję niesławnego „blitzkriegu". Za oceanem zrodziło się nawet marzenie o „wyjęciu spod prawa po wsze czasy" jednego z suwerennych państw. Wymaga to jednoznacznego potępienia.

Na sytuację w Europie Zachodniej — zaznaczyli obaj ministrowie — coraz przemożniejszy wpływ wywierają siły, których interesy nie są co najmniej tożsame z interesami tego regionu. USA pragną przekształcić go w powolny instrument swej globalnej polityki. Atmosferę nacisku i szantażu atomowego skwapliwie usiłują wykorzystać heroldowie dążeń do przekreślenia rezultatów II wojny światowej i powojennego ładu w Europie. Wypaczone interpretacje układów z Jałty i Poczdamu oraz Aktu Końcowego KBWE, mają służyć ich naruszaniu i uzasadniać próby cofnięcia obiektywnych procesów przeobrażeń społecznych.

Najwyższym nakazem chwili staje się więc odwrócenie obecnego niebezpiecznego biegu wydarzeń, dopóki nie jest jeszcze za późno — podkreślili mnistrowie spraw zagranicznych PRL i CSRS.

W obecnej sytuacji, dla urzeczywistnienia zobowiązań przyjętych w Akcie Końcowym KBWE — zaakcentowano we wspólnym oświadczeniu: konieczne jest w szczególności:

— bezwarunkowe i niezwłoczne zaprzestanie prowadzenia lub popierania polityki z pozycji siły i ingerencji w sprawy wewnętrzne innych suwerennych państw, stanowiącej jedno z głównych źródeł obecnego niebezpiecznego wzrostu napięcia w Europie i w świecie;

— stworzenia warunków umożliwiających wznowienie rzetelnych rokowań, zmierzających do zaniechania wyścigu zbrojeń oraz wkroczenia na drogę rzeczywistego rozbrojenia, w oparciu o zasady wzajemności i jednakowego bezpieczeństwa wszystkich stron;

— definitywne zrezygnowanie z wszelkich prób podważania realiów terytorialno-politycznych ukształtowanych w Europie w rezultacie II wojny światowej i powojennego rozwoju, których poszanowanie pozostanie także w przyszłości kluczowym warunkiem utrzymania bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie:

— powrót do przyjaznej, wzajemnie korzystnej i wolnej od jakichkolwiek form dyskryminacji, współpracy we wszystkich dziedzinach.

Ministrowie S. Olszowski i B. Chnioupek zgodnie stwierdzili, że polityka odprężenia przyniosła znaczące i odpowiadające interesom wszystkich państw i narodów naszego kontynentu rezultaty w każdej niemal sferze pokojowego współżycia. Była ona i pozostaje jedyną możliwą do zaakceptownia alternatywą.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na wczorajszym posiedzeniu, Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku zapoznała się z informacją o sytuacji gospodarczo-społecznej w zespołowych gospodarstwach rolnych Spółdzielni Kółek Rolniczych, zwanych popularnie ZGR-ami. Stwierdzono, że zaznaczyły one swą obecność w krajobrazie wiejskim w sposób widoczny i znaczący. Dość powiedzieć, że w latach 1973—81 przejęły i zagospodarowały w województwie ponad 31 tysięcy hektarów często bardzo słabych gruntów, które leżały przeważnie odłogiem lub w najlepszym przypadku były uprawiane na dziko. Przejęły one również wiele nie użytkowanych budynków gospodarczych, rozwijając hodowlę, głównie trzody chlewnej i owiec. Była to inicjatywa jak najbardziej słuszna — ziemia musiała rodzić, budynki gospodarcze nie mogły świecić pustką.

Dziś sytuacja uległa zasadniczej zmianie, choć zadania stojące przed ZGR-ami wciąż nie należą do łatwych.

Mianowicie w ostatnich latach — w wyniku nowej polityki przyjętej przez KC PZPR i NK ZSL — następuje stabilizacja w gospodarce rolnej. Zainteresowanie rolników ziemią wyraźnie wzrosło. W rezultacie ponad 18 tys. ha gruntów — w dużym stopniu zrekultywowanych — przejęli od ZGR-ów w użytkowanie rolnicy indywidualni i państwowe gospodarstwa rolne. Obecnie we władaniu ZGR-ów znajduje się nieco ponad 10 tys. ha użytków rolnych. Hodują one zarazem około 25 tys. sztuk trzody chlewnej, blisko 2 tys. krów i 5 tys. owiec. Oczywiście, jak w każdej sytuacji tak i tu są gospodarstwa dobre, szczycące się doskonałymi wynikami, ale są też wyraźnie odstające. Na stan tych ostatnich składa się zresztą wiele przyczyn, jak rozproszenie i słabość gruntów, brak środków inwestycyjnych, mieszkań i ludzi do pracy, a niekiedy zwykłej dbałości i troski o wspólne mienie.

Jednym z najważniejszych dziś zadań stojących przed ZGR-ami — podkreślono — jest więc zdecydowane podniesienie efektywności gospodarowania zarówno w dziedzinie uprawy zbóż jak i hodowli. Jednocześnie wszędzie tam, gdzie zaistnieją odpowiednie warunki i możliwości — przekazywanie ziemi w trwałe użytkowanie gospodarstw państwowych i rolników indywidualnych.

W drugim punkcie porządku dziennego Egzekutywa zapoznała się z informacją o działalności wydawniczej Komitetu Wojewódzkiego i przyjęła w tej sprawie odpowiednie wnioski.

(c)

Tuż przed żniwną metą

Ciąg dalszy ze str. 1

skutek dobrego urodzaju, rolnicy nie kwapią się z ich kupnem. Trzeba więc przypomnieć że ci, którzy nie skorzystają z szansy, będą mogli to uczynić dopiero za 3 lata, bądź kupować ziarno bez dotacji. Na niewielką skalę rozpoczęły się wykopki ziemniaków. Teraz potrzeba trochę opadów, bowiem sucha gleba nie ułatwia wykonywania orki i wykopków.

W najbliższą sobotę, w **Czeremsze** odbędzie się pierwsza uroczystość Święta Plonów. W dniu następnym świętować będą rolnicy z gmin: **Wyszki, Kuźnica Białostocka Hajnówka, Czarna Białostocka.** Natomiast dożynki o charakterze wojewódzkim obchodzić będziemy 16 września w **Siemiatyczach.**

Meldunek o zakończeniu żniw złożyło 26 jednostek spółdzielni kółek rolniczych prowadzących gospodarkę rolną. W spotkaniu z władzami wojewódzkimi uczestniczyły delegacje z najlepszych jednostek z **Sokólki, Sidry i Knyszyna.** W ich skład wchodzili przodujący pracownicy m.in. **Franciszek Kupiec** — mechanik spawacz, **Franciszek Bobryk** — mechanik oraz **Stanisław Chaustowski** — kombajnista, długoletni pracownik.

W tym roku w zespołowych gospodarstwach zebrano zboże z 6,5 tys. ha. Na jeden kombajn „Bizon" przypadło średnio 125 ha; natomiast na snopowiązałkę — 46. Część ziarna uzyskanego z tegorocznych zbiorów pozostanie w magazynie z przeznaczeniem na paszę; resztę sprzedano do PZZ i „Centrali Nasiennej".

SKR-y świadczyły przede wszystkim usługi rolnikom indywidualnym. W tym sezonie największe wzięcie miały „Bizony". Skoszono nimi 46 125 ha; wykorzystano ich moc w 125 proc. Możliwe to było dzięki dużemu zaangażowaniu wszystkich mechaników i kombajnistów.

Kółkowe dożynki wojewódzkie odbędą się w najbliższą sobotę w **Samułkach Dużych** (gm. Wyszki).

ŁOMŻYŃSKIE

Żniwa dobiegają końca. Na polach, zwłaszcza w rejonie **Rutek i Rajgrodu,** pozostały niewielkie ilości zbóż. Wszystkie magazyny PZZ z wyjątkiem elewatora w **Grajewie,** są na pograniczu pełnego załadowania, bądź nawet przeładowania. Wpłynęło na to m.in. przyjęcie 12 tys. ton z innych województw. Nieco luźniej jest w magazynach geesowskich, gdzie spoczywa 9 tys. ton, podczas gdy można tam składować 14 tys. Ostatnio skupuje się dziennie około tysiąca ton ziarna.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży skupiło dotychczas 45 tys. ton ziemniaków. Są to ilości duże, wziąwszy pod uwagę panujące w tym roku warunki. Nieco więcej niż w ub.r. posiano rzepaku.

Kółka rolnicze przystąpiły do wysiewu wapna i nawozów. Rolnicy wykonują orki i podorywki. Rozprowadzane jest kwalifikowane ziarno na planowe odnowienie. Do sprzedaży jest 500 ton pszenicy, zebrano zamówienia na 300 ton, a sprzedano dotychczas tylko 20. Oddział „Centrali Nasiennej" w Grajewie sprzedał 220 ton żyta. Trzeba jednak przyznać, że rolnicy nie zawsze zamawiają pełne ilości ziarna potrzebnego do wysiewu.

SUWALSKIE

Tu zostało najwięcej do zrobienia. Ostatnio prace żniwne zostały przyhamowane przez padające deszcze. Pozostało do skoszenia ok. 10 tys. ha., głównie pszenicy jarej i owsa w północnej części **(Węgorzewo, Wiżajny, Rutka Tartak).** Pracuje dodatkowo 55 kombajnów ściągniętych do pomocy z południowych okolic Suwalszczyzny.

Dobiegły końca żniwa w tutejszych PGR-ach. Dwa gospodarstwa — w **Dubeninkach** i **Baniach Mazurskich** zbierają obecnie mieszanki peluszki z owsem oraz łubin.

W gminach położonych na południe zaawansowane są prace przy wapnowaniu gleb (wykonano 30 proc. planu). Wapna jest pod dostatkiem, m.in. z **Sołdan.**

Dobrze przebiega skup zbóż z tegorocznych zbiorów. Producenci rolni sprzedali już 66 tys. ton. Około 1,5 tys. ton ziarna leży na placach przed magazynami PZZ, a 10 tys. ton w pomieszczeniach gospodarstw państwowych.

Trwają przygotowania do wykopków, które powinny rozpocząć się w tym tygodniu. Zgromadzono sporą ilość sprzętu, a ponadto w pracach tych będzie pomagała młodzież z okolicznych szkół. Przewiduje się zakupić 12 tys. ton ziemniaków, z tego 4 tys. ton z przeznaczeniem na własne potrzeby. Niestety, uprawy ziemniaczane są mocno porażone zarazą (nawet do 70 proc.).

Dobre plony rokują buraki, które będzie się zbierać z powierzchni 2200 ha.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

Przewodniczący Rady CZS „SCh" w Suwalskiem i Łomżyńskiem

Ciąg dalszy ze str. 1

natomiast sekretarz KW PZPR — **Wojciech Szczepkowski.**

Goście interesowali się poszczególnymi dziedzinami pracy spółdzielni. W trakcie dyskusji z członkami Rad Nadzorczych i Zarządów GS poruszono wiele istotnych problemów. Podkreślano konieczność doskonalenia systemu kontraktacji i skupu, zmodernizowania przestarzałego systemu obrotu towarowego.

— Trzeba pomyśleć o tym, jak badać potrzeby społeczne, zdobywać towary; po prostu jakby od nowa nauczyć się handlować w pełnym tego słowa znaczeniu — mówiono.

Najbardziej akcentowano kłopoty z usługami oraz inwestycjami. GS w Białej Piskiej posiada lokale na usługi, lecz część z nich świeci pustką, ponieważ obciążenia finansowe wyższe niż w zakładach prywatnych, powodują ucieczkę rzemieślników. Nie pominięto bolączek transportu. Wskazywano na możliwości obniżenia kosztów prostych inwestycji.

Rozmawiano o paradoksach codziennego życia gospodarczego, potrzebie dokształcania zawodowego pracowników poszczególnych branż (szczególnie sprzedawców), zmian marż handlowych, poprawie jakości i obniżenia kosztów produkcji, a także możliwości zagrożenia działalności GS przez konkurencję. Podkreślano niezaprzeczalny wpływ spółdzielni na poziom gospodarowania w rolnictwie i znaczenia konkretnej działalności na wzrost autorytetu spółdzielni, a jednocześnie zwiększenia ilości członków, konieczność uaktywnienia tych samorządów, które pracują źle oraz wprowadzenia stałych form szkolenia dla ich członków.

F. Dąbal zwrócił uwagę, że spółdzielnie powinny wzajemnie korzystać ze swych doświadczeń. Wiele jest bowiem do zrobienia w kierunku poprawy obsługi rolników. Musi nastąpić polepszenie współpracy GS z innymi przedsiębiorstwami, a „Klubów Rolnika" z innymi placówkami kultury. W wielu spółdzielniach brak jest samodzielności w podejmowaniu decyzji, jakby czekały na dyspozycje z Centrali. Przewodniczący Rady CZS stwierdził, że spółdzielczość rolnicza dokonała w ciągu kilku ostatnich lat sporego postępu w wielu dziedzinach. Realizacja zadań uchwalonych przez ostatni Kongres Spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej", zależy od usprawnienia organizacji pracy i rozwiązania wielu problemów. Ich poznaniu oraz przedyskutowaniu służyła właśnie wizyta przewodniczącego Rady CZS „SCh". (jn)

Wyjazdowe posiedzenie Prezydium CKR SD

INFORMACJA WŁASNA

W czwartek, 6 września br na swym wyjazdowym posiedzeniu obradowało w **Białymstoku** Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej Stronnictwa Demokratycznego. W posiedzeniu uczestniczyli także członkowie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej SD. Obradami kierował przewodniczący CKR SD — **Adam Langer.**

W toku obrad omówiono formy i metody pracy pionu rewizyjnego w instancjach Stronnictwa, działalność polityczno-organizacyjną ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do rozpoczynającej się we wrześniu br. kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach, realizacji zgłaszanych wniosków i postulatów. Omówiono także realizację wniosków ze wspólnej kontroli przeprowadzonej w woj. białostockim zespołów Centralnych Komisji Rewizyjnych PZPR, ZSL i SD, które zajęły się wykonaniem wspólnego stanowiska Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD w sprawie rozwoju usług i drobnej wytwórczości.

Członkowie Prezydium CKR SD odwiedzili również miejskie komitety Stronnictwa w **Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce i Siemiatyczach,** gdzie spotkali się z władzami miejskich instancji SD. Głównym celem przeprowadzonych ostatnio terenowych spotkań Prezydium CKR SD jest zapoznanie się z pracą instancji rewizyjnych i instancji Stronnictwa oraz zasadami i formami ich współdziałania. Wiąże się to ściśle z rozpoczynającą się kampanią sprawozdawczo-wyborczą w kołach, a także z zbliżającym się XIII Kongresem Stronnictwa Demokratycznego.

(h)

Zmiana na stanowisku szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP) — Jak poinformowała Agencja TASS, Rada Ministrów ZSRR mianowała marszałka Związku Radzieckiego **Siergieja Achromiejewa** szefem Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR — pierwszym zastępcą ministra Obrony ZSRR.

Marszałek Związku Radzieckiego **Nikołaj Ogarkow** zwolniony został ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR — pierwszego zastępcy ministra Obrony ZSRR w związku z przejściem do innej pracy.

Sobotni dyżur reporterski „GW"

Jak w każdą sobotę, również i DZIŚ, 8 WRZEŚNIA czynny będzie w godz. 9—14 DYŻUR REPORTERSKI „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ". Nasi czytelnicy będą mogli przedstawić swoje uwagi, spostrzeżenia, wnioski i postulaty, podzielić się swymi refleksjami. Zgłaszać się można do DZIAŁU REPORTERSKIEGO, Białystok ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 5 (parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 223-77.

(h)

SPORT

AZS Białystok — AZS Gorzów 20:23

Mimo porażki dobra postawa naszych akademików

Ten mecz miał dać odpowiedź jaka jest aktualna wartość szczypiornistów białostockiego AZS. Egzaminatorem był AZS Gorzów walczący w I lidze. Po wyrównanej i zaciętej grze wygrał Gorzów 23:20 (11:11).

Spotkanie tych drużyn było wczoraj w centrum zainteresowania międzynarodowych akademickich mistrzostw Polski w piłce ręcznej mężczyzn, rozgrywanych w hali białostockiej AM.

Pierwsza połowa meczu dostarczyła sporo emocji i przez cały czas nieznaczną przewagę mieli gospodarze. W 15 min. prowadzili 7:5 i przewagę tę utrzymali do 28 minuty, kiedy to grając w osłabieniu stracili dwa gole, kończąc ostatecznie pierwszą połowę remisem. W tym okresie doskonałą grę w bramce Białegostoku popisał się Gołaszewski. Skutecznie i efektownie grał cały zespół.

Po zmianie boisk białostoczanie nadal prowadzili otwartą i równorzędną walkę. Żadna z drużyn nie mogła uzyskać wyraźnej przewagi. Dopiero w ostatnich dwóch minutach gdy gospodarze znów grali w osłabieniu udało się gorzowianom zdobyć przewagę trzech bramek i ostatecznie zakończyć zwycięstwem pojedynek. Z trudem zostało ono wywalczone. Białostoczanie mimo porażki zaprezentowali się dobrze i z optymizmem można oczekiwać rozgrywek w II lidze.

Najwięcej bramek dla Białegostoku strzelili: **Wasilczuk** — 8, **Masłowski i Sorko** — po 3 oraz **Gryc i Jarocki** — po 2, a dla gości **Górski** — 10.

Inne wyniki: **Warszawa — Gdańsk 37:21 (20:13),** dla Warszawy Andrzejewski — 7 dla Gdańska Wieński — 6; **Wrocław — Kraków 22:20 (11:20)** dla Wrocławia Antoninas — 8, dla Gdańska Cmil — 6; **Warszawa — Drumso Helsinki 34:17** dla Warszawy Granda — 6, dla Drumso Sochan — 4.

Prowadzi **AZS Gorzów** przed **AZS Warszawa i AZS Białystok.**

(let)

II ligowe orzedbiegi koszykarek

Udany sprawdzian Włókniarza

Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy na występ koszykarek **Włókniarza Białystok** na własnym parkiecie. Można już dzisiaj powiedzieć, że drużyna nie zmarnowała czasu przeznaczonego na przygotowania. Wczoraj odbył się w hali przy ul. Jurowieckiej pierwszy z dwóch meczów pomiędzy zespołem białostockim i przygotowującą się do rozgrywek I-ligowych **Polonią Warszawa.**

Włókniarki znakomicie zdały egzamin. Od początku spotkania bardzo dobrze i niezwykle ambitnie grały w polu, lecz miały kłopoty z rzutami. Później ten element poprawiły, nie tracąc innych walorów. Stąd też wynik **61:49 dla Włókniarza (28:20).**

Najwięcej punktów zdobyły: **Zalewska — 22 i Zawadzka — 16** dla Białegostoku i **Bocianowska — 16** oraz **Śmiech — 10 dla Polonii.**

W przedmeczu spotkały się juniorki obu klubów. Młode włókniarki nie sprostały swym rywalkom: wynik — 32:56.

Dzisiaj kolejne mecze. O godz. 10 zagrają juniorki, a o 12 pierwsze zespoły Włókniarza i Polonii.

(kr)

W. Sęk zwycięzcą wyścigu „Szlakiem walk majora Hubala"

Wojciech Sęk (LZS Białystok) został zwycięzcą IV-etapowego wyścigu kolarskiego juniorów **„Szlakiem walk majora Hubala".**

Ta tradycyjna impreza rozegrana została na szosach woj. piotrkowskiego. Białostoczanin zajął 3 miejsce w indywidualnej jeździe na czas. Na kolejnych dwóch etapach Sęk nie uplasował się w pierwszej trójce na mecie, ale pomimo tego zwyciężył w końcowej klasyfikacji.

(dk)

Doniesienia agencyjne

NIESPODZIANKI W „CANADA-CUP"

Blisko 9,5 tys. widzów było świadkami największej dotychczas sensacji w odbywającym się w Kanadzie międzynarodowym turnieju hokejowym — „Canada-Cup". W meczu rozegranym w Vancouver, Kanada przegrała ze Szwecją 2:4 (1:1, 0:2, 1:1). Było to tym większe zaskoczenie, gdyż Szwedzi do tej pory nie wygrali a nawet nie zremisowali żadnego meczu, natomiast Kanadyjczycy, choć stracili jeden punkt w meczu z USA (4:4), nadal zaliczani byli do pretendenta gry — z ZSRR — o pierwsze miejsce w turnieju. Teraz ich szanse poważnie zmalały.

Drugą niespodziankę przyniósł mecz w Buffalo, gdzie drużyna USA pokonała Czechosłowację 3:2 (1:1, 1:1, 2:1). Ale jest to mniejszą sensacją, bowiem Czechosłowacy w tym turnieju spisują się nie najlepiej, natomiast Amerykanie wykazują wysoką formę.

Wreszcie w Edmonton drużyna ZSRR nie miała żadnego problemu z wygraniem z zespołem RFN 8:1 (0:0, 3:0, 5:1).

Po tych meczach liderem turnieju jest drużyna ZSRR — 6 pkt., która wyprzedza o 1 pkt USA oraz o 3 pkt. Kanadę.

PRZECIEKI JACHTU KPT. JASKUŁY

Kapitan Henryk Jaskuła oświadczył, że jedyną przyczyna rezygnacji z rejsu i powrotu do Gdyni, były przecieki kadłuba jachtu kilkanaście centymetrów powyżej linii wody. Wystąpiły one dopiero w czasie rejsu i trudnych warunkach atmosferycznych panujących w cieśninach duńskich.

Kpt. Jaskuła jest zdrowy chociaż bardzo zmęczony ostatnimi przejściami. Jacht wymaga przeglądu i remontu, w związku z czym żeglarz zmuszony był przesunąć kolejną samotną wyprawę dookoła świata na lato 1985 r.

NAJLEPSI BRYDŻYŚCI POLSKI

W zamku Książ pod Wałbrzychem dobiegły końca mistrzostwa Polski par w brydżu sportowym. Startowało 56 czołowych par z całego kraju.

Tytuł mistrzów Polski zdobyli: Piotr Gawryś i Henryk Wolny (Słupsk) uzyskując 3261 pkt. (59,3 proc.), wicemistrzami zostali: Marcin Leśniewski i Andrzej Wilkosz (Słupsk — Kraków) — 3195 pkt. (58,1 proc.).

J. MCENROE W PÓŁFINALE

Rozstawiony z nr 1 John McEnroe awansował do półfinału tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych na kortach Flushing Meadow. W ćwierćfinale McEnroe pokonał Gene Mayera 7:5, 6:3, 6:4, a jego następnym przeciwnikiem będzie Jimmy Connors.

(Opr. b)

SOKÓŁ — ŁKS JEDNAK W NIEDZIELĘ

Niemal w ostatniej chwili uległ zmianie termin meczu III ligi piłkarskiej pomiędzy **Sokołem Sokółka i ŁKS Łomża.** Spotkanie to odbędzie się **w niedzielę 9 bm. o godz. 16, a nie w sobotę jak wczoraj podaliśmy.**

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE JUNIORÓW

W sobotę 8 bm. na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku rozegrana zostanie II runda drużynowych mistrzostw Polski juniorów w lekkkiej atletyce. Startują reprezentanci województw olsztyńskiego, łomżyńskiego, suwalskiego i białostockiego.

Nowe ceny samochodów

Z dniem 10 września br. wzrastają ceny samochodów osobowych. Przyczyną podwyżki cen jest wzrost kosztów produkcji w ciągu ostatnich dwóch lat, spowodowany między innymi wzrostem cen surowców, materiałów i energii oraz wyższymi cenami w imporcie. Nie udało się zaś obniżyć tych kosztów. Samochodów nie dotyczy rządowy zakaz podnoszenia cen o więcej niż 10 proc.

Podwyżka cen wynosi ok. 17 proc. dla samochodów małolitrażowych Fiat 126 p oraz ok. 30 proc. dla pozostałych typów samochodów osobowych. Wzrastają również ceny samochodów importowanych i części zamiennych.

Przykładowo, cena Fiata 126 z silnikiem 650 cm sześc. w wersji standardowej wzrośnie z 265 tys. zł do 310 tys. zł. Cena samochodu FSO 1500 standard wzrośnie z 570 tys. zł do 740 tys. zł.

Osoby, które nabyły (wylosowały) w systemie przedpłat prawo do odbioru w 1983 r. samochodów, a dotychczas ich nie odebrały, będą je kupować po niezmienionych cenach.

Narodowy czyn pomocy szkole

Ciąg dalszy ze str. 1

przyrostu dzieci w szkołach i w przedszkolach.

Dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb istnieje konieczność wybudowania do końca tego dziesięciolecia co najmniej 4,5 tys. przedszkoli i 4,2 tys. szkół podstawowych. Rządowy program rozwoju bazy materialnej oświaty na lata 1986—1995 przyczyni się niewątpliwie do znacznego złagodzenia nabrzmiałych problemów w tej dziedzinie. Siłami państwa nie uda się jednak wszystkich spraw rozwiązać. Konieczna będzie pomoc całego społeczeństwa. Wszak edukacja i wychowanie dzieci jest sprawą nas wszystkich.

O takim właśnie rozumieniu tych spraw świadczą coraz liczniejsze przedsięwzięcia społeczne. W Opolu np. powołano specjalny zespół oświaty i wychowania, którego celem jest niesienie pomocy szkole w różnych formach. Mieszkańcy Kornic i kilku innych wiosek w gminie Karpowice podjęli decyzję wybudowania szkoły w czynie społecznym. Zebrano już część pieniędzy, przygotowano dokumentację i teren pod budowę. Opóźnienia w inwestycjach sięgają w tym województwie 10 lat. Trzeba tutaj wznieść w najbliższym czasie 24 nowe szkoły, 30 przedszkoli i ponad 1000 mieszkań dla nauczycieli.

W Ładnej, w woj. tarnowskim, pomagają mieszkańcom we wznoszeniu szkoły pobliskie zakłady pracy, służąc transportem do zwożenia materiałów budowlanych i wsparciem finansowym. Mieszkańcy sami wzięli się za wyrób cegły i pustaków w pobliskich zakładach ceramiki budowlanej w Woli Rzędzińskiej. Miejscowi fachowcy zobowiązali się do wykonania instalacji elektrycznej, centralnego ogrzewania i kanalizacji. Władze miejscowe przydzieliły z nadwyżki budżetowej 4,5 mln zł na budowę tej placówki. Szkoła w Ładnej powinna być gotowa za dwa lata.

Jak minął dzień?

Ciąg dalszy ze str. 1

Co tam dzień! Rok w sumie szczęśliwy, Bug spokojny, może nawet aż za sucho.

My tu bardzo mocno odczuwamy ludzkie biedy, wprawdzie nie wszystko można przeliczać na wypłacane przez nas pieniądze, ale cieszymy się jeśli możemy pomóc. Taka to dziwna sytuacja, przecież nawet gdy ktoś chce się u nas ubezpieczyć, to już w tym tkwi jakieś domniemanie, zalążek możliwego nieszczęścia.

A obserwacje jakie? Przychodzi czasem strapiony człowiek, a rozchmurza się, gdy odbiera pieniążki. Bywa, że nastrój się udziela. Przy czym — to też prawda — najczęściej zdarza się tak, że niezależnie od wielkości wypłaty, ludzie są niezadowoleni. Bo i pieniążki tracą na wartości, a przepisy czasem też są dalekie od życia. Nie sądzę, aby nie można było je unowocześnić.

Taki, ot, dzień.

Dr inż. JÓZEF SZUNIEWICZ — Zakład Doświadczalny Melioracji i Użytków Zielonych „Biebrza":

— Wszystko w normie. Jesteśmy już dość dawno po żniwach, jak przystało na firmę opartą na podstawach naukowych. Przygotowujemy się do siewów zbóż ozimych i do najważniejszej roboty jesiennej czyli wykopków ziemniaków. Mamy ich pięćdziesiąt hektarów.

O zbiorach traw nie ma co długo mówić, bo w tym zakresie wszystko u nas musi grać, trzeci pokos idzie sprawnie. Oziębiło się nieco, ale w sumie oddychamy jeszcze po lecie. I to z ulgą. Lipiec był tak niedobry z pogodą, że do dzisiaj się to odzywa.

Martwię się natomiast warzywami. Oj, nie wypaliły w tym roku. A pomidory szkoda mówić — wyniszczyła je w dużym stopniu zaraza ziemniaczana.

Nic więc rewelacyjnego panu nie powiem, u nas dzień jak każdy w rolnictwie.

IWONA SŁOTA — uczennica klasy IV E w Szkole Podstawowej nr 15 w Białymstoku:

— Można wytrzymać. W szkole sporo nowego. Najpierw to mamy nową panią wychowawczynię. Poprzednia fajna była, krzyczała dopiero wtedy, gdy ktoś coś napsocił, a potem znów się uśmiechała. Pamiętam, że w pierwszej klasie mówiła na nas wszystkich — laleczki, a potem już nie. Trochę żal.

A nowa pani na razie jeszcze z nami na wesoło, ale my ją mało znamy i się trochę boimy. Wczoraj wychowawczyni zapisywała, gdzie który tato pracuje.

Szkoła też się zmieniła, są nowe sale dla „zerówek", tych — no, najmłodszych. A nam ustawiono ławki zamiast stolików. Koło klas wiszą gabloty na ogłoszenia i na prace, jak ktoś napisze. Aha, jeszcze jedno. Teraz to tak zrobili, że jak ktoś się spóźni, będzie czekał pod klasą, takie zmyślne klamki — otwierają się tylko od wewnątrz.

Na pierwszych lekcjach pani pytała o przygody wakacyjne. Jeden od nas chłopiec, Miłosz taki, opowiadał o przygodzie z zającem, którego się przestraszył. Inny chłopiec całe wakacje spędził na podwórku, nie miał przygody. Ale ja myślę, że nawet podczas gry w piłkę są przygody. Na przykład jakiś gol...

Na razie czasami trochę ciężko, nie będzie już tyle biegania. Tak się wydaje — dwa miesiące. Ale krótkie te wakacje.

Co prawda, to prawda.

ZBIGNIEW KRZYWICKI

Prawo prasowe w praktyce (2)

Kolejne spostrzeżenia

Gdyby inicjatorzy kierowanych do redakcji żądań zamieszczenia na łamach gazety ich sprostowań i odpowiedzi na krytyczne publikacje byli konsekwentni, redakcja miałaby przeciwko sobie już co najmniej kilka procesów zawisłych w białostockim sądzie.

I nie byłoby w tym nic niezwykłego. W razie bowiem rozbieżności stanowisk w kwestii, czy odpowiedź bądź sprostowanie podlega na żądanie zainteresowanego podmiotu obowiązkowi opublikowania czy nie podlega, właściwym do rozstrzygnięcia sprawy (tak, właśnie sprawy, nie sporu) jest sąd.

Tymczasem nic takiego się nie dzieje. Szereg kategorycznych żądań kierowników różnych zakładów, by koniecznie opublikować to, co napisali, pozostało bez uwzględnienia i na tym sprawa się kończy.

Osobiście z profesjonalnego zainteresowania tą problematyką, mogę nawet ubolewać, że tak się dzieje, choć zapewne naczelny byłby innego zdania. Uważam jednak, że właściwe rozumienie przepisów prawa w ich społecznym odbiorze i właściwe ich stosowanie w społecznej praktyce wykształca się dopiero poprzez orzecznictwo sądowe, ferowane na tle szerokiego wachlarza najrozmaitszych kazusów. **Z tego punktu widzenia wyrok sądu rozstrzygający konkretną sprawę nie stanowi niczyjej wygranej ani niczyjej przegranej. Jest cennym przyczynkiem interpretacyjnym, wyjaśnieniem jak przepis należy pojmować. Brak nam na razie orzeczniczego dorobku na tle prawa prasowego. A nie będzie go tak długo, dopóki pewna ilość spraw nie zostanie skierowana do sądów celem rozstrzygnięcia.** To nie redakcje mają z takimi sprawami występować.

Poprzestawanie li tylko na żądaniu opublikowania odpowiedzi, ustawanie w pół kroku, gdy żądanie nie jest uwzględniane z przyczyn, o których była już mowa, pozostawianie takiej sprawy bez dalszego biegu, bezwynikowo, świadczy dobitnie że kierownikom instytucji, którzy z takimi żądaniami występują, chodzi o coś zupełnie innego aniżeli realizację uprawnień przewidzianych ustawą prasową.

Najzwyczajniej chce się uczynić z prawa żądania sprostowania czy zamieszczenia odpowiedzi straszak wobec dziennikarza, środek karcenia go za śmiałość pisania krytycznie. W tej konkretnej sprawie to już nic nie zmieni. I nawet nie leży w interesie instytucji, aby do niej powracać. Ale na przyszłość może pomóc, zabezpieczy przed innymi publikacjami krytycznymi, pokaże temu i innym publicystom, że instytucja reaguje stanowczo i ostro.

Oto i cały sens takich wystąpień. Nie mają one nic wspólnego z zagrożeniem dóbr osobistych, dla ochrony których zostały przewidziane. Mamy natomiast do czynienia z wykorzystywaniem prawa do celów zgoła sprzecznych z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem.

Jest tu jakieś zasadnicze nieporozumienie. Pomieszanie pojęć.

Rzeczowa, utrzymana we właściwym tonie odpowiedź instytucji na krytyczny artykuł jest dla redakcji równie przydatnym materiałem publicystycznym co i sam artykuł. W redakcyjnej pracy bardzo często publikuje się takie odpowiedzi, nawet jeśli ich autorzy tego nie żądali. Niekoniecznie musi to być odpowiedź zgadzająca się z treścią publikacji, której dotyczy.

Z punktu widzenia czytelnika, a któż nim nie jest, to nawet **cenniejsze, poszerzające kąt patrzenia na różne problemy, są publikacje polemiczne, prezentujące przeciwstawne stanowiska, oceny i wnioski.** Pod warunkiem jednak, że polemiści rzeczywiście mają coś istotnego do zaprezentowania. Taka wymiana poglądów, prowadzona przed szerokim forum czytelników i przy ich czynnym udziale, jest wielce użyteczną formą kontroli społecznej nad działalnością urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i innych jednostek organizacyjnych. To właśnie prasa kontrolę tę uruchamia i organizuje ją.

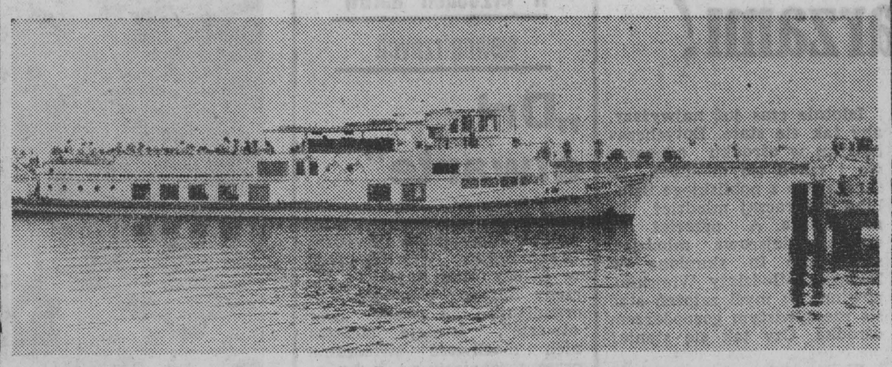
Żądania tedy ze strony zainteresowanych instytucji opublikowania odpowiedzi na krytykę prasową w żadnym razie nie da się traktować jako akt zemsty, środek wywarcia na redakcję presji. I wcale nie tak są one w redakcji odbierane, jak tego niektórzy inicjatorzy takich wystąpień się spodziewają.

Jeśli żądanie odpowiada wymogom prawa prasowego, odpowiedź bądź sprostowanie musi być opublikowane bo taki obowiązek ciąży na redakcji. W pozostałych przypadkach nadesłana odpowiedź stanowi zwyczajny materiał redakcyjny, który będzie w publikacjach wykorzystany lub nie, w zależności od redakcyjnej oceny jego przydatności.

W tym krótkim okresie obowiązywania prawa prasowego zauważyć można jeszcze jedno znamienne uproszczenie w traktowaniu krytyki prasowej ze strony kierownictwa niektórych instytucji. Polega ono na zastępowaniu przypisywanym sobie uprawnieniom żądania opublikowania odpowiedzi — obowiązku udzielenia odpowiedzi na krytyczną publikację.

Pewnie, że wygodniej mieć uprawnienia aniżeli obowiązki. Tylko, że tak w życiu nie bywa. Jedno i drugie występuje łącznie. Bo uprawnienia i obowiązki są w gruncie rzeczy dwoma postaciami tego samego regulatora stosunków społecznych, który zwie się prawem. Ale to temat do oddzielnego artykułu.

ZENON MŁYŃCZYK



Turyści, barki, refulery...

Dobry sezon „białej floty"

Tegoroczny sezon Żeglugi Mazurskiej oceniają jako dobry. Od początku maja do końca sierpnia 18 statków pasażerskich i dwa wodoloty przewiozły ponad 460 tys. pasażerów, podczas gdy cały ubiegłoroczny sezon zamknął się liczbą 380 tys. przewiezionych osób. Teoretycznie statki kończą swą pracę na mazurskich jeziorach w końcu września. W tym roku turyści nieco dłużej korzystać będą jednak z przejażdżek po wodzie, gdyż już teraz zamówionych jest sporo kursów na październik.

Z portu w Giżycku wypływało w tym roku codziennie na jeziora siedem statków i wodolot. Przeważnie były to rejsy dla grup wycieczkowych. Nierzadko zdarzały się sytuacje, gdy już koło południa amatorzy przejażdżek musieli odchodzić od kas z kwitkiem.

W stosunku do stanu z minionego roku ubyła jedna jednostka. „Żegluga" chciała odkupić statek pasażerski od warszawiaków. Tamtejsi sponsorzy woleli go jednak sprzedać Zjednoczonym Przedsiębiorstwom Rozrywkowym, które wykorzystują go do urządzania imprez. Obecnie do Żeglugi Mazurskiej kierowane są propozycje ponownego zakupu tej jednostki, lecz już po znacznie wyższej cenie. Czyżby statek bardziej wyeksploatowany niż przed kilkoma miesiącami, rzeczywiście przedstawiał większą wartość?

Z Giżycka można było codziennie wypłynąć w siedem różnych rejsów. Sporym powodzeniem cieszyła się nowa trasa — w pobliże Wyspy Kormoranów na Jeziorze Dobskim (jedyne miejsce na Mazurach, gdzie gnieżdżą się te piękne, unikalne ptaki). W następnym sezonie planuje się wprowadzenie rejsu z opłynięciem wyspy Upały na Mamrach. Oferowano także kilkugodzinne „pływanie dyskotekowe" po Niegocinie. Szczególnie chętnie korzystali zeń uczestnicy mazurskich kolonii, urządzając na pokładzie wieczorki zapoznawcze i pożegnalne. Dodajmy, że oferowane przez Żeglugę Mazurską usługi pasażerskie nie podrożały wiele; w stosunku do cen z ubiegłego roku, bilety na statek były droższe średnio o 10 proc.

Mniej znaną część działalności tej firmy stanowią prace wykonywane przez holowniki. Jednostki te ruszają na jeziora, gdy zaczynają spływać zimowe pokrywy lodowe. Przy ich pomocy docierają do mazurskich tartaków i zakładów drzewnych wycinane na brzegach pnie. Holuje się też sporo jednostek pływających do wielu polskich miast.

W Giżycku trwa również produkcja. Powstają tu barki (kilkadziesiąt rocznie), windy towarowe i urządzenia zwane refulerami, przeznaczone do pogłębiarek. Roczna wartość tych wyrobów sięga 200 mln zł.

M. PIEKAREK
Fot. Zdzisław Lenkiewicz

40 lat kinematografii

- Pokaz filmu trójwymiarowego
- Uroczysty koncert z udziałem Jerzego Maksymiuka
- Premiera „Kamiennych tablic"

Rok jubileuszu Polski Ludowej to również święto polskiej kinematografii. 23 września br. pierwszym w Białymstoku, atrakcyjnym pokazem filmu trójwymiarowego w kinie „Pokój", rozpoczną się uroczyste obchody 40-lecia kinematografii Ziemi Białostockiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej.

Protektorat nad obchodami 40-lecia białostockiej kinematografii objął wiceminister Kultury i Sztuki **Jerzy Bajdor**, a w składzie komitetu honorowego nie zabrakło ludzi związanych z Białostocczyzną i regionem, dziś znakomitych twórców narodowej kultury — **Jerzego Maksymiuka** — dyrektora Polskiej Orkiestry Kameralnej, **Ewy i Czesława Petelskich** — reżyserów filmowych, twórców wielu wartościowych obrazów, **Leona Bacha** — dyrektora Zespołów Filmowych.

W estetycznie wydanym — w kolorach reklamy: biało-czerwono-niebieskim — „Programie" trochę historii: „U schyłku 1944 roku — czytamy — uruchomiono w Hajnówce pierwsze w kraju kino stałe. Ten jedyny wówczas przybytek X Muzy w Polsce Ludowej nazwano najcenniejszym słowem „Wolność", która do Wisły była spełnieniem, zaś na drugim brzegu — tęsknota i oczekiwaniem". Później przyszła kolej na kino „Bałtyk" w Suwałkach i „Hel" w Białymstoku. W 1952 roku oddano do użytku kino „Pokój" — pierwsze w Polsce kino wybudowane od nowa. Wielka budowa kin zaczęła się dopiero na początku lat sześćdziesiątych. Każdy rok przynosił nowe obiekty i inicjatywy o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym jak np.: „Agrofilmowa Wiosna" (pierwsza odbyła się w 1973 roku), Konfrontacje Filmowe „Młodzi za i przed kamerą" (1976), Międzynarodowe Sympozium Reklamy Filmowej i Międzynarodowa Wystawa Plakatu Filmowego (1977). Ogólnopolskie Forum Dyskusyjnych Klubów Filmowych (1981).

Jubileusz 40-lecia obchodzą wszyscy, którzy budowali kinematografię naszego regionu i przyczynili się do jej sukcesów oraz którzy życzliwością i przyjaźnią wspomagali wysiłki przesiębiorstwa w upowszechnianiu kultury filmowej na Ziemi Białostockiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej." Spotkają się oni 24 września br. na **uroczystym koncercie Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka.** W programie: W. A. Mozarta — Divertimento KV 137, E. Knapika — Islands oraz W. A. Mozarta — Symfonia koncertująca na skrzypce, altówkę i orkiestrę; wystąpią też soliści — Wiesław Kwaśny (skrzypce) i Jan Stanieta (altówka).

Uroczystości obchodów 40-lecia uświetni **premiera filmu zrealizowanego przez Ewę i Czesława Petelskich na podstawie powieści Wojciecha Żukrowskiego, „Kamienne tablice"**, z muzyką Jerzego Maksymiuka. Projekcja filmu z udziałem twórców odbędzie się 25 września br. w kinie „Pokój".

(tmz)

Siedziba Polihymnii po renowacji

Posłuchać Bacha przy pół czarnej

Wokół budynku Filharmonii dostrzec można kręcących się ludzi, zwały cegieł i wapna (które być może znikną, nim tekst dotrze do rąk czytelników). Remontowy rozgardiasz potrwa jeszcze kilka dni.

Niewidoczna dla oczu renowacja przybytku Polihymnii rozpoczęła się już w połowie ubiegłego roku. Miał być drobny retusz, a zrobił się z tego remontowy maraton. Natychmiast odkryto inne wady i braki w architekturze obiektu. Zabrano się do likwidowania zacieków utworzonych na stropach, wymontowano i na powrót przytwierdzono (tym razem już solidnie) chwiejące się fotele na widowni, na scenie ułożono nową klepkę. Ale z największym rozmachem kopano pod ziemią. Ekipy budowlane kilka miesięcy pracowały pod podłogą hallu (od strony patio) i portierni. Podpiwniczono powierzchnię 500 m sześciennych. W ten sposób powstało 6 garderób dla muzyków (chociaż w piwnicy, to jednak ze światłem dziennym). Co prawda nie jest to już komfort absolutny, ponieważ nadal brakuje „wygłuszonych" pomieszczeń, gdzie instrumentalista mógłby poćwiczyć no, w czasie prób orkiestry. Jednak w porównaniu z tym, co było wcześniej (muzycy chowali okrycia w ustawionych na korytarzu szafach, i „rozgrzewali" się w hallu), 6 garderób to jednak coś.

Na parterze wygospodarowano dwa pokoje dla Biura Koncertowego, a także pomieszczenie na bibliotekę. Jest też wreszcie osobna garderoba dla artystów goszczących w Filharmonii — dotąd zajmowali oni zwykle gabinet dyrektora.

Po remoncie wzrośnie nie tylko komfort zakulisowego życia białostockich filharmoników, administracji i gości. Autorzy planu przekomponowania wnętrza, pomyśleli również o wygodzie publiczności. W hallu umieszczono krzesła. Szykuje się też niespodzianka. Przed koncertem i podczas antraktów melomani będą mogli napić się herbaty, a nawet coś niecoś przekąsić. W przybytku Polihymnii zostanie uruchomiony bufet z kawiarnią (dwie sale!). Zgodnie z projektem, z chwilą zakończenia urzędowania instytucji, kawiarnia będzie udostępniana wszystkim mieszkańcom miasta.

Wiem, że bywalcy Filharmonii przedkładający nad konsumpcję łyk świeżego powietrza, są zainteresowani dalszymi losami patio, które od tylu lat marnieje na ich oczach za szybą hallu. Dyrektor administracyjny — **Mieczysław Janicki** obiecał zabrać się za uporządkowanie dziedzińca, jak tylko upora się z pracami wewnątrz budynku, co jednak nastąpi nie prędzej niż w przyszłym sezonie.

I na koniec jeszcze jedna ciekawostka. Od początku remontu przez korytarze i podziemia placówki przewinęło się ośmiu (!) wykonawców. Spośród niezliczonych fachowców zaledwie jedna ekipa, prowadzona przez **Józefa Zdrodowskiego** ze Spółdzielni Rzemieślniczej mieszczącej się przy ul. Warszawskiej, wykonała powierzone roboty solidnie i w ustalonym terminie.

W tej chwili pozostały jeszcze prace na zewnątrz budynku — łatanie dziur w asfalcie, wyrównywanie chodnika, zagospodarowanie skarpy oraz uzupełnienie odprysków w płaskorzeźbie umieszczonej na frontowej ścianie obiektu.

Zaplanowano, że **do 12 września** wszystkie prace remontowe — łącznie z zabiegami kosmetycznymi dokonywanymi na ciele frywolnej muzy autorstwa białostockiego artysty-plastyka, **Jerzego Grygorczuka** — zostaną zakończone.

OLGA PACEWICZ

Dla urody pań...

Zakłady metalowe „Domgos-Inoterma" w Inowrocławiu po raz kolejny potwierdziły swą skuteczność, przedsiębiorczość w dziele zaspokajania potrzeb rynku. Wprawdzie specjalizują się w wytwarzaniu urządzeń grzewczych, jednak na zapotrzebowanie rolnictwa podjęły produkcję poszukiwanych rozdrabniaczy bijakowych do przygotowywania pasz, a obecnie jako pierwsze w kraju rozszerzyły swój tradycyjny asortyment o importowane dotychczas w niewielkich ilościach dla pań lokówki elektryczne z nawilżaczem. Lokówki w całości rodzimej konstrukcji opracował fabryczny technolog Mieczysław Szatkowski.

Ostatnia nowość „Domgosu" była widocznie poszukiwana przez klientów, bo seria informacyjna lokówek rozeszła się szybko. Zadecydowały o tym zarówno wysoka jakość, funkcjonalność oraz estetyka urządzeń, jak i — co nie jest bez znaczenia — przystępna cena: 850 zł. Niestety, jedynym mankamentem pierwszej dostawy była niewielka ich liczba — zaledwie kilkaset lokówek. Ostatecznie jednak fabryka zobowiązała się jeszcze w tym roku wyprodukować co najmniej 7 tys takich podręcznych mechanicznych fryzjerek domowych, a w przyszłości zamierza zwielokrotnić — w miarę poprawy zaopatrzenia surowcowego — produkcję krajowych lokówek.

(PAP)

Crossy z „Polsportu"

850 tys. par obuwia sportowego, o ok. 320 tys. par więcej niż w ub.r. wyprodukuje do końca grudnia br. wałbrzyska Wytwórnia Sprzętu Sportowego „Polsport". Najbardziej poszukiwanymi wyrobami tej fabryki są obecnie tzw. crossy, produkowane od kilku miesięcy na włoskiej maszynie wtryskowej firmy „Nuova Zarine". Nie ustępują one jakością wyrobom najbardziej renomowanych firm światowych, w tym „Adidasowi", „Crossów" będzie w br. 125 tys. par. Charakteryzują się one bardzo trwałymi spodami oraz oryginalną kolorystyką.

(PAP)

Tele-morele

„ŻNIWA-84"

Redakcja rolna naszej telewizji zaprasza teraz na kolejne wydanie programu „Żniwa osiemdziesiąt cztery".

— Dobry wieczór państwu. I znów minął kolejny, mozolny dzień. Jakaż to ulga, jakaż rozkosz móc teraz usiąść przed telewizorem, zamoczyć nogi w ciepłym roztworze soli „Elin" i rosto z Iwonicza Zdroju i wypoczywać razem z nami. Ileż jednak, drogi chłopie dziś potu wylałeś na polu, w kolejce do kombajnu czy może snopowiązałki, ileż razy ukłułeś się w bosą stopę ostrym żdźbłem ścierniska? Tak, niewiele jeszcze osób zna trud rolnika. Usiąść na wczasach pod drzewkiem nad jeziorkiem jest łatwo i potem jeszcze wypychać rolniczkę z kolejki...

No, ale wracajmy do programu. Dziś redaktor Z. odwiedził z kamerą województwo siedleckie. Prosimy.

— Witamy państwa serdecznie z pola kombinatu PGR Gwinty w woj. warszawskim. Żniwa w pełni, na polu cztery „Bizony". Trzy z nich w tej chwili usuwają niegroźną awarię. Co się stało panie kombajnisto?

— Szlag by to trafił. Motowidło się wkręciło w kosę i nijak ich rozczepić nie idzie. Chyba, żeby sztamajzą odblindować, to za jakie cztery godziny bym zaczęli.

— Jak się pracuje?

— O, dobrze panie. Znacznie lepiej, niż zeszłego lata. Dbają o nas wszyscy — dyrekcja, organizacja młodzieżowa, związki zawodowe też.

— O, właśnie. Jest z nami dyrektor kombinatu — Wieńczysław Bury. Chwalą was pracownicy...

— Redaktorze, więc my po raz pierwszy w tym roku poszliśmy po rozum do głowy i o żniwach to my już zaczęliśmy myśleć zimą. Sznurka ściągnęliśmy sporo, tyle że latoś jeszcze go nie używaliśmy, bo wszystko chłopy się na kombajny rzucili. Ale jest. W temacie zabezpieczenia napojów chłodzących dla brygad żniwnych osiągnęliśmy dalszy istotny postęp.

— Przenieśmy się teraz do wsi Wygranki. Jest godzina czternasta, a sklep zamknięty. Pan tu jest rolnikiem?

— No jestem. I weźcie panowie coś pomóżcie, bo tak to my z kryzysu nie wyjdziemy. Chleb nam przywożą raz na dwa dni, to wiadomo jaki on jest. A sklepowa też otwiera kiedy chce i komu chce.

— Słyszała pani te narzekania?

— No i co ja mogie? Co mnie gees da, znaczy się prezes, to ja biore. I sama żjem? Ludziom się sprzedaje.

— Panie prezesie, co dalej? — Od jutra podejmiemy konkretne działania w tej kwestii.

— Bardzo nam się podoba pańska konkretna decyzja, panie prezesie, z niej się na pewno ucieszą mieszkańcy wsi.

— Tyle relacji redaktora Z. Nasz korespondent przygotował teraz specjalną relację z województwa warszawskiego. Prosimy bardzo.

— Witam państwa z największego w woj. siedleckim elewatora zboża w Czołczynach. Panie dyrektorze, zwrasam się do pana Józefa Miglanca, ile już zboża skupiliście?

— No, trudno to obliczyć, skup jeszcze, prawda, trwa, no ale będzie znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

— W roku ubiegłym mieliście kłopoty z jego składowaniem. Co będzie latoś?

— Poczyniliśmy odpowiednie starania w tej kwestii. Nie powinno być awarii.

— Jak z wilgotnością, panie dyrektorze?

— Jesteśmy tutaj zadowoleni, bo jest ona znacznie mniejsza, niż przed rokiem.

— I jeszcze jedno: w jakich godzinach jest czynny magazyn?

— No, panie redaktorze — od świtu do północy jak trzeba, do samego końca. Załoga pracuje ofiarnie i notuje coraz lepsze wyniki w swojej pracy. Ta praca jest coraz bardziej wydajna i efektywna.

— Tyle relacji filmowych w dzisiejszym wydaniu naszego programu: „Żniwa osiemdziesiąt cztery". Jeszcze odpowiedzi na listy. Sprawę pana Piotra G., który pyta nas gdzie może kupić bagnety do kosiarki, przekazaliśmy ministrowi rolnictwa. Stamtąd należy oczekiwać odpowiedzi. Stanisław Wiśniewski z Poraża przygotowuje się już do podorywki i nie może kupić lemiesza. To jest przykład bezmyślnego działania. Kto pomyślał o lemieszu we wrześniu zeszłego roku, teraz nie szuka. I jeszcze jedna sprawa: zsakoczył nas bardzo list Jana B. z Mieliczki, któremu nie podoba się nasz program „Żniwa 84". Ale cóż — tak to już jest proszę państwa, że nasi reporterzy najeżdżą się po Polsce, napalą deficytowej benzyny, nakręcą kilometry filmowej taśmy — i co? A przecież my staramy się rolnikom pomagać. Od tego przecież jesteśmy. Kończymy już nasz program. Życzymy spokojnej nocy. Wypoczywajcie drodzy rolnicy, bo od rana znów czeka was harówka i przelewanie potu. Życzymy wam słońca.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

W ślad za „Przeglądem Tygodniowym" (nr 37, z 9 września 1984 r.) drukujemy z nieznacznymi skrótami artykuł dotyczący azylantów polskich w RFN. Wstęp pochodzi od redakcji „PT".

Ukazująca się w Londynie emigracyjna gazeta „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" znana jest ze swego skrajnie antykomunistycznego nastawienia i zaślepionej wrogości wobec systemu politycznego PRL. Chcielibyśmy jednak zainteresować czytelników publikacją, która ukazała się 18 sierpnia br. w niedzielnym wydaniu tej gazety zatytułowanym „Tydzień Polski". Sądzimy bowiem, że reportaż Teresy Koczarskiej o sytuacji Polaków, którzy zdecydowali się poprosić o azyl w RFN odznacza się nie tylko walorem aktualności. Przedrukowujemy ten tekst w obszernych fragmentach zachowując również oryginalny tytuł.

Redakcja

NIECH AZYLANCI WIEDZĄ

W AMBASADZIE RFN przy odbiorze wizy na pobyt stały powiedziano mi tylko, że mam zgłosić się do władz wybranego przeze mnie miasta. Skopiowano moje dokumenty z aresztu i dotyczące internowania. Żadnych informacji.

Nie było wyjścia. Walizki w rękę i do obozu w Schwalbach, tuż pod Frankfurtem. W obozach słyszało się same najgorsze rzeczy. I któż to widział — dać się zamknąć po raz trzeci.

Do obozu przyjechałam wieczorem. Polskie baraki, w oknach palą się światła, całość ogrodzona. Słychać jakieś wrzaski. Portier nie chce mnie wpuścić — jutro, dzisiaj biura są już nieczynne. Niedaleko, w Eschborn jest hotel. Gdzie jest Eschborn? — rozglądam się dookoła. Pustkowie. W oddali światła miasta. Otwiera się brama obozu — wychodzą jacyś ludzie, pokazują dokumenty. Przepraszające uśmiechy na twarzach. Dopiero po jakimś czasie portier załamuje się i wpuszcza mnie do środka. Jak się potem miało okazać, o każdy drobiazg w obozie musiałam walczyć — o miskę do prania, nawet o przydziałowe „kieszonkowe". Takie były obozowe zwyczaje — niech azylanci wiedzą, że niczego, tak ot, nie dostaje się. Choćby przepisy mówiły, że się należy.

Pokój jest ciasny, czteroosobowy. Łóżka piętrowe. Trzy Polki: Jedna powinna mieszkać z Murzynkami, woli tutaj. Nerwowa atmosfera. Marysia i pani Lusia traktują Stenię jak powietrze. Widać, jakiś zatwardziały konflikt.

Nie mamy żadnych praw, żyjemy jak szczury. Pani Lusia powinna była wrócić z urlopu dwa tygodnie temu. (...) — Kto teraz będzie rozliczał zakład? Nie dadzą sobie rady beze mnie. Pani Lusia była księgową.

Następnego dnia kwaterują mnie w innym bloku. Będę tam mieszkała sama w pokoju (szczęśliwy zbieg okoliczności) przez następne dwa tygodnie, aż do momentu ucieczki z obozu. Melduję się w urzędzie. Imię, nazwisko, data urodzenia, przerażone zdjęcie na tle ściany pokoju służbowego, odciski palców. Zatrzymano paszport, otrzymuję Aufenthalsgestattung. Mogę się poruszać po trzech miejscowościach w okolicy. Do Frankfurtu już nie można. (...)

Na budynku administracyjnym koślawy napis: „Polen weg". Widać nasi musieli się komuś narazić. Napis jest podobno już trzeci tydzień. Delegacja Polaków była już u obozowych władz z prośbą o zamalowanie. — Sami zamalujcie, proszę bardzo — taka była odpowiedź.

Jest hałaśliwie. Magnetofon na cały regulator, egzotyczna muzyka. Między barakami jeżdżą dzieci na rowerach, przechadzają się dorośli. I tak od śniadania do obiadu i potem od obiadu do kolacji. Pory posiłku przestrzegane są niezwykle surowo. Każdy blok ma swoje godziny i wystarczy spóźnić się 5 minut — jedzenia nie otrzyma się. Nigdy potem nie widziałam w RFN takiego braku organizacji. Kolejki po posiłki, które odbiera się przy okienku, są zawsze i trzeba zdążyć na swoją godzinę, bo żadne tłumaczenie — pół godziny stałem w kolejce — nie pomoże. Z obiadu nici. Nie uwierzę, że tak prostej sprawy nie można po ludzku zorganizować. Skryta polityka obozowych władz polega na tym, by azylantom życie maksymalnie utrudnić. Niech nawet odbieranie posiłków będzie nudną, czasochłonną, upokarzającą procedurą. A nie daj Boże, jak ktoś zgubi swoją kartę na jedzenie. Trzy dni o suchym prowiancie, trzy dni łażenia po biurze, tłumaczenia się i może wreszcie będzie nowa.

Były wolne pokoje — nowo przybyłych instalowano jednak w najbardziej zaniedbanych. Mieszano ludzi o różnych narodowościach, kulturze. Pokoje przeważnie 6-osobowe, ludzie z różnych kontynentów. Jedni chcą spać w nocy, inni po południu, inni w nocy wolą tańczyć. Jedni myją się codziennie innym religia nie pozwala używać papieru toaletowego. Wszystko, co jest inne przeszkadza. Rodziny wielodzietne (nie wszystkie dzieci dostają osobne łóżka, niektóre muszą spać z rodzicami) i samotne osoby przybywają w jednym pokoju. Skutki takiego postępowania nietrudne są do przewidzenia — awantury, wzajemna wrogość.

Pięćdziesiąt kilka różnych narodowości. Ludzie, którzy w najdziwniejszy sposób poopuszczali swoje ojczyzny, często z narażeniem życia (...).

Polska grupa jest liczna. Dwadzieścia kilka osób. W Polsce najważniejsze było, by móc wyjechać. Tutaj nikt nie jest w stanie ogarnąć sytuacji, obezwładnia bierność, jakiś dziwny stan rezygnacji. Tu właśnie bierze swój początek rzeka emigracyjnej choroby. Trzeba mieć sporo siły, by nie poddać się jej. Szarzeją ludziom oczy — nie dam się, w Polsce potrafiłem się urządzić, tu muszę również. Niektórzy zaczynają „urządzać się" natychmiast: drobny handelek, kradzieże. Tymczasowość obozowa, jak dziurawa miska, nie pozwala wewnętrznie okrzepnąć. Trawi ludzi wieczna gorączka nerwowość. Jedynym pocieszeniem są powtarzane wciąż słowa: przez obóz każdy musi przejść, nie ma innego wyjścia.

Deszcz pada za oknami, sączy się czas, nie ma dokąd pójść, wszędzie daleko. Nie ma żadnej biblioteki ani nawet spokojnego miejsca, gdzie można by poczytać. Wieczorami zbierają się polscy emigranci w swoich pokojach przy wódce przywiezionej z Polski, przy kartach. Słucha się Wolnej Europy. Obóz jak więzienie, wyciera osobowość. Wszyscy są równi, jednakowo mało warci. Trzeba więc koniecznie czymś błysnąć. I tak każdy buduje swój mit. W Polsce miałem willę, kupę szmalu, tacy urzędnicy jak ci tutaj, kłaniali mi się w pas. Dalej jest

Ciąg dalszy na str. 4

Czy będą gospodarzami?

Już drugi rok istnieje w CISOWIE koło Sztabina Ośrodek Tradycji i Kultury Wsi im. Karola Brzostowskiego. Zlokalizowany w dworku, w którym zamieszkiwał kiedyś ten znakomity Polak, Ośrodek miał stać się tą placówką, która będzie wartości ogłoszone przez „Czerwonego Hrabiego" upowszechniać. A wartości te to m.in. umiejętność dobrej pracy, wspaniała organizacja, szerzenie szeroko rozumianego postępu, humanizm. Wszystkie one nie straciły ani odrobiny aktualności i są tak samo potrzebne i teraz.

Pod koniec lata ośrodek, który przyjął w czasie wakacji wielu młodych ludzi z całej Polski, opustoszał.

— Przygotowujemy się, mówi **Anna Berner**, kierownik ośrodka i **Maria Skowrońska**, odpowiedzialna za program szkolenia, do sezonu jesienno-zimowego. Dopiero po ukończeniu prac polowych, młodzież wiejska może tu przyjechać. Maria Skowrońska ma nadzieję, że ośrodek w większym niż dotychczas stopniu stanie się tym miejscem, do którego przychodzić będzie młodzież z okolicznych wsi.

Istotnie czas już najwyższy, aby tak się stało. Dotychczas bowiem w ośrodku odpoczywa i szkoli się młodzież ze Śląska, ale z pobliskiego Sztabina już raczej młodzież ta nie dociera. A przecież to właśnie miejscowa młodzież, szczególnie ta skupiona w Związku Młodzieży Wiejskiej, powinna w myśl założeń stać się rzeczywistym gospodarzem ośrodka. Czy tak się stanie?

Wspomniałem już, że przygotowywany jest program uwzględniający potrzeby miejscowej młodzieży. M. Skowrońska ma nadzieję, że przyciągnie w ten sposób miejscowych. Chodzi jej m.in. o to, by wciągnąć miejscową młodzież w gromadzenie eksponatów do izby pamięci, aby w ten sposób związać młodych z ośrodkiem. Ma też tu być w niedalekiej już przyszłości biblioteka, która także powinna stać się łącznikiem pomiędzy ośrodkiem i mieszkańcami okolicznych wsi. Miejmy nadzieję, że plany te doczekają się realizacji, zaś młodzi ludzie z Cisowa, Krylatki, Huty i innych miejscowości, w których kiedyś żywe były idee K. Brzostowskiego znajdą parę wolnych chwil, aby przypomnieć sobie, iż mieszkają w okolicy, z przeszłości której mogą być dumni.

(stk)

W największym gospodarstwie rybackim

◆ 650 TON RYB SŁODKOWODNYCH ROCZNIE ◆ NOWOCZESNE KUTRY I SPRZĘT RYBACKI ◆ WŁASNA WYTWÓRNIA LODU ◆ WĘGORZA Z MAZURSKICH JEZIOR MOŻNA KUPIĆ W RFN, BELGII I HOLANDII

Zakład gižyckiego Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w **Mikołajkach** prowadzi działalność zarybieniową i połowową na głównych mazurskich jeziorach, m.in. Śniardwach, Bełdanach, Tałtach, Mikołajskim i Roś. Jest największym tego typu zakładem w kraju. Średnio odławia się tu 650 ton ryb rocznie ogólnej wartości 87 mln zł — poinformował nas kierownik **Andrzej Wiórek**.

Blisko 180-osobowa załoga korzysta w swej pracy z czterech nowoczesnych kutrów i posiada na wyposażeniu najnowszy sprzęt rybacki. Na wspomnianych jeziorach łowi się znaczne ilości płoci i leszcza. Węgorza odławia się 70 ton rocznie, głównie na eksport do RFN, Belgii i Holandii. O połowę mniej niż węgorza trafia do sklepów Centrali Rybnej pstrąga — ok. 30 ton.

Mikołajski Zakład PGRyb. od trzech lat ma własną wytwórnię lodu łuskowego (produkuje 6 ton lodu na dobę) i przechowalnię-chłodnię na ok. 30 ton ryb.

Mikołajscy rybacy odławiają również narybek płoci na potrzeby Polskiego Związku Wędkarskiego. Kupują go Zarządy Okręgowe PZW w Warszawie, Olsztynie i Białymstoku na zarybianie akwenów, którymi zawiadują.

Zakład posiada własną wylęgarnię sielawy i siei.

Do wyróżniających się rybaków należą m.in. **Horst Makuła** z brygady w Pilchach koło Pisza, **Marian Grajko** z Pogubia, **Franciszek Grzymała** i **Andrzej Zieliński** z Głodowa, **Jerzy Legacki** i **Marian Szymański** z Mikołajek oraz **Władysław Steinborn** i **Wacław Sokólski** z Okartowa.

(jc)

W urzędach spraw wewnętrznych

„Dni otwarte"

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łomży oraz Rejonowe Urzędy Spraw Wewnętrznych organizują tak zwane „Dni otwarte". Istnieje podczas nich możliwość zwiedzania przez zorganizowane grupy osób pomieszczeń służbowych urzędów, zapoznawanie się ze specyfiką pracy organów MO i SB oraz ich czterdziestoletnimi tradycjami.

Warto przypomnieć, że w br. przypada 40 rocznica powołania MO i SB. Odwiedzenie urzędów spraw wewnętrznych, zwłaszcza przez młodzież szkolną, stanowić będzie zatem przydatną lekcję wychowania obywatelskiego.

Bliższych informacji udzielają szefowie właściwych urzędów spraw wewnętrznych.

(jtb)



Wszystkie roboty ziemne i nawierzchniowe były wykonywane przy ruchu ciągłym pojazdów. Wykonawcom przysparzało to wielu kłopotów, ale ograniczenia w ruchu — dzięki temu — były minimalne.

W Augustowie

Aleja XX-lecia w nowej szacie

Przebudowa tej ulicy — Al. XX-LECIA W AUGUSTOWIE — ma już swoją bogatą historię. Latami przymierzano się do jej modernizacji zakładając mniej lub bardziej śmiałe rozwiązania. Wreszcie — po dokonaniu wszystkich potrzebnych ustaleń i zgromadzeniu potrzebnych funduszy — przystąpiono do przebudowy.

Kierowców i pieszych — w równej mierze — przez dość długi okres denerwowała ślamazarna robota przy budowie skrzyżowań i instalowaniu wszystkich niezbędnych instalacji. Tak, na dobrą sprawę, roboty przy układaniu nawierzchni ruszyły pełną parą wiosną tego roku. I wszystko byłoby zgodnie z przewidywaniami, gdyby nie **WKPRI — Wojewódzkie Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Suwałkach** z siedzibą w Olecku. To właśnie ono w sposób znakomity opóźniło zaplanowany przebieg prac. Rzecz cała dotyczyła robót przy uzbrajaniu terenu.

Zdaniem ludzi z **Rejonu Dróg Publicznych w Augustowie** — wykonawcy nawierzchni Al. XX-lecia — chodziło o to, że po zakończeniu robót ziemnych — wykopy pod magistralę wodociągową i kanały burzowe — WKPRI nie dokonało zagęszczenia gruntu. RDP zmuszony był do wykonania tych prac i dopiero potem, po otrzymaniu wyników badań prowadzonych przez Okręgowe Laboratorium Drogowe w Białymstoku, można było przystąpić do wykonywania podbudowy na całej szerokości poszerzonej jezdni.

Proces zagęszczania odbył się w lipcu br., czemu — równolegle — towarzyszyły roboty nawierzchniowe.

Augustowskim drogowcom należą się — ze wszech miar zasłużone — duże słowa uznania. Nawet na godzinę nie zamknięto tej jezdni dla ruchu kołowego! A przecież — warto to mieć na uwadze — prace były prowadzone w środku lata, w sezonie turystycznym, kiedy tą drogą poruszało się dziennie kilka tysięcy pojazdów. Jednym ograniczeniem było zmniejszenie szybkości jadących pojazdów.

Wszystkie roboty drogowe — zagęszczanie gruntu, kładzenie masy nawierzchniowej i wiele innych drobniejszych prac — wykonywane są własnymi siłami Rejonu Dróg Publicznych. Chodniki robić będą brygady z **Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Augustowie**. Warto by życzyć — pieszym i zmotoryzowanym — aby to firma wykazała tyle dobrej woli i sumienności, ile główny wykonawca, a na pewno w szybkim tempie Al. XX-lecia stanie się godna swojej nazwy.

Z informacji uzyskanych w RDP wynika, że wszystkie roboty należące do tego przedsiębiorstwa zostaną zakończone w połowie września br.

(jag)

Woj. suwalskie

Skargi i wnioski w kolejnych gminach

We wrześniu, w trzech kolejnych gminach, członkowie kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego oraz Sekretariatu KW PZPR w **Suwałkach** oraz dyrektorzy i kierownicy Wydziałów UW i KW PZPR przyjmować będą interesantów w sprawach skarg i wniosków. Członkowie władz wojewódzkich oczekiwać będą na interesantów w:

— **Urzędzie Miasta i Gminy w Lipsku, w dniu 11 września 1984 r.;**

— **Urzędzie Gminy w Raczkach, w dniu 20 września 1984 r.;**

— **Urzędzie Gminy w Jeleniewie, w dniu 28 września 1984 r.**

(stk)

Wystawa rzeźby Gustawa Zemły

W suwalskim salonie Biura Wystaw Artystycznych, 3 września br. została otwarta nowa wystawa rzeźby Gustawa Zemły.

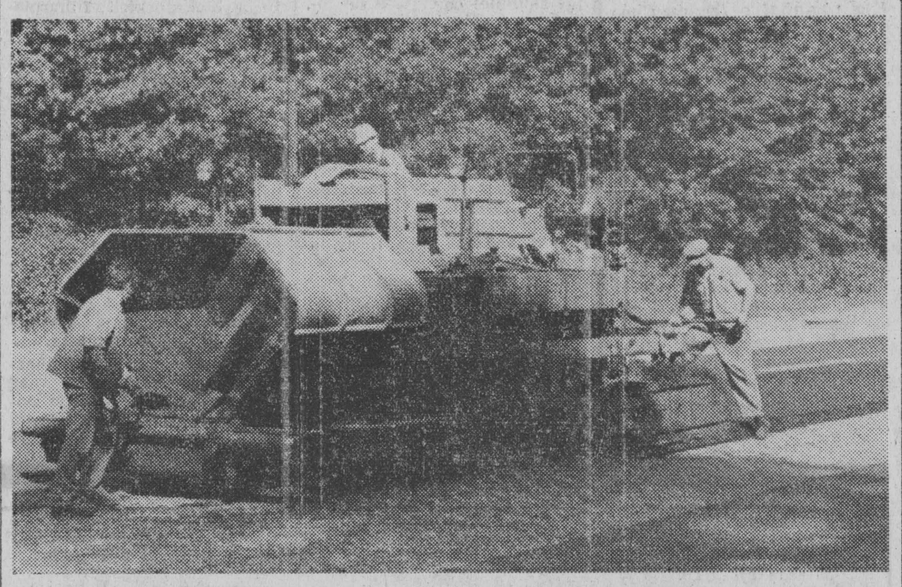
Ekspozycja obejmuje wiele rzeźb wykonanych w brązie, gipsie i terakocie. Wśród nich jest cykl oświęcimski oraz cykl otwartych dłoni. Jest również cykl głów (archaiczne, głowa E. Plater i M. Konopnickiej), cykl figur Niobe oraz głowy kobiet: „Dziewczyna złotooka", „Dziewczyna słońce" i „Sybilla XX wieku". Wystawę uzupełnia dużo fotosów pokazujących artystę podczas pracy.

Wystawa jest interesująca i czynna będzie do końca września br.

(SK)

Uwaga na resory!

W Grajewie, w osiedlu Waltera szczególnie niebezpieczny jest wjazd z ul. Krasickiego na uliczkę osiedlową wiodącą w kierunku wielorodzinnego domu spółdzielczego nr 26. Około 8-metrowy odcinek tego wjazdu ma tak fatalną nawierzchnię z głębokimi dołami, wybojami itp., że jest wprost nie do przebycia dla samochodów, w tym także dla karetek pogotowia ratunkowego. Łatwo tu można połamać resory o które teraz tak trudno. Uważamy, że gospodarz osiedla — Spółdzielnia Mieszkaniowa — powinna doprowadzić wjazd do należytego stanu. (mar)



Włamanie do ŁZPB

W nocy z 15 na 16 sierpnia ze składowni **ŁZPB „Narew"** w Łomży nieznani sprawcy po wejściu przez okno zabrali 2,2 tys. m bieżących tkaniny wartości blisko 400 tys. zł.

Tej samej nocy nieznany sprawca włamał się do piwnicy przy ul. Słowackiego 9 w Łomży, kradnąc 4 słoiki miodu, 3 słoiki grzybów i pudełko oleju jadalnego łącznej wartości niespełna 5 tys. zł.

Do położenia pozostało jeszcze parę metrów „dywanika" i Al. XX-lecia będzie szeroką i szybką jezdnią.

Fot. Roman Sieńko

Ał zaprasza

Na rajd atrakcji

Coraz bardziej realnych kształtów nabiera łomżyński Rajd Wyzwolenia, organizowany przez Automobilklub Łomżyński, dla uczczenia 40 rocznicy wywolenia grodu nad Narwią. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, by uczestnicy imprezy mogli możliwie najatrakcyjniej spędzić niedzielę, 6 bm. Przygotowania wchodzą w końcową fazę. Każdego dnia napływa też kolejna porcja zgłoszeń do udziału w rajdzie od mieszkańców Łomży.

Jest również wielu chętnych z innych miast województwa i województw sąsiednich. Swój udział zapowiedziała także specjalna ekipa Telewizji Polskiej pod kierownictwem red. Wiesława Płońskiego. Oczywiście nie zabraknie przedstawicieli „Gazety".

Przypomnijmy: **rajd rozpocznie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 9 na Pl. Żeglickiego w Łomży.** Jego trasa przebiegać będzie m.in. przez Śniadowo, Szczepankowo i Sławiec do Nowogrodu. W programie — wiele atrakcji. **Zainteresowani mogą zgłaszać swój udział do 11 bm. w siedzibie Automobilklubu Łomżyńskiego, Pl. Żeglickiego 3, tel. 35-44.** Wszyscy uczestnicy rajdu wezmą udział w losowaniu części zamiennych do samochodów. Otrzymają także talony na dodatkowe tankowanie pojazdów.

Automobilklub Łomżyński niejednokrotnie już dał się poznać jako doskonały organizator tego typu imprez. Z pewnością — nie inaczej będzie i tym razem. Ale o tym przekonają się sami uczestnicy rajdu.

(kłos)

OD SOBOTY DO SOBOTY

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

WDK ŁOMŻA

12 bm. godz. 16 — „Pan Fajnacki" — spektakl Teatru Lalek z Białegostoku.

PSM ŁOMŻA UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 36

14 bm. godz. 16 — koncert uczniów szkoły muzycznej.

AMFITEATR ŁOMŻA UL. ZJAZD

14 bm. godz. 17 — Przeboje 40-lecia" — koncert zespołów młodzieżowych.

WIZNA

9 bm. godz. 14 — koncert zespołów ludowych na zlocie pamięci września.

MGDK W ZAMBROWIE

8 i 9 bm. godz. 19 — dyskoteka.

12 bm godz. 16 — spotkanie w klubie seniora.

MGDK W KOLNIE

12 bm. godz. 18 — „Nie odeszli od nas za daleko" — montaż literacko-muzyczny poświęcony pamięci września 1939 r.

MGOK W RAJGRODZIE

8 bm, godz. 19 — „Powitanie jesieni" — impreza rozrywkowa dla dzieci i młodzieży (w programie ognisko, pieczenie ziemniaków i dyskoteka),

12 bm, godz. 16 — bajkowe spotkania dla dzieci. (ta)

WYSTAWY W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

WDK Łomża, ul. Sadowa 12 — prace plastyków amatorów: „Obchody Święta Kultury Staropolskiej".

MDK-DŚT Łomża, ul. Wojska Polskiego 1: malarstwo Gyarfasa Jeno Lörinczego.

Klub-Galeria „Pod Arkadami" Łomża, Pl. Żeglickiego: „Łomża — dworzec kolejowy z lat międzywojennych" — fotograficzna, Mariana Stachowiaka — fotograficzna, „Białowieża i okolice" — fotograficzna Wojciecha Surawskiego. (ta)

Muzea i wystawy

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Łomżyńskie w 40-leciu Polski Ludowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Wystawy: „Pradzieje Nowogrodu i okolic", „Konserwacje drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę w godz. 9—16, w niedzielę w godz. 10—13. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Reforma rolna na Białostocczyźnie".

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 13—16. „Łomża — wystawa malarstwa".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—17.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. „Ilustracja książkowa Andrzeja Strumiłły".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa — „Litografie Zbigniewa Gorlaka".

SPORT

Olimpijczycy

Wszyscy „znają się znakomicie" na medycynie i sporcie. Nie ma właściwie w tym nic nadzwyczajnego. Udzielanie rad bliźnim, jak i czym leczyć jest zajęciem miłym i humanitarnym, a opowiadanie o własnych dolegliwościach dopełnia przyjemności.

A sport? Tu znajomość przedmiotu jest chyba szersza, bo sport to treningi, zawody, wychowanie fizyczne, regeneracja organizmu i doskonała znajomość.

Od kilku lat organizowany jest w Polsce turniej „Na olimpijskim szlaku". Jest to konkurs wiedzy o igrzyskach olimpijskich. Udział w turnieju od najniższego szczebla — szkoły, do finału przed kamerami telewizyjnymi bierze kilkanaście tysięcy osób.

Od paru lat Białystok zajmuje w finałach czołowe pozycje, a to za sprawą **Jana Wołosika, Tadeusza Zdanuczyka, Bogdana Topczewskiego** i ostatnio **Piotra Kazberuka**. W tegorocznym finale, który tradycyjnie odbył się w studio Polskiej Telewizji i transmitowany był w programie I, zmierzyły się cztery najlepsze zespoły. Zwyciężyli białostoczanie i w nagrodę otrzymali wyjazd na żużlowe indywidualne mistrzostwa świata w Goeteborgu. Przed ich wyjazdem do Szwecji spotkałem się z Janem Wołosikiem, Tadeuszem Zdanuczukiem i Bogdanem Topczewskim w Wojewódzkim Klubie Olimpijczyka w Białymstoku. Smakowitą herbatę przygotowała nam szefowa klubu pani Ewa. Rozmowa dotyczyła olimpizmu i musiałem być bardzo ostrożny, aby nie skompromitować się wobec takich „tuzów". Dlatego najchętniej słuchałem ich wrażeń.

Temat jest niezmiernie bogaty. Od pierwszego Kongresu Olimpijskiego w roku 1894 odbyło się 87 sesji MKOl i 11 Kongresów oraz 22 olimpiady.

Od 1972 r. — powiedział **J. Wołosik** śledziliśmy dokładnie wszystkie wydarzenia jakie działy się wokół igrzysk olimpijskich. Korzystaliśmy ze wszelkiej literatury nam dostępnej. Często zaglądaliśmy do wydawnictw radzieckich. Przed każdym startem w teleturnieju robiliśmy wspólne sprawdziany naszej wiedzy.

W finale — stwierdził **T. Zdanuczyk** — nie mieliśmy tremy. Debiutantem był tylko Piotr Kazberuk. Nie obawialiśmy się pytań, bardziej jurorów, którzy wyraźnie faworyzowali drużynę Warszawy. Przygotowani byliśmy dobrze. W niektórych wypadkach opracowaliśmy nawet dwie wersje wydarzeń. Np. Franciszek Groń-Gąsienica zdobył podczas zimowych Igrzysk w Cortina de Ampezzo brązowy medal w kombinacji norweskiej. Jedne poważne źródło podaje, że Franciszek Groń-Gąsienica był w skoku — 10 i w biegu — 15, a druga 7 i 9.

Trudniej było — uzupełnił **B. Topczewski** — w półfinałowym turnieju w Gdańsku. Pytania zaskakujące, startowali mistrzowie Polski kibiców. Byli niesamowicie „naładowani" wiadomościami.

W końcowej fazie finału — dodał **J. Wołosik** — Warszawa już nie była w stanie nam zagrozić. Mieliśmy przewagę 10 punktów. Dlatego pozwoliliśmy sobie na pytania uzupełniające, aby ostatni strzał (czyli odpowiedź) był celny. Chodziło o nazwisko szermierza Legii urodzonego w roku 1934. Tymczasem było ich dwóch — Andrzej Piątkowski i Ryszard Zub.

— Jak traktujecie turniej „Na olimpijskim szlaku"? Jest to w pewnym stopniu pojedynek sportowy czy hobby?

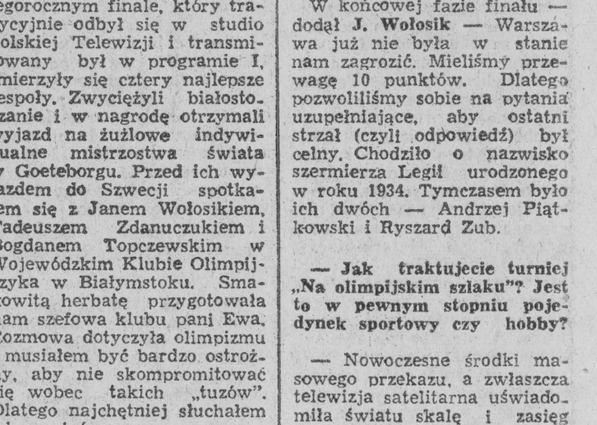
— Nowoczesne środki masowego przekazu, a zwłaszcza telewizja satelitarna uświadomiła światu skalę i zasięg igrzysk olimpijskich. Zafascynowało nas, to także i dlatego startujemy w konkursach. Chyba jest to i hobby i sportowa walka.

— Czy będziecie startować w przyszłym roku?

— Niestety, jako zwycięzcy nie możemy zmierzyć się w teleturnieju. I to jest dla nas dziwne.

Dziękuję za rozmowę.

L. TARASIEWICZ



Zwycięzcy tegorocznego teleturnieju „Na olimpijskim szlaku" Bogdan Topczewski, Jan Wołosik i Tadeusz Zdanuczyk. Fot. Z. Zaremba

magazynek sportowych nowinek

STRAJK HISZPAŃSKICH PIŁKARZY

Związek Hiszpańskich Piłkarzy Zawodowych poinformował, że w czasie najbliższej, drugiej kolejki ligowej (9 września) dojdzie do strajku piłkarzy. Ma to być protest przeciwko stosowaniu nieżyciowych — ich zdaniem — przepisów i zasad finansowania zawodników.

Ponad 600 piłkarzy, członków Związku, zebrało się niedawno w jednym z madryckich hoteli, aby omówić kwestie związane z koniecznością poprawy warunków ich wynagradzania. Wśród zawodników byli członkowie zespołów występujących w trzech ligach hiszpańskich, a zebraniu przewodniczył komitet, w którym zasiadali m.in. tacy znani futboliści jak Juanito Senor Zubizaretta Gordillo, Ferrero. Poproszono także dwóch przedstawicieli hiszpańskiej federacji lriarte i Moville. Na spotkaniu doszło do głosowania nad ewentualnym strajkiem piłkarzy i jego terminem. Zdecydowana większość — bo 545 zawodników na 628 zebranych powiedziało zdecydowanie: tak! W drugim głosowaniu przyjęto termin protestu — 9 września, choć nie sprecyzowano jaką on przybierze formę. Ostrzeżono także, iż strajk jest ostatnią formą zwrócenia uwagi władzom nie tylko federacji, ale także państwa, na złe warunki wynagradzania, a także bytowe piłkarzy i ostatnią próbą przerwania istniejącego w tym względzie impasu.

„...Działania takie szkodzą generalnie futbolowi, a w szczególności godzą w publiczność..." — powiedział prezydent klubu Athletic Bilbao, Pedro Aurteneche. (PAP)

NIECH AZYLANCI WIEDZĄ

Ciąg dalszy ze str. 3

zazwyczaj o rachunkach w najlepszych polskich restauracjach, o napiwkach dla kelnerów. Pada trzeźwe pytanie z boku — to dlaczego wyjechałeś? I wtedy nieodłącznie schodzi na komunę. Jaruzelski, zomowcy, nie, tu może być jak najgorzej, ale w Polsce żyć już nie można było. (...)

Codziennie rano oglądamy listę na drzwiach do biura. Wszyscy z utęsknieniem czekają na przeniesienie do pensjonatu. W pensjonacie są podobno lepsze warunki i można znaleźć sobie jakąś robotę na czarno. I nie ma takiego rygoru jak w obozie.

Raz w tygodniu przyjeżdża ksiądz z Polskiej Misji Katolickiej we Frankfurcie. Zbierają się wtedy wszyscy Polacy. Można pogadać, załatwić niektóre sprawy. Tylko pan Z. nigdzie się nie rusza. Całymi dniami leży na łóżku. Koledzy nabijają się, że leniwy. Idę do władz obozu. Człowiek ma depresję, potrzebuje opieki lekarskiej, nie powinien przebywać w takich warunkach. Nikt nie chce słuchać. — Pan Z. był już u lekarza, dostaje jakieś tabletki.

Obiad. Znowu długa kolejka drepcze w miejscu (...) Pojawiają się ludzie ze świata zewnętrznego — nie mają takich zszarzałych spojrzeń jak my. Włączają reflektory Kamera. Rzeczywiście, jest co filmować. Murzyni wdzięczą się do kamery. Ktoś podszedł do mikrofonu, opowiada o tłoku w obozie, o zamykaniu kuchni za karę (kiedy władze obozowe uznają, że jest zbyt brudno), o rewizjach w pokojach.

Kolejny wieczór. Policja w obozie. Gonią jakiegoś Murzyna. Złapali przy płocie. Zabrali.

Polscy emigranci kiwają głowami. Trafili do obozu różnymi drogami. (...) Co dwa tygodnie pojawiali się Polacy z walizkami w rękach pod bramą obozu w Schwalbach. Małżeństwo z Warszawy odłączyło się od wycieczki w Madrycie. Do Frankfurtu przylecieli samolotem. Na lotnisku zgłosili się na policję. Nie mogli być przyjęci do obozu, bo był akurat piątek, biura w Schwalbach były już nieczynne. Czekali więc do poniedziałku na lotnisku wraz z grupą uciekinierów z Indii. Rozkład lotów znali już na pamięć. (...)

Adam z Cześkiem uciekli z promu i usiłowali przedostać się do Francji bez wizy. Ktoś poradził im, by przez granicę przejechali taksówką — wówczas unikną kontroli. Ale taksówkarz powiedział na granicy, że wiezie Polaków. Trzeba było wracać. Rozmyślają ciągle, jak dostać się do tej Francji, może na piechotę? Jurek przyjechał tutaj z Berlina. W Berlinie nie chciał zostać — dookoła przecież NRD, nigdy nic nie wiadomo, co się może stać. Wiesiek natomiast wyjechał prosto z więzienia. Siedział za drukowanie ulotek. (...) Dwaj bracia przyjechali do Schwalbach na rowerach. Polski Związek Sportowy zorganizował wycieczkę do Wiednia na rowerach z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Bracia przedostali się jakoś przez granicę. Ale związek sportowy żąda ogromnej sumy od rodziny. Za rowery.

Czas w obozie jest po to, by mijał. — No, proszę, jakoś dzień przeleciał — mówią na dobranoc początkujący emigranci. Rozchodzą się po swoich pokojach. W bloku dziesiątym palą się światła. Muzyka na cały regulator. Między łóżkami, w ogromnej ciasnocie tańczą Murzyni. Małe dzieci w czapkach na głowie, z głośnikami przy uszach, śpią, jakby się nic nie działo.

TERESA KOCZARSKA

PS. Wyjechałam do innej miejscowości. Przychodziły listy ze Schwalbach. Pan Z. nie wytrzymał jednak. Powiesił się. Adam z Cześkiem odebrali paszporty, podpisali oświadczenie, że rezygnują z azylu w RFN i pojechali przez zieloną granicę do Francji. Podobno udało im się to, ale słuch po nich zaginął... Jurek wylądował w jakimś pensjonacie i mieszka w strasznych warunkach.

K O M U N I K A T

W dniach od 11 do 25 września 1984 r.
w Urzędzie Miasta i Gminy w Sokółce (pok. nr 58 II p.) zostanie wyłożony do publicznego wglądu PLAN SZCZEGÓŁOWY ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO TERENÓW BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO PRZY SZPITALU W REJONIE DROGI OBWODOWEJ ORAZ ULIC NOWOTKI I SIKORSKIEGO.

W okresie wyłożenia w godz. 8—14 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu, a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W dniu 25 września 1984 r. o godz. 10 odbędzie się publiczna dyskusja nad zasadami planu z udziałem projektantów (pok. nr 28, I p.).

Naczelnik Miasta i Gminy w Sokółce

k 3879-1

K O M U N I K A T
ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SCH" w Łomży

z a w i a d a m i a swoich członków, że w dniach 15 września — 31 grudnia 1984 r. będzie przeprowadzona aktualizacja rejestru członków Spółdzielni.

Członkowie Spółdzielni, którzy wyjechali poza teren działania Spółdzielni proszeni są o zgłoszenie się do biura lub podanie adresu w celu zwrotu udziałów w przypadku rezygnacji z członkostwa.

Udziały zmarłych członków będą wypłacane spadkobiercom po przedstawieniu odpowiednich dokumentów.

Nie odebrane w terminie do 31 grudnia 1984 r. udziały zostaną przekazane na fundusz zasobowy Spółdzielni.

Do dnia 31 grudnia 1984 r. członek Spółdzielni nie posiadający pełnego wkładu winien uzupełnić ten udział do kwoty 500 zł.

W przypadku nieuzupełnienia udziału w terminie członek zostanie skreślony z rejestru członkowskiego a udział przeksięgowany na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łomży.

Zarząd

k 3873-1

P K P ODDZIAŁ BUDYNKÓW w Białymstoku

ZATRUDNI NATYCHMIAST

— mężczyzn
w Rejonie Budynków Białystok, Ełk, Łapy oraz podległych im działkach majsterskich — Grajewo, Łomża, Suwałki, Augustów, Gołdap, Olecko, Pisz, Orzysz, Giżycko, Bielsk Podlaski, Sokółka, Kuźnica Białostocka, Zubki Białostockie.

Z a p e w n i a się stałą pracę oraz możliwość otrzymania wynagrodzenia:

▲ z wykształceniem podstawowym na stanowisko robotnika budowlanego w stawce godzinowej z wynagrodzeniem 34—82 zł na godz.
▲ z wykształceniem zawodowym i średnim na stanowisko rzemieślników w specjalności: murarz, malarz, dekarz-blacharz, cieśla-stolarz, betoniarz, hydraulik, zdun i innych budowlanych w stawce 42—98 zł za godzinę
▲ ponadto specjalny dodatek transportowy w wysokości od 13 do 40 zł za godzinę pracy,

o r a z ŚWIADCZENIA:

◆ dodatek za wysługę lat, umundurowanie służbowe, deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny, emerytura w wieku 60 lat.
◆ Dla pracownika i członków rodziny: bezpłatne i ulgowe przejazdy koleją, bezpłatna opieka lekarska.
◆ Po trzech latach nienagannej pracy możliwość otrzymania mieszkania.

INFORMACJE: biuro Rejonu Budynków w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 3 a, w Łapach, ul. Mostowa 4, w Ełku, ul. Suwalska 1 oraz biuro Oddziału Budynków w Białymstoku, ul. Grunwaldzka 76.

k 3808-0

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA ODDZIAŁ W SIEMIATYCZACH I N F O R M U J E, ŻE odbędzie się nowa REJESTRACJA biletów miesięcznych na lata 1984/86.
Z dniem 30 września 1984 roku tracą ważność zaświadczenia wydane przez Oddział PKS w Siemiatyczach przed dniem rozpoczęcia nowej rejestracji.

R e j e s t r a c j a odbędzie się w godz. 8—15 w następujących miejscowościach:
SIEMIATYCZE — dworzec autobusowy

— 10 września 1984 r. z trasy — Obniże, Drohiczyn, Ciechanowiec, Grodzisk p. Ostrożany, Ogrodniki, Wólka n/Bugiem.
— 11 września 1984 r. z trasy: Milejczyce p. Hornowo, Siemiony, Klukowicze p. Nurzec Stacja, Miedwieżyki, Wólka Nurzecka, Bielsk Podlaski p. Kleszczele,
— 12 września 1984 r. trasy: Wajków, Niemirów, Mielnik, Szumiłówka, Klukowicze p. Adamowo, Siemiatycze Dworzec PKP.
— 13 września 1984 r. trasy: Bielsk Podlaski p. Boćki, Grodzisk p. Dziadkowice, Grodzisk p. Czartajew, Pobikry.
— 14 września 1984 r. dla osób, które nie dokonały rejestracji w wyżej podanych terminach.

BIELSK PODLASKI — dworzec autobusowy — 17 września 1984 r.
HAJNÓWKA — dworzec autobusowy — 18 września 1984 r.
ŁAPY — dworzec autobusowy — 19 września 1984 r.

Rejestracja dodatkowa będzie prowadzona w pierwsze trzy dni robocze każdego miesiąca w Dziale Przewozów Pasażerskich pokój nr 4.

Osoby ubiegające się o bilet miesięczny obowiązane są przedłożyć:

1. zaświadczenie na bilet miesięczny wypełnione i potwierdzone przez zakład pracy (nie należy wstawiać godzin odjazdów),
2. dowód osobisty z zameldowaniem stałym w aktualnym miejscu zamieszkania,
3. legitymację ubezpieczeniową (dotyczy osób zatrudnionych w nieuspołecznionych zakładach pracy),
4. nową fotografię bez nakrycia głowy o wym. 3×3 cm.

Osoby korzystające już z biletów miesięcznych winny posiadać stare zaświadczenie do zwrotu.

U W A G A:
Bilety miesięczne dla uczniów załatwiają szkoły na dotychczasowych zasadach. k 3827-1

ZAKŁAD KRAWIECKI KONFEKCJI LEKKIEJ Z A T R U D N I NA STAŁE
◆ kobiety do pracy
Osoby mogą być z terenu Zambrowa lub okolic.
Proszę dzwonić: Łomża, tel. 60-62 w godz. 8—15. k 3748-0

LOKALE

MIESZKANIE kwaterunkowe w Grajewie zamienię w Łomży. Łomża, Sikorskiego 268, tel. 36-89 (po 16).
Łg 6556-1

STUDENT Akademii Medycznej poszukuje samodzielnego pokoju w Śródmieściu. Wiadomość. Olsztyn, ul. Opolska 29, tel. 331-019.
g 6831-1

DWA pokoje z kuchnią w Suwałkach wynajmę. Opłata za 3 lata z góry. Suwałki ul. Zielna 6.
Sg — 6313-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125p (1976) sprzedam. Suwałki tel. 25-48 (w godz. 10—18).
Sg — 6318-1

„ŁADĘ" 1300 (luty 1983) sprzedam. Ul. Wasilkowska 8 m 45 (po 18).
g 6840-1

„SKODĘ" (rok prod. 1978) z częściami do wymiany sprzedam. Tel. 210-64.
g 6772-1

„TRABANTA" 600 — sprzedam. Białystok, Sienkiewicza 28 „a" m 57.
g 6828-1

„SKODĘ" 105S (1977 r.) — sprzedam. Tel. 34-47, Ełk, (po godz. 15).
p 2268-1

„TARPANA" RS sprzedam lub zamienię na nowego „Malucha". Rutkowski, Łysogóra, 19-505 Żytkiejmy woj. suwalskie.
p 2263-1

ŻUKA sprzedam. Suwałki, ul. Ułanów Grochowskich 1.
Sg — 6314-1

RÓŻNE

ZAOCZNE kursy (korespondencyjne) kreśleń technicznych, kosztorysowania, analizy i zestawień materiałowych. Pisemne informacje i zapisy „Oświata", Kraków, ul. Spasowskiego 8.
k 3692-0

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminu z rysunku odręcznego na architekturę. Tel. 415-717, Kaczyński, (po 15).
g 6279-0

KOPACZKĘ ciągnikową, maszynę omłotową MSC 7, Orkan przyczepę niską, wywrotkę, stan dobry — sprzedam. Marek Bystrowski, Sawino 38, 16-072 Rzędziany, białostockie.
g 6833-1

TANIO sprzedam działkę budowlaną 0,54 ha z domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym w Piątnicy. Piątnica, Czarnocka 47.
Łg 6173-1

W GIŻYCKU zagubiono prawo jazdy nr 8450/83 na nazwisko Małek Katarzyna.
p 2250-1

DOM murowany, parterowy w Łomży sprzedam lub zamienię na M-3. Łomża, tel. 46-18 (po 18).
Łg 6175-1

SPRZEDAM dom drewniany, budynek gospodarczy, murowany, działkę 500 m kw. z zezwoleniem budowy w Zambrowie. Antoni Bielicki, Zambrów, Mazowiecka 35.
Łg 6555-1

GOSPODARSTWO 14,5 ha z budynkami (woda, PKS, sklep, mleczarnia na miejscu) — sprzedam. A. Markiewicz, Garłówka 10, gm. St. Juchy, woj. suwalskie.
p 2267-1

KOPACZKĘ ciągnikową, „Tarpana" (1978 rok prod.) — sprzedam. Marian Jabłonowski, Wilamówka, gm. Trzcianne, łomżyńskie.
g 6832-1

KOPACZKĘ, stan bardzo dobry — sprzedam. Teresa Gosiewska, Zblutowo, gm. Mońki, (dojazd do stadionu).
g 6832-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, nr 4030/76 na terenie Zambrowa lub Łomży na nazwisko Tarnowski Kazimierz, Grzymały, poczta 18-300 Zambrów. Na znalazcę czeka nagroda.
p 2243-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią w miejscowościach:
— Niecki, Iwanówka, Juraszki, Pomygacze I, II, III w dn. 10—12.09. 1984 r. i dn. 24—25.09.84 r. w godz. 8—15
— Dobrowoda, PGR Baciuty w dn. 24—25.09.84 r. i w dn. 28.9.84 r. w godz. 8—15.
— Turośń Dolna III w dn. 24—25.09.84 r. w godz. 8—15.
— Lubejki Szerenosy, Hołówki Małe, Juchnowiec Dolny, Juchnowiec Dolny POM, Lewickie PKP w dn. 13—14.09.84 r. w godz. 8—15.
— Janowicze, kol. Klewinowo, kol. Janowicze, Wólka, Rumejki, Juchnowiec Kośc. w dn. 17—18.09.84 r. w godz. 8—15.
— Baranki I, II w dn. 20.09.84 r. w godz. 8—15.
— kol. Bogdanki, Bogdanki, Tryczówka I, II, kol. Dorożki I, II w dn. 19.09.84 r. w godz. 8—15.
— Zalesek, Czerewki Kożany w dn. 21.09.84 w godz. 8—15.
— Markowszczyzna PGR, Markowszczyzna, Markowszczyzny Cegielnia, Zalesiany I, II w dn. 26—27.09.84 r. w godz. 8—15.
Powyższe przerwy podyktowane są przeglądem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy tel. 22-01.
k 3640-1

ZAGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Demiańczuk Józef, zam. Hodyszewo.
p 2253-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB na nazwisko Marek Karczewski, 11-520 Ryn.
p 2266-1

LODÓWKĘ używaną — sprzedam. Witosa 12/16.
g 6836-1

DYWAN belgijski 2x3 — sprzedam. Ul. Skłodowskiej 9 m. 32.
g 6826-1

23 SIERPNIA zaginęło prawo jazdy kat. BCDE, nr 1515/73 wydane przez Wydział Komunikacji w Giżycku wystawione na nazwisko Wojciulewicz Czesław.
p 2251-1

SIATKĘ ogrodzeniową — sprzedam. Tel. 513-334.
g 6835-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KAZIMIERZE DUDZIE
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Zarząd i współpracownicy „Społem" PSS w Łomży.
k 3872-1

Wyrazy szczerego współczucia
BARBARZE KULKOWSKIEJ I BOGUSŁAWOWI POPKO
z powodu śmierci
O j c a
Józefa Popko
długoletniego naszego pracownika
składają:
Rada, Zarząd i załoga Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy.
k 3878-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
mgr TERESIE KOZŁOWSKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Pracownicy administracji i Rada Pedagogiczna ZSO w Sokółce.
k 3880-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LEONARDZIE FIŁONOWICZ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
dyrekcja, Zarząd NSZZ, prac. WPHW i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego.
k 3876-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WACŁAWIE GRZEGORZEWSKIEJ
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Biura TNOiK w Białymstoku.
k 3855-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. AMELII PASIUK
z powodu śmierci
O j c a
składają:
Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 16 w Białymstoku, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i uczniowie.
k 3854-1

Wszystkim krewnym, sąsiadom, znajomym, gronu pedagogicznemu i młodzieży szkolnej, za okazaną pomoc i dobroć oraz uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych w Grajewie, tragicznie zmarłej ukochanej córki
Kasi Sadowskiej
serdeczne podziękowanie składają
rodzice.
g 6821-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LESZKOWI BARANOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ż o n y
składają:
Zarząd Związku Zawodowego, pracownicy GZRKiOR i WZRKiOR w Łomży.
k 3881-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE ROGAŁO
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Białymstoku.
k 3877-1

Wyrazy współczucia
R O D Z I N I E
Kol. Mirosława Kowalewicza
Sędziego Koszykówki
składa:
Zarząd Okręgowego Związku Koszykówki Wojewódzkiej Federacji Sportu.
k 3853-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARKOWI UGNIEWSKIEMU
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe i pracownicy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suwałkach.
k 3852-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu
lek. med. Jana Czesława Nielipowicza
pracownika Zakładowej Przychodni Lekarskiej
składają:
Dyrekcja i pracownicy ZNTK Łapy.
k 3882-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w sobotę i niedzielę: „Terroryści", godz. 18 (mała scena).
Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — w niedzielę: — „Nim zapieje trzeci kur...", godz. 19 (spektakl dla dorosłych).

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.15, 17.45 i 20.15.
„Ton" — w sobotę: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30 i 13. „Synteza", prod. polsk. (od lat 12), godz. 16, 18, 20. W niedzielę: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", godz. 10.30 i 13. „Wedle wyroków twoich", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — w sobotę: „O dzielnym kowalu", prod. CSRS (b.o.), godz. 10.30 i 13. „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20. W niedzielę: Zestaw bajek: „Czarodziejski młynek", godz. 10.30 i 11.45. „Ucieczka z Nowego Jorku", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Forum" — Przegląd filmów bułgarskich — w sobotę: „Samosąd", „Szajka", godz. 16, w niedzielę: „Mężczyźni w delegacji", „Ballada o Bułgarii", godz. 16.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Tootsie", prod. USA (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Glina czy łajdak", prod. franc. (od lat 18).
Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Okno", prod. polsk. (od lat 18).
Łapy — w sobotę i niedzielę: „Skazany", prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — w sobotę i niedzielę: „Konopielka", prod. polsk. (od lat 15).
Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe", prod. radz. (od lat 12).
Sokółka — w sobotę i niedzielę: „Był jazz", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Duch", prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — w sobotę: „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18), w niedzielę: „Planeta krawiec", prod. polsk. (od lat 15).
Grajewo — w sobotę: „Klakier", prod. polsk. (od lat 15), w niedzielę: „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18).
Kolno — w sobotę: „Śmierć na żywo", prod. franc. (od lat 18), w niedzielę: „Dolina Issy", prod. polsk. (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).
Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — w sobotę i niedzielę: „Popiół i diament", prod. polsk. (od lat 15).
Augustów — w sobotę i niedzielę: „Widziadło", prod. polsk. (od lat 18).
Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „Sobowtór", prod. jap. (od lat 15).
Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. I, prod. polsk. (b.o.).
Ełk „Orzeł" — w sobotę: „Świat grozy", prod. polsk. (od lat 15), w niedzielę: „Ostatni etap", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „Dziecko Rosemary", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Szklana kula", prod. polsk. (od lat 15).
Giżycko — w sobotę i niedzielę: „Ziemia obiecana", prod. polsk. (od lat 15).
Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA, (od lat 15).
Kruklanki — w sobotę i niedzielę: „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).
Lipsk — w niedzielę: „Zwariowana rodzina", prod. węg. (b.o.).
Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Krzyk", prod. polsk. (od lat 18).
Olecko — w sobotę i niedzielę: „Oko Proroka", prod. polsk.-bułg. (od lat 12).
Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Antyki", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — w sobotę i niedzielę: „Tootsie", prod. USA (od lat 15).
Prostki — w sobotę: „Był jazz", prod. polsk. (od lat 15), w niedzielę: „Chudy i inni", prod. polsk. (od lat 15).
Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. III, prod. polsk. (b.o.).
Sejny — w sobotę i niedzielę: „Pieśń o Rolandzie", prod. franc. (od lat 15).
Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę", prod. franc. (od lat 12).
Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Soból i panna", prod. polsk. (od lat 15).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 11.30 „Hrabia Monte Christo" — odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Śpiewa W. Najdenow; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Merkuriusz rządowy; 16.30 Koncert życzeń; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.30 Relacje ze spotkań o mistrzostwo I ligi piłki nożnej; 18.00 Matysiakowie; 18.30 C.d. relacji ze spotkań o mistrzostwo I ligi; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 C.d. relacji ze spotkań o mistrzostwo I ligi; 19.25 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.25 Najpiękniejsze balety; 22.25 Na rockową nutę; 23.10 Panorama świata; 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.30; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Przeboje stare jak świat; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Podróże do Polski" — fragm.; 9.20 Twórcy piosenki 40-lecia; 9.50 „Athabaska" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Kabareton Dwójki; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „Athabasaka" — odc. pow.; 14.10 Gwiazdozbiór; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Muzyczna galeria Dwójki; 19.20 Miniatura literacka; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 20.40 Muzyka Vangelisa; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.40 Teatr PR: „Linia przeznaczenia"; 22.05 Studio Stereo zaprasza; 23.00 „Podróże do Polski" — fragm.; 23.20 Studio Stereo zaprasza; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Głowa Kasandry" — fragm.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Grek Zorba" — odc. pow.; 10.30 Złote lata swingu; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Wokół muzyki latynoskiej; 11.30 „Kronika zapowiedzianej śmierci" — fragm.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Głowa Kasandry" — fragm.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.45 Podróże reporterów; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Na reporterskim szlaku; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Kronika zapowiedzianej śmierci" — fragm.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Uosobienie kobiecości"; 22.45 Gra zespół S. Gyra; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.15 Dookoła świata; 7.40 Język francuski; 7.55 Piosenki francuskie; 8.10 Człowiek w swoim „M" — magazyn; 8.30 Poranna pozytywka; 8.50 Aktualności; 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Ze starego gramofonu; 10.30 Vademecum słów i znaczeń; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 „Nie umiała być sławną" — słuch.; 13.00 80-lecie Horowitza; 14.00 O kulturę słowa; 14.20 Śpiewa M. Rodowicz; 14.30 Spotkanie młodzieży z T. Marzeckim; 14.45 Piano-forte; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Biohazard"; 16.00 Redakcja Reportaży proponuje; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.05 Pejzaż polski; 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje; 18.00 Orkiestry symfoniczne świata; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Orkiestrowe granie; 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: „Nad Niemnem"; 21.37 Kulisy scen i scenek; 21.50 Słowo o kulturze; 22.00 Spotkanie z reportażem; 22.25 Piosenki z kabaretów literackich; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzyka spod znaku Amora; 23.30 Rozmowy intymne; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „W życiu trzeba mieć smak" — aud. B. Ciruk i W. Szymańskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny non-stop — opr. A. Maciorowskiej (stereo); 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Prochowicza.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.05 Program dnia
8.10 TV "Klub Producentów Zbóż
8.40 „Tydzień na działce"
9.00 „Sobótka" oraz film „Niebieskie lato"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Historia dramatu polskiego: „Domek z kart" — M. Kaszyc i E. Zegadłowicza oraz M. Okopińskiego
12.00 „Podróże bez biletu" — filmy dokument.
12.45 Orkiestra Gustawa Broma
13.00 „Kraj za miastem"
13.25 „Osiem piosenek w studio" — program rozrywkowy
14.00 „Tadeusz Kutrzeba" — wojskowy film dokum.
14.30 „Kamienie mówią po polsku"
15.00 DT — Wiadomości
15.05 TV Lista Przebojów
15.30 Trybuna Sejmowa
16.00 „Parada oszustów": „Jaguar 36" — film TVP
16.50 „Tu, w tym samym miejscu" — „Alarm dla miasta Warszawy" — program publicyst.
17.15 Studio Sport — relacja z akademickich Mistrzostw Świata w tenisie stołowym i Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet
18.05 Losowanie Dużego Lotka
18.15 „Pegaz"
19.00 Dobranoc
19.10 „Żyć w krajobrazie"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Umarłem, aby żyć" — polski dramat wojenny
21.30 „Na żywo" — program publicyst.
22.05 Sopot 84 — recital zespołu Dolly-Roll
22.35 Wiadomości sportowe
23.10 Kino Nocne: „Następna ofiara" — film ang.

PROGRAM II

11.25 NURT — Społeczeństwo a przyroda
11.55 NURT — dydaktyka matematyki
12.25 NURT — Dzieło a arcydzieło literackie
13.00 **Sobota w Dwójce**
— DT — Wiadomości
13.10 Filharmonia Dwójki — Vratislavia Cantans
14.10 „Kto mądrzejszy?" — film dla dzieci prod. NRD
14.30 „Jack Dupree w Stodole" — program muzyczny
14.55 Czesałem najpiękniejsze kobiety świata" — czyli historia paryżanina z Sieradza
15.30 Przed sezonem jazzowym
16.05 „Wideoteka"
16.35 Temat na dziś — „Po urlopie"
17.00 „Gorąca linia" — express reporterów
17.35 „Wielkie pustynie" — franc. film dokument.
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje dwójki
19.15 „Kret" — czech. film animowany
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Ze sztuką na ty"
21.20 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szyndzielorz
21.30 Impresja muzyczna
21.35 DT — Wiadomości
21.40 Kino Dorosłych: „Marco Polo" — film włoski
23.00 „Gloria victis" — „Rzecz o Westerplatte" — program literacko-dokumentalny

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Twórczość narodów świata
7.00 — Losowanie „Sporttoto"
7.15 — Program dla dzieci
8.05 — Postęp bez niebezpieczeństwa
8.35 — Święto narodowe KRL-D
9.15 — Film dokumentalny
9.30 — Ludowy artysta ZSRR P. Fomin
10.15 — 40-lecie wielkiego zwycięstwa
11.15 — Rodzina i szkoła
11.45 — A. Twardowski: „O ojczyźnie dużej i małej"
12.45 — Program fantastyczno-naukowy
13.45 — Wspólnota — magazyn
14.20 — Komentarz polityczny W. Biekietowa
14.50 — Film animowany
15.05 — Program muzyczny
16.00 — Film dokumentalny
16.30 — „Przygody Sherlocka Holmesa i doktora Watsona" — odc. 1 i 2
19.00 — Dziennik
19.35 — „Sofia dziś" — program filmowy
19.55 — Program muzyczny
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 7.15 Muzyka w rannych pantoflach; 7.30 Czas i ludzie; 7.50 Echa sportowej soboty; 8.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.00 Radiowy magazyn wojskowy; 10.00 Gra Ork. PR i TV w Katowicach; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Baśń o korsarzu Palemonie"; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyka folklorem malowana; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Klasycy operetki; 14.00 Magazyn międzynarodowy; 14.30 W Jezioranach; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Teatr PR: „Gdy płoną lasy" cz. I; 17.00 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego „Rytm"; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Radio dzieciom; 19.50 Śladem naszych interwencji; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Polskie rodowody; 21.30 Słynni wirtuozi; 22.00 Teatr PR: „Gdy płoną lasy" cz. II; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Jazz dla wszystkich;

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.05 Co kto lubi; 7.40 H. Zagorova i inni; 8.00 Program lokalny; 8.45 Koncert w romantycznym stylu; 9.15 Teatr PR: „Dzwon starosłowiańskiej cerkwi"; 10.15 Program lokalny; 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów; 13.05 Koncert bułgarskich artystów operowych; 13.50 Piosenki z dobrą dykcją; 14.15 Romanse i nie tylko; 15.00 Chopinowskie płyty S. Richtera; 15.33 Piosenki na telefon; 17.05 Nie tylko o muzyce z U. Sipińską; 18.00 E. Humperdinck: „Jaś i Małgosia" — baśń operowa; 20.00 Stereo i w kolorze: Trio Polskie; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Lista byłych przebojów; 22.15 Wieczór płytowy; 0.15 W świecie kameralistyki;

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata; 8.10 Komu piosenkę; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 Tylko 50 minut; 10.50 Bliskie spotkania; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Skok na ziemię mazurską" — słuch.; 12.00 Recital Yo-Yo-Ma; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u O. Todorova; 14.15 Nowa płyta zespołu Huey Lewis and The News; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Bliskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 18.00 I. Bachman: „Szczekanie" — słuch.; 18.32 Wariacje na temat; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 Dla nas kadzidło ma swąd spaleniżny; 21.20 Muzyka jest jak niedziela; 22.00 Rozmyślania przed północą; 22.10 Mistrzowie Jana Sebastiana; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Krwawe pomarańcze" — fragm.;

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Utwory J. Dunstable'a; 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy; 10.20 Krajobrazy historyczne; 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Zagadki muzyczne; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Pieśń romantyczna; 13.45 Dorośli o harcerstwie; 14.00 Uchem Ibisa; 14.30 Z muzą pod rękę; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Giaur"; 16.00 Socjologia i życie potoczne; 16.00 H. Sztompke we wspomnieniach; 17.05 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.00 F. Lessel: Wariacje na flet i orkiestrę; 18.00 „Apel poległych" — rep.; 18.40 L. van Beethoven: XIV Sonata „Księżycowa"; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.50 Lektury Czwórki; 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 „O szczęśliwym zamiataczu ulic" — fel. K. Kurianiuka; 8.10 Gwiazdy bułgarskiej piosenki (stereo); 8.25 „Kwadrans z pozytywką dla żołnierza września" — aud. J. Weroniczaka; 10.15 „Associazione Corale Polifonica" — rep. A. Danilczuka; 10.35 „Stereo i w Kurierze" — aud. Z. Gładyszewskiej; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 21.10 Muzyka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.35 Wszechnica Rodziny Wiejskiej — „W naszej rodzinie"
7.55 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 „Tydzień"
9.00 Teleranek oraz film „6 milionów sekund"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Estrada Folkloru — występuje Zespół Pieśni i Tańca Akademii Medycznej w Lublinie
10.50 Wielkie miasta świata — „Budapeszt" — franc. film dokument.
11.50 „Siedem anten"
13.00 Teatr dla Dzieci: „Wilk, koza, koźlęta"
13.50 Rolniczy magazyn techniczny
14.15 Szansa na szczęście
14.45 Tadeusz Kulisiewicz rep. filmowy
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Program dnia
15.10 „Śladami naszych czasów": „Ulica Brzozów", „Moja ulica", „Z Powiśla" — filmy dokument.
16.00 „Festiwalowe melodie" — rum. film fab.
17.10 Studio Sport — relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni w 5-boju nowoczesnym
18.10 „Antena"
18.50 Wystąpienie ambasadora Bułgarskiej Republiki Ludowej
19.00 Wieczorynka — „Pszczółka Maja"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Z lat minionych"
20.30 „Zaskakujący odwet" — western amerykański
21.50 DT — Wiadomości
22.00 Przegląd międzynarodowy
22.30 Sportowa niedziela
22.55 Rzeszowskie Spotkania Estradowe „Oset 84" — wystąpi Jan Jakub Należyty

PROGRAM II

10.10 Film dla niesłyszących: „Zaskakujący odwet" — western USA
11.30 „Peryskop" — wojskowy program publicyst.
12.00 **Niedziela w Dwójce**
— DT — Wiadomości
12.10 Kwadrans z hejnałem — odc. pt. „Sukiennice"
12.25 „Aerobic"
12.40 „Czas dla zdrowia"
13.15 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
14.20 Kino Familijne: „Winnetou" — film prod. franc.
15.15 Wspaniały świat Walta Disneya" — film USA
16.05 „Jutro poniedziałek"
16.40 „Wokół estrady" — Iga Cembrzyńska
17.10 „Nowy rozdział" — gra i śpiewa zespół Kombi
17.45 Ogień nie przestał płonąć
18.00 „Cervantes" — hiszp. serial biograficzny
19.00 „Pałace, których nie znacie" — Młochów i Falenty
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Stereo i w kolorze — Trio polskie
21.00 „Zbliżenia" — magazyn filmowy
21.30 DT — Wiadomości
21.35 „Z pamiętnika szalonej gospodyni"
21.50 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach" — serial CSRS

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Film dokumentalny
6.55 — Występ zespołu ludowego z Bułgarii
7.30 — Budzik
8.00 — Służę Związkowi Radzieckiemu
9.00 — Zdrowie
9.45 — Poczta poranna
10.15 — Spotkanie na ziemi radzieckiej
10.30 — Program rolny
11.30 — Magazyn muzyczny
12.00 — Klub podróży i przygody
13.00 — Dzień czołgisty
13.15 — Koncert
14.00 — Puchar Kanady w hokeju na lodzie — ZSRR — USA
16.00 — Międzynarodowa panorama
16.45 — Film animowany
17.00 — 40-lecie Ludowej Republiki Bułgarii
18.00 — „Solista" — film telewizyjny
19.00 — Dziennik
19.35 — Mistrzostwa świata w szachach
20.00 — Muzyka dla wszystkich
21.10 — Przegląd piłkarski
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209—03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Apteka nr 05-010, ul. Bema 2 w godz. 8—15 pracują:
Apteka nr 05-018, ul. Warszawska 79 oraz Apteka nr 05-070, ul. Broniewskiego 4.
Informacja o lekach — tel. 310-61, 219-04.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 — po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 8.IX.1984

Woj.Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — tel. 417-694, 417-570 — dyżurują oddziały: wewnętrzny i gruźliczy.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

W DNIU 9.IX.1984

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-694 i 417-570 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32 tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 35013. M-2

RELAKS

Kopać – ale ostrożnie

Trwa dyskusja na temat przewidywanych skutków planowanego rozwoju kopalnictwa rud żelaza na Suwalszczyźnie. Uczeni śląscy ostrzegają przed pochopną realizacją tych planów, stawiając jako przykład straty ekologiczne poniesione w regionie częstochowskim. W latach 60-tych podjęto tam dynamiczną eksploatację rud i zaprzestano ze względu na niską opłacalność.

Straty ujawniły się po latach. Budowa kopalń zmieniła stosunki wodne na znacznym obszarze; rozwinął się na wsi system zaopatrzenia w wodę za pomocą beczkowozów, przy konieczności kosztownej rozbudowy sieci wodociągowej. Obecnie obserwuje się tam powolny powrót zwierciadła wodnego do stanu pierwotnego — co powoduje z kolei podtapianie niżej położonych terenów, więc również pociąga to za sobą koszty. Ok. 1500 ha gruntów zdewastowanych do tej pory nie zrekultywowano i nie zmieliorowano. Osiadanie gruntów uszkodziło ok. 1000 budynków i pociągnęło za sobą wypłacenie odszkodowań. Hałdy pozostałe po likwidacji kopalnictwa czekają na zagospodarowanie. Szkód tych nie przewidziano w planach, ani uwzględniono w kosztorysie budowy „częstochowskiego zagłębia rudonośnego..." (Om)

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Dwoma najważniejszymi wydarzeniami w świecie szachowym zbliżającego się tygodnia będzie oczywiście rozpoczęcie pojedynków o mistrzostwo świata.

Już jutro w Sali Kolumnowej Domu Związków w Moskwie nastąpi uroczyste otwarcie i losowanie meczu ANATOLIJ KARPOW — GARRI KASPAROW. Radzieccy arcymistrzowie grać będą w poniedziałki, środy i piątki. Ewentualne dogrywki przewidziane są na wtorki, czwartki i soboty. Niedziela będzie dniem wolnym.

Tytuł mistrza świata wywalczy zwycięzca sześciu partii. Remisy nie są liczone, a liczba gier jest nieograniczona. Pojedynek Karpow—Kasparow sędziować będzie jugosłowiański arcymistrz SVETOZAR GLIGORIĆ.

Natomiast 10 bm. w Pałacu Pionierów w Wołgogradzie rozpocznie się mecz pomiędzy MAJĄ CZIBURDANIDZE i IRINĄ LEWITINĄ. Radzieckie arcymistrzynie zasiadać będą do partii we wtorki, czwartki i soboty. Dniem wolnym będzie poniedziałek, w pozostałe zaś grane będą ewentualne dogrywki.

Tytuł mistrzyni świata zostanie przyznany tej szachistce, która jako pierwsza zdobędzie 8,5 pkt. Mecz zaplanowano na 16 partii, a remisy będą wliczane. Wynik 8:8 przedłuża królowanie Czibardanidze na następną kadencję. Spotkanie w Wołgogradzie sędziować będzie Czechosłowak JAROSLAV ŠAJTAR.

*

54 szachistów do lat 20 z 49 krajów brało udział w mistrzostwach świata juniorów rozegranych w fińskiej miejscowości Kiljava. Zwyciężył CURT HANSEN (Dania) — 10,5 pkt. z 13 możliwych przed ALEKSIEJEM DRIEJEWEM (ZSRR) — 10 i KARLEM THORSTEINSEM (Islandia) — 9. Reprezentant Polski MAREK MATLAK z 7 pkt. sklasyfikowany został na dziesiątym 16—22 miejscu.

*

Znany dziennikarz szachowy, sędzia klasy międzynarodowej, mistrz WŁADYSŁAW LITMANOWICZ został mianowany głównym arbitrem Olimpiady Szachowej w Salonikach.

*

Szachista BIAŁOSTOCKIEJ JAGIELLONII, kandydat na mistrza STANISŁAW SOKOŁOWSKI uczestniczył w X MEMORIALE MIHAILA SADOVEANU. Ten międzynarodowy turniej, w tym roku III kategorii FIDE, rozegrano w Jassy (Rumunia). Oto końcowa tabela zawodów: 1. mm. Foisor (Rumunia) — 9 pkt., 2. mm. Utasi (Węgry) — 8,5, 3. mf. Lupu (Rumunia) — 8,5 (wypełniona norma na tytuł mistrza międzynarodowego), 4. mm. Antonow (Bułgaria) — 7, 5—6. mf. Mozes i mm. Birlescu (obaj Rumunia) po 6,5, 7—8. mf. Goldenberg (Francja) i Fauland (Austria) po 5,5, 9. SOKOŁOWSKI (Polska) — 5, 10. Glodeanu — 4,5, 11. mf. Olteau — 4, 12—13. mf. Anitoaci i Marcovici (wszyscy Rumunia) po 3,5.

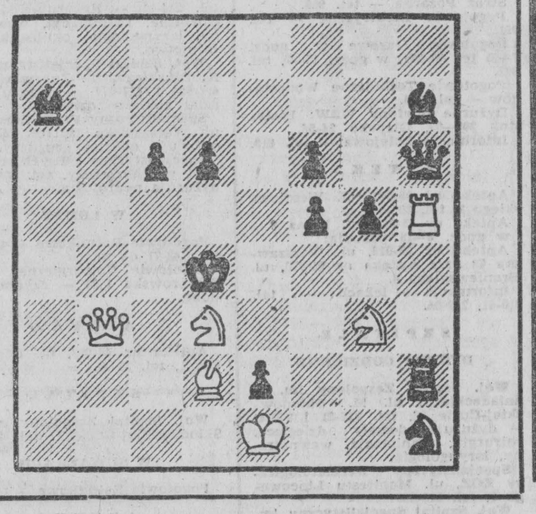
Białostoczanin nie może swego występu zaliczyć do udanych, ale też nie wypadł źle. Przegrał tylko pięć partii (w tym z aktualnym mistrzem Rumunii Foisorem i posiadaczem rankingu 2505, a więc wyższego od rankingów wszystkich szachistów polskich, Utasim), wygrał trzy. Zagrał lepiej niż mistrz FIDE Bernard (11 miejsce w 1975 r.), mistrz międzynarodowy Skrobek (9 miejsce na 12 w 1979 r.) i mistrz Pańczyk (10 miejsce w 1980 r). Rozegrał także bardzo efektowną partię z trzecim na mecie turnieju mistrzem FIDE — Lupu.

SOKOŁOWSKI — LUPU
JASSY 1984 r.
OBRONA SYCYLIJSKA

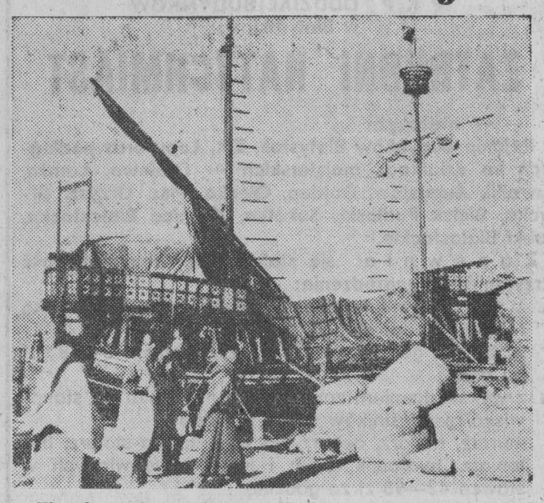
1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. d4 Sf6 4. Sc3 cd4 5. S:d4 e6 6. Ge2 a6 7. Gg5 Sbd7 8. f4 Hb6 9. Hd2 H:b2 10. Wb1 Ha3 11. O-O Ge7 12. e5 de5 13. fe5 S:e5 14. G: f6 gf6 15. Se4 f5 16. Wb3 Ha4 17. Hc3 0-0 (przegrywający ruch) 18. S:f5 ef5 19. H:e5 Gh4 20. Wf4 We8 21. Sf6 i czarne poddały się. Po 21... G:f6 22. Wg3 Kf8 23. Hd6 Ge7 (jeśli 23... We 7, to 24. W:a4) 24. Hh6 mat!

ZADANIE NR 100
MAT W 3 POSUNIĘCIACH

WŚRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY W TERMINIE SIEDMIODNIOWYM NADEŚLĄ PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE ZADANIA WYLOSUJEMY NAGRODĘ KSIĄŻKOWĄ.



W TELEWIZJI



W sobotę, 8 września w Kinie Dorosłych drugi odcinek serialu produkcji włoskiej pt. „Marco Polo" w reż. Giuliano Montaldo. NA ZDJĘCIU: statek, którym żeglował XIII-wieczny włoski podróżnik Marco Polo.
CAF — AP





W sobotę, 8 września — w pr. II — „Godzina z profesorem Szczepanem Pieniążkiem" (NA ZDJĘCIU).
CAF

W niedzielę, 9 września w pr. II — Wokół estrady — Iga Cembrzyńska (NA ZDJĘCIU).
CAF — Kłoś



We wtorek, 11 września w Teatrze Telewizji „Obszar swobody" H. Bardijewskiego w reżyserii Andrzeja Maja. Występują m. in. U. Modrzyńska, B. Sochnacki, W. Gryń (NA ZDJĘCIU).
CAF — Rozmysłowicz

Krystyna Giżowska



Na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie Krystyna Giżowska „wyśpiewała" piosenkę pt. „Blue Bex" główną nagrodę Grand Prix. Jest to największy sukces w jej dotychczasowej karierze, choć zdobyła też drugie miejsce w Soczi na międzynarodowym festiwalu piosenki na „Coup d'Europe" w Austrii, w Villach, a także nagrodę specjalną za interpretację na festiwalu w Rostoku.

Piosenką interesowała się od najwcześniejszych lat. Po nauce śpiewu i gry na fortepianie w swoim rodzinnym Koszalinie była członkiem różnych amatorskich zespołów muzycznych. W 1972 r. zaczęła karierę zawodową w gdyńskim Teatrze Muzycznym, z którym współpracowała przez cztery lata. Później nastąpił etap solistyczny w jej artystycznej biografii do dziś utrwalany kolejnymi sukcesami. Bogaty repertuar pisany specjalnie z myślą o jej walorach interpretacyjnych i głosowych zawiera utwory jazzowe, kompozycje rockowe i pieśni w stylu „romantic".

Jej głównym kompozytorem, aranżerem i dyrygentem, z którym najchętniej pracuje jest Janusz Sławiński (w życiu prywatnym mąż). Krystynę Giżowską zna publiczność na wielu estradach w Europie, m.in. w ZSRR, Bułgarii, NRD, Francji. Brała udział w nagraniach radiowych i telewizyjnych w NRD, Rumunii, Austrii i Związku Radzieckim. Obecnie wyjeżdża na cykl koncertów do NRD i do dalekiego Wietnamu.

CAF — STEFAN KRASZEWSKI

Recepta na urodę

Pomimo chłodnego początku, lato nam się w tym roku udało. Szczególnie ci, którzy urlop zaplanowali w sierpniu mogą poszczycić się piękną opalenizną, w niczym nie ustępującej tej znad Morza Czarnego czy Adriatyku. Ale wystarczy kilka dni pobytu w domu i z przerażeniem stwierdzamy, że skóra obsypuje się z nas, jest coraz bledsza, a opalenizna zanika. Jak można zapobiegać tego rodzaju niekorzystnym efektom?

Należy zwrócić baczniejszą uwagę na odżywianie i nawilżenie skóry całego ciała, wysuszonej działaniem letniego słońca. Dużą pomocą będzie w tym przypadku skorzystanie z gotowych preparatów takich jak kremy nawilżające zawierające wyciągi roślinne (krem rumiankowy, rozmarynowy) i balsamy do pielęgnacji całego ciała z dodatkiem olejków roślinnych. Środki te działają łagodząco przy wszelkich podrażnieniach, usuwają przykre napięcie skóry wynikające z nadmiernego jej przesuszenia. Chybionym działaniem jest nakładanie na noc grubej warstwy tłustego kremu w okolice oczu — tam po słonecznej ekspozycji powstało więcej zmarszczek — i oczekiwanie nazajutrz cudownych efektów. Skóra broni się przed dostarczaniem jej nadmiernych ilości tłuszczu, co widać po obfitszym występowaniu zaskórnika.

Skutecznym natomiast zabiegiem jest nałożenie ciepłego kompresu na twarz pokrytą grubszą warstwą kremu. Kompres można przygotować z kilkakrotnie złożonej gazy zwilżonej w ciepłym naparze rumianku lub w zwykłej przegotowanej wodzie. W ciągu 15 minut krem zostanie wchłonięty, a naskórek zmiękczony i wygładzony. Można też stosować wodne masaże twarzy za pomocą dosyć silnego strumienia chłodnej wody z prysznica.

Zalecana jest także wizyta w gabinecie kosmetycznym, gdzie po masażu i nawilżeniu specjalnym aparatem z ozonem skóra nabiera zdrowego i świeżego wyglądu.

Na zakończenie — przepis z receptur księdza Kneippa, leczącego pod koniec ubiegłego stulecia za pomocą kuracji wodnych i hartowania ciała. Polecany zabieg to szybki masaż szczotką na sucho, chłodny natrysk, a następnie — bez wycierania — dokładne owinięcie w płaszcz kąpielowy lub prześcieradło i położenie się na parę minut do łóżka. Ta kuracja doskonale pojędrnia skórę całego ciała, odświeżająca i odprężająca cały organizm — godna jest polecenia dla zahartowania zmarźluchów przed nadejściem jesiennych chłodów.

IWONA KOŁODZIEJ



A jesień już się zbliża
CAF. M. Broniarek

Mniej więcej autentyczne

☆ Według „Słownika Języka Polskiego" (PWN, Warszawa 1978 r.) flirt jest również rodzajem gry towarzyskiej, umożliwiającej rozmowę na tematy miłosne za pomocą karteczek z pytaniami i odpowiedziami. Prywatny Zakład Wytwarzania Zdobionej Galanterii Papierniczej w Szczecinie proponuje taką oto rozmowę o miłości, we współczesnej wersji flirtu, dostępnego w sklepach Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług:

— Mario! Jak wyglądasz nocą? — Jesteś jak gwiazda! Telewizyjna.

Miłość jest mrożonym skarbem. — Do zobaczenia na plaży!

Będę ci powolny. — Na dyskotece.

Zamiast radia wolę Trójkę. — Tą, która ma błękitne oczy.

Każdy dudek ma swój czubek. — Wymyśl coś innego.

Zniewna dziewczyna. — Są większe wady.

Twój obraz telewizją stoi. — Czego się nie robi dla miłości.

Oddam konia w dobre ręce. — Jesteś nierealny.

Zajmij się prostowaniem gwoździ. — Jesteś wstrętny.

☆

☆ Znakomity biuletyn ZW ZMW w Białymstoku „Ogniwo" rozpoczyna druk eksperymentalnej prozy wschodzącej gwiazdy lokalnej literatury, Karola Tarnopolskiego, pt.: „Na obłędzie w dyskorurze". Uprzejma redakcja udostępniła nam nowatorską twórczość. Dziś pierwszy odcinek:

„Zostaw Basię w spokoju. To bardzo wrażliwa dziewczyna. W tamtym roku zginął w kraksie jej chłopak. Ona Tobie ufa. Jest na pierwszym roku. Dlatego zna niewielu ludzi. Nie wie z kim się zadaje. A Ty ją dranie zepsujesz" Życzliwa

Ten idiotyczny list odebrał z samego rana, z głównej poczty. Po „polecony" podjechał nawet taksówką. Właśnie zaczynał swoją pierwszą w życiu pracę i na progu złapał taki paszteт! A może to były znaki przeznaczenia? Chyba do samej śmierci będzie w kółko tylko pracował i pracował?

Wystroił się jak na własny pogrzeb. Nałożył czerwone skarpetki z frotte. Wdział białą koszulę oraz welwetowe wdzianko z „For PKO SA". Zawiązał wąski krawat w grochy. Przy pasku u spodni majtał mu się breloczek z „Fordem Taunusem".

— Nie ma siły na Olesia! — Gromko zaryczał.

Wcale nie był przystojny. Ni to blondyn, ni brunet. Nie za wysoki i niezbyt smukły. Ale chodził dumny jak paw. Od paru tygodni został kolejnym dzieckiem regionalnej sołtysówki. Dali mu dyplom mgr d. u. p. a. — czyli certyfikat dobrego urzędnika porządnej administracji.

W biurze kadrowa posadziła go przy biurku, w pakamerze obok w.c. W sąsiednim pokoiku stare baby mełły jęzorami. Istny obłęd. Projektowały chatkę jakiemuś prywaciarzowi. Miał tylko podstawówkę, ale pieniędzy jak lodu. Dzisiaj w czynie społecznym miały namalować ścienną gazetkę. Jutro od rana będą opijały imieniny głównej księgowej. A pojutrze? Pani Jagusia wreszcie poderwie Kasi Gogusia... Bez sensu.

O 12 wypłacili mu pierwsze pobory. Nawet za miesiąc z góry. Schował do kieszeni równe sześć tysięcy. A pięćsetkę podrzucił na flaszkę. Potem wypił na czczo setkę.

Żyszina jak kolano żarzyła się. Błyszczała wykarmiona salcesonem buzia jego szefa — pana kierowniczka.

— Oleś, skocz po kaszankę, stary przytaskał wódeczkę. Oczywiście, nie dał się prosić. I zaraz zagryzali kolejne toasty.

— Kartery u nas nie zrobisz.

— Niestety! Stary trzyma się mocno. Ma wielki łeb, dobry stołek i mocne plecy.

— Zakładowe mieszkanie pan magister zalapie za jakieś siedem lat... (cdn)

Zapisków kolekcjonera



NA ZDJĘCIU: moneta upamiętniająca 100 rocznicę urodzin wielkiej polskiej uczonej Marii Skłodowskiej-Curie, wykonana według projektu Józefa Markiewicza.

Monety Polski Ludowej

Na pierwszą polską monetę po zakończeniu działań wojennych trzeba było czekać aż sześć lat. Dopiero w 1950 r. ukazały się pierwsze w Polsce Ludowej monety zdawkowe. Były to aluminiowe monety wartości 1 i 2 gr., 5 gr wybite w brązie, oraz niklowe 10, 20, 50 gr i 1 zł. Nosiły one napis na awersie: RZECZPOSPOLITA POLSKA, i były antydatowane, gdyż podano na nich datę: 1949. Nominały o wartości 1, 2, 5, 10 gr projektowane były przez czechosłowackiego medaliera Andreja Petera. Zaś nominały o wartości 20, 50 gr i 1 zł projektowane były aż przez trzech medalierów. Mianowicie awers przez Petera, a rewersy przez Antona Háma i Józefa Korenia, również medalierów naszych południowych sąsiadów. Wprowadzono je do obiegu 30 października 1950 r., poza monetą brązową 5 groszową, którą wprowadzono do obiegu 3 listopada. Warto przypomnieć, iż wybijano je poza granicami kraju. Stało się tak dlatego, że mennica warszawska nie posiadała jeszcze tak dużych możliwości produkcyjnych. Wybicie tych monet zlecono więc następującym mennicom: w Budapeszcie (1 i 2 gr), w Bazylei (5 gr) i Kremnicy (10, 20, 50 gr i 1 zł).

Dopiero od 1956 r., a dokładnie od 26 września wszystkie monety zaczęto wybijać z jednolitego metalu — stopu aluminiowego zwanego alupolonem. Jednak rysunek monet i data 1949 pozostały bez zmiany. Dotychczasowe monety w brązie i miedzioniklu zostały stopniowo wycofywane z obiegu. Utraciły one moc ustawową monety obiegowej w dniu 1 stycznia 1960 r. Niemniej także w okresie późniejszym jeszcze sporadycznie trafiały one z obiegu do banku.

W 1957 r. w związku z ustawowym określeniem nazwy państwa wszystkie monety wybite w tym roku (20, 50 gr i 1 zł) otrzymały nową legendę na awersie: POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA i nową datę: 1957. Od tej pory wszystkie monety obiegowe posiadały taki ujednolicony wzór awersu ze zmienną datą roczną. Od 2 maja 1958 r. w miejsce dużych monet 5 gr (Ø 20 mm) wprowadzono nowe monety o zmniejszonej średnicy do 16 mm. Wszystkie monety obiegowe wybijane były od 1956 r. w kraju w mennicy państwowej w Warszawie.

O nowych wzorach monet obiegowych 2 i 5 zł wprowadzonych do obiegu w 1958 r. i związanych z tym ciekawostkach za tydzień.

NUMIZMATYK

Erimoki Tokage — supergwiazda

Do końca lat siedemdziesiątych Japonia słynęła z fantastycznych filmów, których głównymi bohaterami były ogromne, przedpotopowe zwierzęta, a także lwy, tygrysy, pantery i goryle. Dziś najmodniejszym bohaterem japońskich filmów jest nieagresywna jaszczurka o imieniu Erimoki Tokage. Od dwóch miesięcy, kiedy to „wystrzelono" z tym nowym pomysłem, jaszczurka stała się supergwiazdą. Powstały liczne fankluby nazywane imieniem jaszczurki. Nawet piekarze zaczęli wypiekać bułki o jej kształcie. (OM)

Najmłodszy tatuś Ameryki

Hal Warden ma tylko 13 lat, ale jest już mężem i ojcem.

Jego żona Wendy ma 16 lat. Niedawno w szpitalu w Nashville (USA) urodziła się tej parze córeczka Heather. Młodociani rodzice mówią: „nie mieliśmy zamiaru mieć dziecka; po prostu bardzo kochaliśmy się". Kiedy Hal Warden dowiedział się telefonicznie, że dziewczyna jest w ciąży — zapowiedział, że się pobiorą. Początkowo rodzice Wendy byli przeciwni małżeństwu. Jednak perswazje ojca chłopca pomogły. Dwoje dzieci wzięło ślub, żeby stworzyć rodzinę dla trzeciego dziecka. (OM)

Testament bohaterskiej Pat

Mieszkańcy Garstang w hrabstwie Lancashire (W. Brytania) pożegnali niedawno panią Pat Seed — niczym nie wyróżniającą się przez długi czas, miejscową obywatelkę, która pod koniec życia wykazała nieprzeciętną siłę ducha. Wiedząc, że jest chora na raka rozwinęła nadzwyczajną pomysłowość i zebrała przez ostatnie 3 lata życia 3 miliony funtów, które przeznaczyła na badania naukowe służące zwalczaniu tej straszliwej choroby. Zmarła w wieku 56 lat; 10 tygodni wcześniej straciła męża, który zginął w eksplozji w miejscowych wodociągach. (Om)

Kozłek lekarski

Violka dobre na wszystko

KOZŁEK LEKARSKI (Valeriana officinalis L.) jest dwuletnią byliną wyrastającą do wysokości niekiedy nawet 2 metrów. Nazwy ludowe: waleriana, odolan, słoniebo, baldrian, bielrzan, kocia trawa. W drugim roku na prostej, nagiej kanciastej i bruzdowatej łodydze wyrastają baldachokształtne kwiatostany składające się z drobnych kwiatów w kolorze białym bądź różowym. Kozłek kwitnie od końca czerwca do sierpnia. Rośnie praktycznie na całym obszarze Polski, głównie jednak na niżu. Występuje w stanie dzikim na wilgotnych łąkach, w wilgotnych lasach liściastych, zaroślach, nad brzegami rzek i rowów, na torfowiskach. Surowiec zielarski pozyskuje się w Polsce prawie wyłącznie z plantacji. Kozłek dobrze udaje się na glebach próchniczych, zasobnych w wapń. Nasiona wysiewa się w sierpniu a na miejsca stałe wysadza się rozsadę pod koniec września bądź na początku października. Z 1 ha można zebrać 10—20 kwintali suchych korzeni i kłączy. Kozłek nadaje się do uprawy również na działce.

Surowcem zielarskim jest korzeń — Radix Valerianae bądź kłącze — Rhizoma Valerianae. Wykopane w jesieni lub na wiosnę i dobrze wymyte korzenie i kłącze suszymy w temperaturze do 35 stopni. Właściwie wysuszone powinny zachować barwę szarobrunatną i silny, swoisty zapach.

Korzeń kozłka zawiera m.in. olejek eteryczny, związki estrowe, alkaloidy, pochodne acetylenu, kwasy organiczne (benzoesowy salicylowy), sole mieneralne (z dużą zawartością wapnia i magnezu), tłuszcze i inne.

W medycynie ludowej korzeń kozłka stosowany był w skurczach żołądka, w leczeniu bólu gardła, padaczki, histerii, hipochondrii, migreny, bezsenności, dolegliwościach sercowych. Działa bowiem ów lek rozkurczowo, wiatropędnie i przeciwbólowo. Obecnie korzeń i kłącze kozłka używane są przede wszystkim w leczeniu nerwic na tle wegetatywnym, stanów lękowych, wyczerpania na tle nerwowym itp. Lek jako środek łagodnie uspokajający wchodzi w skład różnych mieszanek i preparatów nasennych oraz tonizujących jak np. Spasmina, Nervosan, Cardiosan i inne.

EM-WU



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) między Bykiem a Rakiem, 8) owoc południowy, 10) jadłospis, 12) znawca piękna, 13) dzieło Boccacia, 15) indyjski poeta, pisarz i filozof, laureat nagrody Nobla, 16) jedno z imion Sztaudyngera, 19) narzuta, 20) nieśmiertelny taniec, 21) uroczystości weselne, 23) wódz Kozaków, 25) śpiewająca Zdzisława, 27) zajmuje się zjednywaniem zwolenników dla jakiejś sprawy, 28) biały kruk, 32) tytułowy bohater tragedii Szekspira, 33) niejeden w chodzie, 35) tytuł arystokratyczny, 37) odmiana piaskowca (część hektara plus zwierzę domowe), 38) „okulary" na jedno oko, 40) słodka tabliczka, 41) końcówka wyścigu, 42) na butach taternika, 43) kuzynka jelenia, 44) solenizant z 27 sierpnia.

PIONOWO: 1) przed Toba, 2) niezdara, niedołęga, 4) zdobywczyni nagrody, 5) w oku 6) podstępne działanie dla osiągnięcia jakiegoś celu, 7) rodzaj lampy elektronowej, 9) kapitan „Nautilusa", 11) przewodnik wrażeń zmysłowych, 14) zupa z nieba, 17) nie lubi podróżować, 18) na szyi rycerza, 19) bliższa ciału niż sukmana, 22) „fałszywe" drzewo, 24) jugosłowiański mąż stanu, 26) zlepek, skupienie czegoś, 29) choroba XX w., 30) chronologiczny zapis wydarzeń, 31) pracuje przy krosnach, 34) kojarzy się z koła, 35) pokonany przez Dawida, 36) obchodzi imieniny 11 października, 39) jednostka natężenia oświetlenia.

HELLES

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą poprawne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr-u 215".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR-U 209

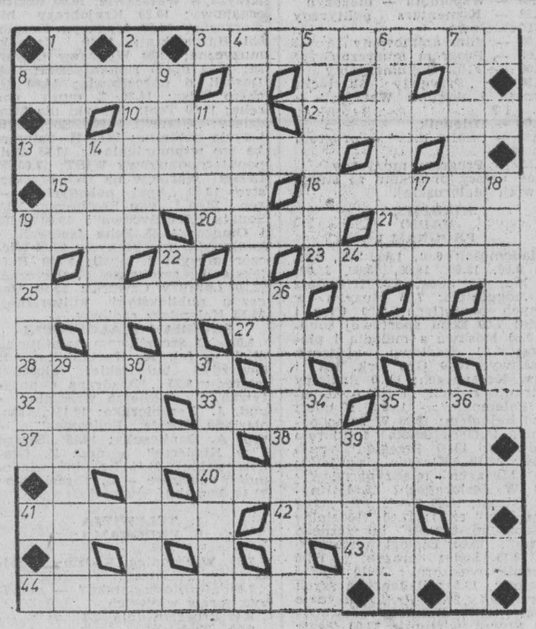
POZIOMO: rataj, osuszka, puls, szczeniak, szczapa, ssawa, oczajdusza, urzędniczka, luz, geślarz, taras, odcinek, Urosz, Nil, skakanka, koala, tampon, środowisko, zakres, tatar, strzała, trójkąt, Azjatka.

PIONOWO: rak, rzep, Tais, apaszka, juka, oszczędność, szczęściarz, Szajna, lowelas, czad, nauczka, sorgo, direktor, sztukmistrz, Aaron, uszak, Lillo, rap, „Sadko", knot, Awesta, okazja, strój, pałąk, rata, akt.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „GW" nr 203 z 25—26 sierpnia br., nagrody książkowe wylosowali: Ewa Akielewicz z Jelenlewa, Irena Pokolenko-Iwaszkiewicz z Gdyni, Barbara Pytlak z Wiśniewa Elckiego, Barbara Kopciewska z Choroszczy oraz Stanisław Sianko z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Stanisława Sianko z Białegostoku prosimy o zgłoszenie się po odbiór książki do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 2, parter) w godz. 10—15 w terminie dwutygodniowym. (bk)



Maleńka stacyjka taka...

Każdego ranka tysiące ludzi wysypują się z kilkudziesięciu pociągów na białostockim dworcu oraz stacjach i przystankach kolejowych w obrębie miasta. Spieszą do biur i urzędów, fabryk i szkół; po zakupy, w odwiedziny do bliskich. Inni — młodzi — jadą po prostu do miasta.

Ilu ich jest? — nikt dokładnie nie zliczył. Pewne jest, że dla znacznej części mieszkańców naszego miasta jedynie PKS lub MPK są instytucjami, z których usług najchętniej korzystają.

A przecież stosunkowo gęsta sieć kolejowa pokrywa obrzeża miasta. W samym mieście kolej zajmuje blisko 400 ha powierzchni. Długie nitki szyn prowadzą do kilkudziesięciu bocznic kolejowych największych białostockich zakładów i fabryk. Dworzec Kolejowy Białystok Centralny ciąży coraz bardziej ku centrum; stacja towarowo-osobowa znajduje się tuż pod oknami nowego osiedla mieszkaniowego na Bojarach; miasto okalają przystanki osobowe: od południa Białystok — Stadion, następnie Białystok Wiadukt i kolejne: Białystok — Starosielce, Białystok Bacieczki, by na północnym wschodzie zamknąć je stacją towarowo-osobową Białystok — Fabryczny.

Na grzyby... podmiejskim!

Między ulicami Traugutta a Towarową, na wprost ul. Kraszewskiego, tuż za mostem kolejowym, przycupnął niewielki budyneczek z kasą i poczekalnią. Tuż obok wyrosły już okazałe mury nowej stacji. Póki co — obok kasa czynna od 3 do 11; poczekalnia — całą dobę. Zimą pali się tu w piecach, stoi zawsze wiaderko węgla. Czasem ktoś się przedrzemie. Maleńka stacyjka taka. Przed czwartą ruszają pierwsze pociągi. Pasażerowie już od trzeciej czekają na ich przybycie. Jadą do Zajezierzec, Zubek, Walił, Żedni. Z leśnych wiosek przywożą babiny mleko, sery, śmietanę, jaja. Mają w mieście swoich odbiorców od dziesiątków lat. Do zlewni daleko. Do miasta bliżej i lepszy zarobek.

— We wrześniu zaczną się grzyby. Nie sposób zdążyć bilety wypisywać — mówi **Genowefa Woron**, jedna z kasjerek. Pracuje tu od 14 lat. — Lipiec i sierpień to suche miesiące — dodaje. Co to znaczy? Po prostu mniej pasażerów. W lipcu sprzedała 550 biletów do Zubek, ponad 1200 do Kurian. A razem prawie 6 tys. biletów osobowych, ponad tysiąc miesięcznych, a także setkę na pośpieszne. Tak, tu nie ma pomyłki. Szybko, sprawnie i bez kolejki można kupić tylko tu bilet: Kielce, Katowice, Łódź, Gdynia, Kluczbork — czyta z wykazu sprzedanych biletów. Cała Polska. Rano na pośpieszny do Warszawy łatwiej dostać się stąd, niż ze śródmieścia empekiem.

Opuszczam budynek stacyjny. Idę wzdłuż peronów do dyżurnego ruchu — Pociąg z Zubek już przyszedł.

I choćby przyszło tysiąc atletów...

— Ruch towarowy jest tu dwukrotnie większy niż na Centralnym — informuje mnie dyżurny. Dzienny obrót wagonami sięga 250—260 sztuk. Sama Elektrociepłownia pożera dziennie jeden skład węgla, czyli 60 wagonów małych lub 40 dużych.

— Najgorzej dają się we znaki nierytmiczne dostawy — informują mnie pracownicy. — Najpierw skład za składem, później przez tydzień cisza. Odbiorcy nie nadążają rozładować na czas wagonów. Zwiększa się wówczas średni postój. Lecą premie nam wszystkim.

W czasie mojego pobytu co i rusz dzwoniły telefony, migały światełka, przejeżdżały składy. Ruch pełną parą.

— Dla nas nie ma wolnych sobót, świąt czy niedziel. Sam pan widzi — mówi dyżurny ruchu — **Wacław Baranowski** (23 lata pracy na stacji).

— Rzadko się zdarza, żeby był pełny skład w drużynie manewrowej — dodaje ustawiacz **Edward Rygorowicz** (18 lat stażu na stacji). Jest jeszcze drugi ustawiacz **Józef Muszyński** (15 lat na stacji). Nastawniczy **Hieronim Nosorowski** pracuje zaledwie rok. — To jest bardzo ciekawa praca.

Siedem — siedem — dziewięć — dwa jest wolny, na pierwszy szykujemy siedem — siedem... dobiegają kolejne meldunki.

Około 80 osób wraz z zawiadowcą, dyżurnymi ruchu i załogami składa się na sprawną obsługę tej drugiej co do wielkości stacji w ruchu osobowym, pierwszej w ruchu towarowym.

Świat w kantorku kasjera

W ekspedycji towarowej mimo wolnej soboty na stanowiskach pełne pogotowie.

— Czy mogę zamówić wagon do Warszawy — już na jutro? — pytam **Józefa Szyszko** — kasjera (od 1973 r. na stacji Białystok Fabr.) — Na jutro nie, ale już mogę wpłacać 10.679 zł gotówką i 50 zł opłaty skarbowej.

Pracuje tu 11 ekspedytorów. Roboty pełne ręce. Trzeba odprawić wagony a także przyjąć. W kartach przewozowych cała Europa: Bułgaria, Jugosławia, Belgia, Włochy, Szwecja. Lepiej spojrzeć na mapę. Łatwiej wymienić — dokąd nie odprawiamy wagonów.

— Co się wozi? Wszystko, nawet makulaturę wysyłaliśmy do Jugosławii i Holandii. Jesteśmy bardziej uniwersalni, bo musimy przyjąć i odprawiać wagony. Nie ma u nas podziału lub specjalizacji. Na Centralnym jest inaczej.

Codziennie blisko 50 stałych klientów. Do obsługi 23 bocznice kolejowe. One nie stoją bezużytecznie.

Tyle w reporterskim skrócie. Stacja Białystok Fabryczny tętni pracą przez całą dobę. I chociaż ruch towarowy zdominował pasażerski, to owa maleńka poczekalnia czynna całą dobę a kasa zawsze gotowa do obsługi podróżnych.

— ● —

Tuż obok bawią się dzieci. Nowe bloki wciskają się niemal na tory. Myjnia wagonów daje się we znaki okolicznym mieszkańcom. Zatykają się studzienki odpływowe, zapach detergentów wierci w nozdrzach. W niektóre dnie nie można — twierdzą mieszkańcy — otworzyć okien, tak cuchnie. Kiedyś było o tyle lepiej, że nie było bloków. Dzisiaj ludzie klną na nas, a kto jest temu winny? My musimy pracować — dodał jeden z pracowników.

Mówi się, że w przyszłości stacja Białystok Fabryczny będzie pełnić ważną funkcję: stąd będą brały swój bieg wszystkie pociągi. Póki co, za kilka dni grzyby. Tłumy podróżnych będą ją odwiedzać, wszak do Żedni tylko 40 km za 30 zł — tyle co para jaj. Bilet na Dworzec Centralny kosztuje 4 zł. Baj, baj! Przyjemnej podróży.

JÓZEF MAKOWIECKI

„MILLENIUM" zaprasza

Klub Millenium (ul. Mazowiecka 39d) — rozpoczynając nowy rok kulturalno-wychowawczy pragnie sprostać zainteresowaniom i potrzebom zarówno dzieci, młodzieży jak i dorosłych mieszkańców osiedla Tysiąclecia oraz entuzjastów teatru, plastyki i tańca z innych dzielnic Białegostoku.

W związku z tym Klub ogłasza zapisy do koła plastycznego dzieci z klas I—VII, lubiące kredki, farby i plastelinę. Będą one mogły pod kierunkiem instruktora rozwijać uzdolnienia plastyczne. Dzieci chętne do pracy w kole winny zgłaszać się w siedzibie Klubu 13 września od godz. 16.

Klub zaprasza równocześnie młodzież szkół średnich do pracowni plastycznej, w której uczestnicy będą mogli doskonalić wrodzone umiejętności plastyczne i pogłębiać wiedzę o sztuce. Wszystkich chętnych zapraszamy do klubu na spotkanie organizacyjne 13 września o godz. 18.

Ponadto Teatr „Klaps" — działający przy Klubie — który w roku przyszłym będzie obchodził swoje XX-lecie, zaprasza osoby w wieku 16—25 lat do pracy nad nowym programem. Szczególnie mile będą widziani panowie. Zapisy odbędą się 14 września. Należy się zgłaszać w godz. 17—20. (j.i.)

SPORT

Olimpijczycy

Wszyscy „znają się znakomicie" na medycynie i sporcie. Nie ma właściwie w tym nic nadzwyczajnego. Udzielanie rad bliźnim, jak i czym leczyć jest zajęciem miłym i humanitarnym, a opowiadanie o własnych dolegliwościach dopełnia przyjemności.

A sport? Tu znajomość przedmiotu jest chyba szersza, bo sport to treningi, zawody, wychowanie fizyczne, regeneracja organizmu i doskonała znajomość.

Od kilku lat organizowany jest w Polsce turniej „Na olimpijskim szlaku". Jest to konkurs wiedzy o igrzyskach olimpijskich. Udział w turnieju od najniższego szczebla — szkoły, do finału przed kamerami telewizyjnymi bierze kilkanaście tysięcy osób.

Od paru lat Białystok zajmuje w finałach czołowe pozycje, a to za sprawą **Jana Wołosika, Tadeusza Zdanuczyka, Bogdana Topczewskiego** i ostatnio **Piotra Kazberuka.** W tegorocznym finale, który tradycyjnie odbył się w studio Polskiej Telewizji i transmitowany był w programie I, zmierzyły się cztery najlepsze zespoły. Zwyciężyli białostoczanie i w nagrodę otrzymali wyjazd na żużlowe indywidualne mistrzostwa świata w Goeteborgu. Przed ich wyjazdem do Szwecji spotkałem się z Janem Wołosikiem, Tadeuszem Zdanuczukiem i Bogdanem Topczewskim w Wojewódzkim Klubie Olimpijczyka w Białymstoku. Smakowitą herbatę przygotowała nam szefowa klubu pani Ewa. Rozmowa dotyczyła olimpizmu i musiałem być bardzo ostrożny, aby nie skompromitować się wobec takich „tuzów". Dlatego najchętniej słuchałem ich wrażeń.

Temat jest niezmiernie bogaty. Od pierwszego Kongresu Olimpijskiego w roku 1894 odbyło się 87 sesji MKOl i 11 Kongresów oraz 22 olimpiady.

Od 1972 r. — powiedział J. **Wołosik** śledziliśmy dokładnie wszystkie wydarzenia jakie działy się wokół igrzysk olimpijskich. Korzystaliśmy ze wszelkiej literatury nam dostępnej. Często zaglądaliśmy do wydawnictw radzieckich. Przed każdym startem w teleturnieju robiliśmy wspólne sprawdziany naszej wiedzy.

W finale — stwierdził T. **Zdanuczyk** — nie mieliśmy tremy. Debiutantem był tylko Piotr Kazberuk. Nie obawialiśmy się pytań, bardziej jurorów, którzy wyraźnie faworyzowali drużynę Warszawy. Przygotowani byliśmy dobrze. W niektórych wypadkach opracowaliśmy nawet dwie wersje wydarzeń. Np. Franciszek Groń-Gąsienica zdobył podczas zimowych Igrzysk w Cortina de Ampezzo brązowy medal w kombinacji norweskiej. Jedne poważne źródło podaje, że Franciszek Groń-Gąsienica był w skoku — 10 i w biegu — 15, a druga 7 i 9.

Trudniej było — uzupełnił **B. Topczewski** — w półfinałowym turnieju w Gdańsku. Pytania zaskakujące, startowali mistrzowie Polski kibiców. Byli niesamowicie „naładowani" wiadomościami.

W końcowej fazie finału — dodał **J. Wołosik** — Warszawa już nie była w stanie nam zagrozić. Mieliśmy przewagę 10 punktów. Dlatego pozwoliliśmy sobie na pytania uzupełniające, aby ostatni strzał (czyli odpowiedź) był celny. Chodziło o nazwisko szermierza Legii urodzonego w roku 1934. Tymczasem było ich dwóch — Andrzej Piątkowski i Ryszard Zub.

— Jak traktujecie turniej „Na olimpijskim szlaku"? Jest to w pewnym stopniu pojedynek sportowy czy hobby?

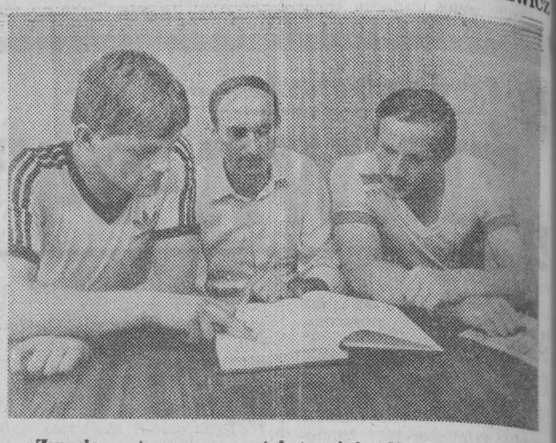
— Nowoczesne środki masowego przekazu, a zwłaszcza telewizja satelitarna uświadomiła światu skalę i zasięg igrzysk olimpijskich. Zafascynowało nas, to także i dlatego startujemy w konkursach. Chyba jest to i hobby i sportowa walka.

— Czy będziecie startować w przyszłym roku?

— Niestety, jako zwycięzcy nie możemy zmierzyć się w teleturnieju. I to jest dla nas dziwne.

Dziękuję za rozmowę.

L. TARASIEWICZ



Zwycięzcy tegorocznego teleturnieju „Na olimpijskim szlaku" Bogdan Topczewski, Jan Wołosik i Tadeusz Zdanuczyk. Fot. Z. Zaremba

magazynek sportowych nowinek

STRAJK HISZPAŃSKICH PIŁKARZY

Związek Hiszpańskich Piłkarzy Zawodowych poinformował, że w czasie najbliższej, drugiej kolejki ligowej (9 września) dojdzie do strajku piłkarzy. Ma to być protest przeciwko stosowaniu nieżyciowych — ich zdaniem — przepisów i zasad finansowania zawodników.

Ponad 600 piłkarzy, członków Związku, zebrało się niedawno w jednym z madryckich hoteli, aby omówić kwestie związane z koniecznością poprawy warunków ich wynagradzania. Wśród zawodników byli członkowie zespołów występujących w trzech ligach hiszpańskich, a zebraniu przewodniczył komitet, w którym zasiadali m.in. tacy znani futboliści jak Juanito Senor Zubizaretta Gordillo, Ferrero. Poproszono także dwóch przedstawicieli hiszpańskiej federacji Iriarte i Moville. Na spotkaniu doszło do głosowania nad ewentualnym strajkiem piłkarzy i jego terminem. Zdecydowana większość — bo 545 zawodników na 628 zebranych powiedziało zdecydowanie: tak! W drugim głosowaniu przyjęto termin protestu — 9 września, choć nie sprecyzowano jaką on przybierze formę. Ostrzeżono także, iż strajk jest ostatnią formą zwrócenia uwagi władzom nie tylko federacji, ale także państwa, na złe warunki wynagradzania, a także bytowe piłkarzy i ostatnią próbą przerwania istniejącego w tym względzie impasu.

„...Działania takie szkodzą generalnie futbolowi, a w szczególności godzą w publiczność..." — powiedział prezydent klubu Athletic Bilbao, Pedro Aurteneche. (PAP)

PAKIET SYGNAŁÓW

223-77

Kartkowa rejonizacja — więcej elastyczności!

Teresa Harasymowicz, mieszkanka Grabówki usiłowała zrealizować kartki żywnościowe w sklepie „Jubileuszowym" w Białymstoku. Kartki wydane były przez Urząd Miasta i Gminy w Supraślu, więc ekspedientka, a po interwencji również kierownik sklepu, odmówili sprzedaży artykułów reglamentowanych na kartki spoza Białegostoku.

Dotychczas przy zakupach nie robiono mi trudności — mówi czytelniczka — Może takie ograniczenie ma swoje uzasadnienie, ale ja i kilkunastu mieszkańców Grabówki jesteśmy w specyficznej sytuacji. Wielu z nas pracuje w Białymstoku, mieszkamy u jego granic. Nic więc dziwnego, że robienie zakupów w tym mieście jest dla nas jedynym rozsądnym rozwiązaniem. Jeżeli uniemożliwi się nam to, wówczas będziemy musieli jeździć do supraskich sklepów, w naszej miejscowości bowiem i w pobliżu nie ma możliwości kupienia towarów reglamentowanych. (ko)

Coraz gorzej z kwalifikacjami?

Pojęcie specjalizacja oznacza osiągnięcie perfekcji w jakimś zakresie wiedzy lub umiejętności.

Przed kilku dniami Halina M. udała się wraz z synkiem do zakładu fryzjerskiego przy ulicy Malmeda. Ponieważ w dziale męskim była spora kolejka, zwróciła się do fryzjerki w dziale damskim, zatopionej w lekturze jakiegoś magazynu, z prośbą o ostrzyżenie małego klienta. Pani fryzjerka wyraziła zdziwienie: — od tego jest dział męski...!

Czteroletni chłopczyk rzeczywiście nie jest dziewczynką, ale bez przesady, za mężczyznę trudno go uważać.

Znamy skądinąd działy męskie w zakładach fryzjerskich okupowane przez panie. Czyżby w tym zakładzie była tak daleko posunięta specjalizacja, że pani fryzjerka nie potrafi ostrzyc dziecka?

Czytelniczka wmawia mi, że nie opłaca się fryzjerce strzyc dziecka, bo damska fryzura kosztuje wielokroć więcej. Ponieważ nie pierwszy to sygnał o pewnej nonszalancji mistrzyń brzytwy i grzebienia, oczekujemy wyjaśnienia. (m-i)

Niebezpieczne wykopy

Podwórko domu przy ul. Wołodyjowskiego 2/2, to prawdziwa pułapka — powiedziała nam HELENA STUGIS, mieszkanka domu. Na leżący po drugiej stronie ulicy Stadion Miejski doprowadzana jest woda. Wykopy biegną przez wspomnianą posesję. Rzecz w tym, że rowy wykopano i na tym koniec. Przejście do domu — a jest to wielorodzinny blok — odbywa się tuż przy rowie. Już dwoje dzieci poturbowało się, gdyż spadły z kładki podczas zabawy.

— Jak długo jeszcze trwać będzie to zagrożenie dla zdrowia a nawet życia? — zapytuje za naszym pośrednictwem Czytelniczka. (m-i)

Stop! Dziecko na drodze...

ANDRZEJ CABAN z osiedla Dziesięciny powiedział nam, że nie jest tak dobrze z oznakowaniem ulic, jak byśmy chcieli. Otóż na Dziesięcinach jest nowa szkoła podstawowa (nr 37). Chodzą do niej dzieci z całej dzielnicy. Szkopuł w tym, że trzeba przejść jezdnię dosyć ruchliwej ulicy Dziesięciny. Nie dosyć, że nie ma tu „zebry", to zapomniano również o znakach ostrzegawczych w pobliżu przejścia do szkoły. Ponoć któryś z dyrektorów Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów obiecywał, że od pierwszego września będzie tu znak, ale jak dotąd — nie widać. — Skóra mi cierpnie na widok pierzchających dzieci przed pędzącymi tą ulicą samochodami — powiedział Czytelnik. (m-i)

Ptasi dramat...

Na początku sierpnia br. TADEUSZ OLKOWSKI z Krypna był świadkiem zaatakowania gołębia przez jastrzębia. Jak to skończyło się? — wiadomo! Pozostała tylko obrączka, którą Czytelnik przyniósł do redakcji, bo: — jeśli ktoś zaobrączkował ptaka, musiał mieć w tym swój cel — stwierdził. A oto jej numer: PL 14940. (m-i)

Bezskuteczne płukanie

Mieszkaniec domu przy ul. Malmeda 8 w Białymstoku, JAN JANASZ nie może się od sześciu lat doprosić w swej administracji uruchomienia kaloryfera w jednym z pokoi. Urządzenie owo pracuje na „ćwierć gazu" akurat wtedy, gdy jest najbardziej potrzebne. W 1979 r. eksperci z WPEC uznali, że żeberek „rzeczony kaloryfer" ma dość i umyli od sprawy ręce. Spec z RED-5 umył wtedy owe żeberka — tyle że od wewnątrz, ale kosmetyka ta nie na wiele się zdała, bo w pokoju pana Jana jak było zimno tak pewnie i będzie, dopóki nam się klimat nie zmieni.

Podobno słabe grzanie, to wynik złego doprowadzenia ciepła do bloku, choć nasz Czytelnik twierdzi, że atmosfera w jego mieszkaniu ostygła nazajutrz po wizycie człowieka z kryzami. Coś tam pomajstrował przy kaloryferze i urządzenie przestało działać. Sadzimy, że zimna kwarantanna mieszkańca ul. Malmeda powinna już się zakończyć dla jego i RED-u dobra. (lad)



Uczestnicy warsztatów prawie w komplecie. *Fot. Beata Czaplejewicz*

W drohiczyńskim plenerze

Niedawno zakończyły się warsztaty plastyczne w Drohiczynie. Uczestnikami byli instruktorzy plastycy z domów kultury oraz plastycy amatorzy biorący udział w Wojewódzkim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Plastycznej. Pracowali pod kierunkiem artysty plastyka, mgr. JANUSZA DEBISA. Powstało 49 prac olejnych, 1 tkanina, grafiki i małe formy rzeźbiarskie, metaloplastyka, akwarele i rysunki.

Warsztaty zorganizowane zostały przez Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Drohiczynie w celu doskonalenia warsztatu twórczego. W programie uwzględniono zagadnienia, z którymi spotkają się w pracy codziennej instruktorzy domów kultury.

Prócz zmagań twórczych uczestnicy obejrzeli ponad 30 filmów o sztuce, uczestniczyli w spotkaniach o tematyce związanej ze sztukami plastycznymi, byli w pracowniach miejscowych twórców. Zapoznali się z historią, zabytkami i aktualnymi problemami Drohiczyna. Poznali również okolice tej uroczo położonej miejscowości. Był też czas na dyskusje przy sztalugach oraz wymianę doświadczeń instrukcyjno-metodycznych, dotyczących upowszechniania sztuki i prowadzenia zespołów plastycznych.

Plon pracy twórczej uczestników warsztatów prezentowany był na ulicach Drohiczyna. Wyeksponowano prawie wszystkie prace. W czasie trwania wystawy koncertował zespół folklorystyczny „Mianka" z Mnia. Wystawa i koncert przyciągnęły wielu mieszkańców Drohiczyna i turystów. Zainteresowanie wystawą było duże. Zwiedzający dyskutowali z autorami prac. Wielu chętnych na dokonanie zakupów pytało o ceny.

Kilkadziesiąt prac powstałych w czasie pobytu w Drohiczynie będzie eksponowanych przez dwa tygodnie, poczynając od 29 września br. w Biurze Wystaw Artystycznych w Białymstoku. Równocześnie w salonach BWA można będzie oglądać wystawę Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Plastycznej.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do zwiedzania obu ekspozycji.

A. ORZECHOWICZ

Giełdy podręczników szkolnych

● Jutro, 9 września, Rada Pracownicza przy Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku organizuje giełdę książek dla młodzieży i dorosłych. Wymiana, sprzedaż lub kupno — głównie lektur szkolnych i podręczników — odbędzie się w sali konferencyjnej Kuratorium Oświaty i Wychowania przy Rynku T. Kościuszki 9 w godz. 10.00—14.00.

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych. (kal)

● Również jutro w godzinach 11—15, w holu kina „Forum" (ul. Dzierżyńskiego 5) odbędzie się giełda podręczników szkolnych, lektur i przyborów. Wszystkich uczniów, którzy nie posiadają kompletnego wyposażenia oraz tych, którzy posiadają rzeczy im zbędne, serdecznie zaprasza organizator imprezy, czyli Miejski Dom Kultury. (ach)

Muzea i wystawy

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galerią malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Malarstwo współczesne — twórczość plastyków białostockich w 40-leciu PRL".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.30.

Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny", galeria „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". Wystawa czasowa: „Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Białystok w 40-leciu Polski Ludowej".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. „Relacje" — wystawa fotografii Janusza Szczuckiego (ZPAF Okręg Białystok).

Po sezonie

Wczasy i wycieczki dla nie lubiących tłoku

Kończy się lato, a wraz z tym także sezon urlopowo-wypoczynkowy. Ruch w biurach podróży jakby nie ten. Wyraźnie zmniejszyła się liczba klientów. Nie oznacza to wszakże, iż obecnie łatwiej o uzyskanie atrakcyjnych miejsc na wczasy czy wycieczki. Mniej interesantów i mniej ofert, niestety. Przecież to już wrzesień. „Skończyły się dzieciom wakacje, a tatusiom — słomiane wdowieństwo" jak zauważył L. J. Kern.

Propozycje białostockich placówek turystycznych przedstawiają się następująco: wycieczki do krajów demokracji ludowej tylko z „Turystą". Na jeden tydzień możemy pojechać autokarem do Budapesztu. Najbliższe spotkanie z bratankami już od 27.09 do 3.10. Drugi obszar płatniczy obsługują wyłącznie „Gromada". Holendrów i Hiszpanów można podglądać przez tydzień. Za jedyne 115.600 zł i w zależności od programu za dopłatą 320 do 680 dolarów amerykańskich dwutygodniowy pobyt w Tajlandii zapewni pełną egzotykę. Podobne atrakcje przy wyjeździe do Egiptu. To są, niestety, wszystkie oferty.

Fakt, że Austria odmówiła wydawania wiz polskim turystom w związku z niespecjalnie turystycznym charakterem ich pobytu nie tłumaczy chyba tak małej ilości ofert.

Wycieczki krajowe organizowane są na zamówienie zakładów pracy. I tam ewentualnie można dowiadywać się o wolne miejsca. Oferta dotyczy przede wszystkim gór, a więc terenów turystycznie czynnych cały rok.

O wczasy trochę łatwiej, chociaż wybór ogranicza się do Bułgarii i Rumunii. Wczasy dwutygodniowe z „Turystą" można spędzić w Rumunii w miejscowości Eforia Nord i Venus, gdzie w programie znajduje się wycieczka do delfinarium w Constancy. Za dopłatą 1080 zł istnieje możliwość odwiedzenia Warny. Zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych.

Rumunię i Bułgarię proponuje również „Gromada". Także z „Orbisem" możemy w październiku podziwiać wybrzeże czarnomorskie.

Problem wczasów krajowych rozwikłają przede wszystkim „Turysta" i „Orbis". Tym, którzy nie lubią tłoku, „Turysta" oferuje Krynicę Górską, Karpacz, Międzyzdroje. „Orbis" bywa dysponentem w miarę atrakcyjnych ofert. Ostatnio „Orbis" posiadał skierowania do Mrągowa, Wisły, Ustronia (dwutygodniowy pobyt z zakwaterowaniem w pensjonacie Kaskada), oraz Świnoujścia — pobyty wypoczynkowe połączone z kursem prawa jazdy i sanatoryjne z możliwością zabiegów (dwa tygodnie). (ji)

Za co dwa tysiące?

W „Gazecie" z 7 lipca br. pisaliśmy o **Janie S. z Brzozówki Koronnej** (gm. Czarna Białostocka) uskarżającym się na wymuszanie należności za konserwację rowów melioracyjnych, która to konserwacja nie jest wykonywana.

Z odpowiedzi nadesłanej przez Zarząd Białostockiego Związku Spółek Wodnych wynika, że członkowie Spółki Wodnej „Ratowiec" zobowiązali się do dwukrotnego wykaszania roślinności na skarpach. Dotyczyło to roku ubiegłego i zostało przedłużone na rok 1984. W zamian za to zmniejszono składkę roczną z proponowanej 1500 zł na 1000 zł od hektara. Rolnicy z Brzozówki Koronnej nie wywiązali się z tego zobowiązania, w tym również i Jan S. Białostocki Związek Spółek Wodnych dopatruje w tym przyczyny zakrzaczenia rowów. Przez dwa lata? Z drugiej strony (nawet po obniżeniu stawki) — za co dwa tysiące złotych?

Jan S. twierdzi, że zobowiązań nie wykonano ponieważ rowy były bardzo zaniedbane z braku konserwacji w latach ubiegłych. Natomiast Związek Spółek Wodnych w piśmie swym zapewnia, że rowy w Brzozówce Koronnej — w tym także ten, który należy do Jana S. — są ujęte do konserwacji w planie na rok 1984. Konserwacja zostanie wykonana przez Rejonowe Kierownictwo Robót Konserwacyjnych BZSW w Białymstoku. (rp)

Ciąg dalszy ze str. 3

NIECH AZYLANCI WIEDZĄ

zazwyczaj o rachunkach w najlepszych polskich restauracjach, o napiwkach dla kelnerów. Pada trzeźwe pytanie z boku — to dlaczego wyjechałeś? I wtedy nieodłącznie schodzi na komunę. Jaruzelski, zomowcy, nie, tu może być jak najgorzej, ale w Polsce żyć już nie można było. (...)

Codziennie rano oglądamy listę na drzwiach do biura. Wszyscy z utęsknieniem czekają na przeniesienie do pensjonatu. W pensjonacie są podobno lepsze warunki i można znaleźć sobie jakąś robotę na czarno. I nie ma takiego rygoru jak w obozie.

Raz w tygodniu przyjeżdża ksiądz z Polskiej Misji Katolickiej we Frankfurcie. Zbierają się wtedy wszyscy Polacy. Można pogadać, załatwić niektóre sprawy. Tylko pan Z. nigdzie się nie rusza. Całymi dniami leży na łóżku. Koledzy nabijają się, że leniwy. Idę do władz obozu. Człowiek ma depresję, potrzebuje opieki lekarskiej, nie powinien przebywać w takich warunkach. Nikt nie chce słuchać. — Pan Z. był już u lekarza, dostaje jakieś tabletki.

Obiad. Znowu długa kolejka drepcze w miejscu (...) Pojawiają się ludzie ze świata zewnętrznego — nie mają takich zszarzałych spojrzeń jak my. Włączają reflektory Kamera. Rzeczywiście, jest co filmować. Murzyni wdzięczą się do kamery. Ktoś podszedł do mikrofonu, opowiada o tłoku w obozie, o zamykaniu kuchni za karę (kiedy władze obozowe uznają, że jest zbyt brudno), o rewizjach w pokojach.

Kolejny wieczór. Policja w obozie. Gonią jakiegoś Murzyna. Złapali przy płocie. Zabrali.

Polscy emigranci kiwają głowami. Trafili do obozu różnymi drogami. (...) Co dwa tygodnie pojawiali się Polacy z walizkami w rękach pod bramą obozu w Schwalbach. Małżeństwo z Warszawy odłączyło się od wycieczki w Madrycie. Do Frankfurtu przylecieli samolotem. Na lotnisku zgłosili się na policję. Nie mogli być przyjęci do obozu, bo był akurat piątek, biura w Schwalbach były już nieczynne. Czekali więc do poniedziałku na lotnisku wraz z grupą uciekinierów z Indii. Rozkład lotów znali już na pamięć. (...)

Adam z Cześkiem uciekli z promu i usiłowali przedostać się do Francji bez wizy. Ktoś poradził im, by przez granicę przejechali taksówką — wówczas unikną kontroli. Ale taksówkarz powiedział na granicy, że wiezie Polaków. Trzeba było wracać. Rozmyślają ciągle, jak dostać się do tej Francji, może na piechotę? Jurek przyjechał tutaj z Berlina. W Berlinie nie chciał zostać — dookoła przecież NRD, nigdy nic nie wiadomo, co się może stać. Wiesiek natomiast wyjechał prosto z więzienia. Siedział za drukowanie ulotek. (...) Dwaj bracia przyjechali do Schwalbach na rowerach. Polski Związek Sportowy zorganizował wycieczkę do Wiednia na rowerach z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Bracia przedostali się jakoś przez granicę. Ale związek sportowy żąda ogromnej sumy od rodziny. Za rowery.

Czas w obozie jest po to, by mijał. — No, proszę, jakoś dzień przeleciał — mówią na dobranoc początkujący emigranci. Rozchodzą się po swoich pokojach. W bloku dziesiątym palą się światła. Muzyka na cały regulator. Między łóżkami, w ogromnej ciasnocie tańczą Murzyni. Małe dzieci w czapkach na głowie, z głośnikami przy uszach, śpią, jakby się nic nie działo.

TERESA KOCZARSKA

PS. Wyjechałam do innej miejscowości. Przychodziły listy ze Schwalbach. Pan Z. nic wytrzymał jednak. Powiesił się. Adam z Cześkiem odebrali paszporty, podpisali oświadczenie, że rezygnują z azylu w RFN i pojechali przez zieloną granicę do Francji. Podobno udało im się to, ale słuch po nich zaginął... Jurek wylądował w jakimś pensjonacie i mieszka w strasznych warunkach.